

P R Z E G L Ą D
B I B L I O T E C Z N Y

ORGAN NAUKOWY ZWIĄZKU
BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH

R E D A G U J E K O L E G I U M

ROCZNIK XVIII ZESZYT I
STYCZEŃ - MARZEC 1950

WARSZAWA
WYDANO Z ZASIĘKIEM MINISTERSTWA OŚWIATY

TREŚĆ — TABLE DES MATIÈRES

Od redakcji — Note de la rédaction	1
Artykuły — Articles:	
RYSZARD PRZELASKOWSKI: O charakterze naukowym wielkich bibliotek powszechnych — Le caractère scientifique des grandes bibliothèques publiques	3
Recenzje — Comptes rendus:	
AMBARCUMJAN Z. M.: Biblioteczna klasyfikacja. Kurs lekcji. Wyp 1,2. Moskwa 1947 — 8 (<i>Krystyna Remerowa</i>) / ŚWIERKOWSKI KSAWERY: Księgoznawstwo w zarysie. Warszawa 1949 (<i>Stanisław Sierotwiński</i>)	27
Przegląd czasopism — Revue des revues:	
Dokumentace a desetinné trideni. 1949. Svazek 1. (<i>Stefan Kotarski</i>) / Schweizerisches Gutenbergmuseum. Jg. 34: 1948 nr. 3—4; Jg 35: 1949 nr. 1—2. (<i>Ksenia Kostenicz</i>)	38
Kronika — Chronique:	
I. Wiadomości urzędowe — Communications officielles: Rozporządzenia	47
II. Sprawy Z. B. i A. P. — L'activité de l'Association des Bibliothécaires et Archivistes Polonais: Sprawozdanie Sekretarza Generalnego za czas 7. IV. — 1. X. 1949 / Protokół plenarnego zebrania Zarządu Głównego 8—9 października 1949 w Warszawie / Pierwszy związkowy egzamin bibliotekarski.	60
Résumés	95

Do zeszytu niniejszego dołączamy kartę tytułową rocznika 1949.

PRZEGLĄD
BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY ZWIĄZKU
BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH

REDAKTOR: BOGDAN HORODYSKI

KOLEGIUM REDAKCYJNE:
STEFAN KOTARSKI, JANINA KRACZKIEWICZ, KRYSZYNA REMEROWA

ROCZNIK XVIII
1950

WARSZAWA

T R E Ś C – T A B L E D E S M A T I È R E S

Od redakcji — Note de la rédaction	1
A r t y k u ł y — A r t i c l e s :	
ADAM BOCHEŃSKI: Aktualne zagadnienia z zakresu bibliotek naukowych — Les questions actuelles concernant les bibliothèques savantes	206
KAZIMIERZ BULAS: Instytut Patologii Książki w Rzymie — Institut de la Pathologie du Livre à Rome	105
ALODIA GRYCZOWA: Wyniki ankiety w sprawie konserwacji — Les resultats de l'enquête concernant la conservation	221
EDWARD IWAŃCZAK: III Plenum KC PZPR a zadania ZBiAP — Le III-ème Séance Pléniere du Parti Ouvrier Polonais Unifié et les devoirs de l'Association des Bibliothécaires et des Archivistes Polonais	98
CZESŁAW KOZIOŁ: Badania czytelnictwa. Stan i potrzeby — La lecture, son état et ses besoins	193
RYSZARD PRZELASKOWSKI: O charakterze naukowym wielkich bibliotek powszechnych — Le caractère scientifique des grandes bibliothèques publiques	3
ADAM WRÓBLEWSKI: O normalizację bibliografii — De la normalisation de la bibliographie	246
ANDRZEJ WYCZAŃSKI: Zastosowanie mikrofilmu w organizacji bibliotek i pracy naukowej — L'emploi du microfilm dans l'organisation des bibliothèques et dans le travail scientifique	234
R e c e n z j e — C o m p t e s r e n d u s	27, 117, 253
P r z e g ł ą d c z a s o p i s m — R e v u e d e r e v u e s	38, 126, 272
K r o n i k a — C h r o n i q u e :	
Wiadomości urzędowe — Communications officiels	47, 282
Sprawy szkoleniowe — L'instruction des bibliothécaires	
Dokształcający kurs w Krakowie 1948 (<i>Jan Baumgart</i>)	152
Kurs bibliograficzny Ministerstwa Oświaty (<i>Helena Hleb-Koszańska</i>)	161

Pierwszy Ogólnopolski Kurs Rękopiśmienniczy w Bibliotece Jagiellońskiej w kwietniu i maju 1950 r. (<i>Aleksander Birkenmajer</i>)	288
Praktyka międzybiblioteczna w Bibliotece Jagiellońskiej (<i>Jan Baumgart</i>)	298
Sprawy Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich — L'activité de l'Association des Bibliothécaires et Archivistes Polonais	60, 170, 310
Z życia — Actualités	303
W s p o m n i e n i a — N é c r o l o g i e :	
Edward Kuntze	97
Wacław Borowy	281
Jan Michalski	280
Fryderyk Papé (<i>Helena Lipska</i>)	187
Résumés	95. 192, 377

SPIS OMÓWIONYCH KSIĄŻEK i CZASOPISM
LIVRES ET REVUES ANALYSÉS

AMBARCUMJAN Z. M., Biblioteczna klasyfikacja. Kurs lekcji. Vyp. 1, 2. Moskwa 1947-48 (<i>Krystyna Remerowa</i>)	27
BIBLIOGRAFIA ZAWARTOŚCI CZASOPISM. R. 2, t. 2, cz. 1—2. Warszawa 1949 (<i>Wiktor Hahn</i>)	123
EDINYE PRAWILA po opisaniju proizvedenij pečati dlja bibliotecznych katalogov. C. 1, vyp 1. Moskwa 1949 (<i>Hanna Pliszczyńska</i>)	260
KAWECKA - GRYZOWA ALODIA, Katalog starych druków Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy. Cz. 1: Inkunabuły. Warszawa 1949 (<i>Ksawery Świerkowski</i>)	266
NORMALIZACJA. Zarys zagadnień normalizacyjnych w związku z pierwszym kursem normalizatorów w PKN (10.I. — 19.II.1949). Praca zbiorowa. Warszawa 1949 (<i>Stanisław Sierotwiński</i>)	253
SYDOW BRONISŁAW EDWARD, Bibliografia F. F. Chopina. Warszawa 1949 (<i>Kornel Michałowski</i>)	117
ŚWIERKOWSKI KSAWERY, Księgoznawstwo w zarysie. Warszawa 1949 (<i>Stanisław Sierotwiński</i>)	35
YAARI ABRAHAM, Hebrew printers marks from the beginning of Hebrew printing to the end of the 19-th century. Jerusalem 1943 (<i>Maria Prokopowicz</i>)	142
Aslib Proceedings, v. 1. 1949 nr 1—2 (<i>Maria Dembowska</i>)	38
Dokumentace a desetinné trideni. 1949. Svazek 1 (<i>Stefan Kotarski</i>)	38
Journal of Documentation, v. 4, 1948/1949 (<i>Janina Czerniatowicz</i>)	137
Schweizerisches Gutenbergmuseum. Jg. 34: 1948 nr 3—4; Jg. 35: 1949 nr 1—2 (<i>Ksenia Kostenicz</i>)	43
Skróty tytułów czasopism (<i>Stefan Kotarski</i>)	126
Trudy Biblioteki Akademii Nauk SSSR, t. 1: 1948 (<i>Tadeusz Remer</i>)	129
Zentralblatt für Bibliothekswesen. Jg. 56—62, 1939—1948 (<i>Jan Baumgart</i>)	272

OD REDAKCJI

W ogólnym nurcie pogłębiającej się przyjaźni polsko-radzieckiej rola bibliotekarstwa polskiego zaznacza się coraz wyraźniej, czego dowodem są artykuły w ostatnich numerach czasopism naszego Związku. Na tym miejscu chcemy podsumować dotychczasowe, może na razie jeszcze dość ograniczone, stosunki między bibliotekarzami obu krajów.

Przyjazne stosunki między bibliotekami polskimi a radzieckimi zainicjowała Biblioteka im. Lenina odsyłając w 1947 r. bibliotekom warszawskim bezcenne rękopisy i starodruki, zrabowane przez Niemców i porzucone w Goerbitsch. Pojmujemy trud, jaki sobie bibliotekarze radzieccy zadali, by określić jako własność polską rękopisy Biblioteki Narodowej, nie noszące na sobie żadnych innych znaków własnościowych prócz notatek Załuskiego i starej pieczętki z rosyjskimi inicjałami I. B. (Imperatorskaja Biblioteka w Petersburgu). Trzeba było niezawodnie sięgnąć do starych protokółów i zapisek, by na ich podstawie decydować o przynależności zbiorów.

Bardzo wymownym świadectwem stosunku naszych kolegów radzieckich do polskich księgozbiorów, przetrzebionych przez wojnę, była pieczołowitość, z jaką nasze książki pakowano przed wysyłką do Warszawy. Rękopisy i druki najcenniejsze owinięto papierem nieprzemakalnym i umieszczono w pięknych skrzyniach, obitych wewnątrz blachą cynkową. Ogromna sterta druków współczesnych, pochodzących przeważnie z magazynów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, zapakowana była w 3.459 paczkach, owiniętych podwójną warstwą mocnego

papieru, z podkładkami tekturowymi pod sznurki. To nie było zdawkowe, urzędowe załatwienie sprawy.

Bezpośrednie zetknięcie się bibliotekarzy jednego i drugiego kraju nastąpiło jesienią 1948 roku, w czasie krótkiego pobytu w Moskwie i Leningradzie czteroosobowej wycieczki bibliotekarzy warszawskich. Uczestnicy tej wycieczki nie znajdują słów na określenie serdecznej, prostej gościnności, z jaką byli we wszystkich zwiedzanych bibliotekach przyjmowani.

Z tym wszystkim jednak, w masie swej jesteśmy jeszcze dość obcy sobie. Od dawna i ciągle jeszcze odczuwamy u nas brak wielu wydawnictw radzieckich z dziedziny bezpośrednio nas interesującej praktyki bibliotecznej, praktyki dokumentacyjnej, nauki o książce, tak świetnie i metodycznie w Związku Radzieckim postawionych. Dowiadujemy się o nich tylko z przypadkowo i zwykle prywatną drogą zdobytych publikacji.

Może brakowi temu zaradzi w pewnej mierze bezpośrednia wymiana wydawnictw, nawiązana ostatnio przez Bibliotekę im. Lenina i naszą Bibliotekę Narodową. W pierwszym rzędzie starać by się należało, by Biblioteka Narodowa znalazła się w posiadaniu kompletu bibliotekarskich i bibliologicznych wydawnictw radzieckich. Przede wszystkim zaś byłoby niezwykle pożądane, by bibliotekarze polscy mieli dostęp choć do jednego egzemplarza „Kniżnoj Letopisi“, bieżącej bibliografii radzieckiej, odpowiednika naszego „Przewodnika Bibliograficznego“.

Dopływ do naszych ośrodków bibliotekarskich fachowej literatury radzieckiej stanie się punktem zwrotnym w naszych wzajemnych stosunkach: przyjaźń emocjonalna przemieni się w przyjaźń konkretną, opartą na wymianie doświadczeń i współpracy w służbie demokracji, socjalizmu i w służbie pokoju.

Przed całym bibliotekarstwem naszym i przed Związkiem Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich stają dziś problemy, dotyczące przebudowy i reorganizacji bibliotek, dostosowania ich do nowych zadań.

Problemy te Przegląd Biblioteczny poruszy w cyklu artykułów koncepcyjnych, który otwieramy artykułem z dziedziny bibliotekarstwa powszechnego. Mamy nadzieję, że poruszone tu sprawy wywołają żywą dyskusję i na łamach naszych czasopism, i na zebraniach związkowych.

RYSZARD PRZELASKOWSKI

O CHARAKTERZE NAUKOWYM WIELKICH BIBLIOTEK POWSZECHNYCH

W pierwszych latach powojennej odbudowy naszych bibliotek, z natury rzeczy musiał powstać cały szereg problemów spornych i odmiennych koncepcyj, które wywołały ożywione dyskusje w gronie fachowców i znalazły niejednokrotnie swój oddźwięk w szerszych sferach, zainteresowanych rozwojem naszego życia kulturalnego. Z biegiem lat, w świetle doświadczeń i pod wpływem życia, tego najważniejszego prawodawcy, kształtującego rzeczywistość, wiele kwestyj spornych straciło na swej pierwotnej ostrości i zostało rozwiązanych, jeżeli nie bez reszty, to w zasadniczych konturach.

Do takich zagadnień, dziś już w dużym stopniu rozwiązanych, należał problem charakteru naukowego wielkich bibliotek powszechnych. Wywołał on w swoim czasie dość silne kontrowersje w gronie bibliotekarzy, które po części ujawniły się na łamach naszych organów fachowych¹⁾, był on jednym

¹⁾ Por. Filipkowska - Szemplińska, Interpretacje — *Bibliotekarz* 1946, nr 11—12; Gawinowa, Przyszłość Biblioteki Miejskiej w świetle ustawy bibliotecznej — *Książka i Kultura*, 1947, nr 4; Des Loges, Na temat bibliotek miejskich — *Bibliotekarz* 1947, nr 5—6; Augustyniak, W obronie charakteru wielkich bibliotek publicznych — *tamże*.

z najbardziej zapalnych punktów dyskusji o podstawach organizacyjnych krajowej sieci bibliotecznej i jej zadaniach. Problem ten, który tyle „napsuł krwi“, dziś już traci na swej ostrości, wchodzi pod wpływem doświadczeń i w miarę rozbudowy życia bibliotecznego w okres syntezy. Można już dziś więc o nim mówić *sine ira et studio*, próbować podsumowania toczonych sporów. Podsumowanie takiej dyskusji nie będzie jednak tylko teoretycznym jej zamknięciem, „akademickim“, oderwanym od aktualnej rzeczywistości wywodem. Mimo bowiem przesądzenia w praktyce, przynajmniej na najbliższe lata, linii rozwojowej bibliotek powszechnych w tej dziedzinie, wydaje się rzeczą pożyteczną dać jej uzasadnienie. Jest to bowiem o tyle zagadnienie aktualne, że nie wszystkie konsekwencje zostały wyciągnięte z przyjętego rozwiązania i nie zawsze jest ono uświadamiane²⁾. Jest ono również ważne i z tego względu, że charakter naukowy wielkich bibliotek powszechnych, a ściślej mówiąc niektórych ich działów, całkowicie już zrozumiały i uzasadniony dla większości bibliotekarzy, wywołuje wciąż sprzeczności i wątpliwości różnych czynników, zainteresowanych w rozbudowie tych bibliotek, a i w ścisłym gronie fachowców powstają wciąż zagadnienia, co prawda już o charakterze marginesowym, ale jeszcze sporne i dyskutowane.

Istotą toczących się polemik było zagadnienie, czy i w jakim stopniu biblioteki powszechne, a właściwie biblioteki publiczne wielkich miast, mają mieć charakter naukowy, względnie w jakiej hierarchii potrzeb, a ściślej biorąc — kolejności, należy uwzględnić rozbudowę ich działów naukowych³⁾. Wówczas, gdy jedni bibliotekarze uzasadniali konieczność zachowania

²⁾ Jaskrawym dowodem tego jest chociażby niezastosowanie jeszcze do dnia dzisiejszego w bibliotekach samorządowych norm płacy, przewidzianych dla pracowników nauki, mimo, że ustawa o uposażeniu pracowników z dn. 4 lutego 1949 r. (Dz. U. R. P. 1949 poz. 39) w art. 25 wyraźnie wymienia i pracowników naukowych bibliotek samorządowych.

³⁾ Artykuł niniejszy pomija podnoszone w latach ubiegłych w toku dyskusji zagadnienia podziału obowiązków pomiędzy państwem i samorządem w zakresie akcji bibliotecznej, jak również ich podstaw finansowych. Oba te zagadnienia są dziś bowiem, z punktu widzenia zakresu

tych działów, względnie kładli większy lub mniejszy nacisk na ich odbudowę, inni stawiali sprawę radykalniej, wypowiadając się za całkowitym przekazaniem funkcji bibliotekarstwa naukowego bibliotekom ściśle naukowym i wysuwając postulat, aby biblioteki powszechne ograniczyły się w praktyce do placówek o charakterze popularno-naukowym, względnie odkładali rozbudowę działów naukowych *ad calendas graecas*.

Dziś, gdy rozgwar tej polemiki (najgorętszej w latach 1945—1947) przycichł, można już, zdaje się, w sposób obiektywny zaryzykować twierdzenie, że stanowisko przeciwników działów naukowych w bibliotekach powszechnych oparte było przede wszystkim na dwóch przesłankach, a mianowicie na krańcowym przeciwstawianiu pojęć biblioteki naukowej i oświatowej, oraz na zbyt literalnej interpretacji dekretu o bibliotekach, a mianowicie jego artykułu 6, który charakteryzował ogólnokrajową sieć bibliotek publicznych jako składającą się z trzech następujących sieci: bibliotek szkolnych, powszechnych i naukowych.

Przeciwnicy działów naukowych w bibliotekach powszechnych dzielili bowiem wszystkie istniejące lub mające powstać biblioteki bez reszty na naukowe i oświatowe. Był to podział, mający za sobą tradycję nomenklatury przedwojennej, klasyfikującej w ten sposób biblioteki. Podział ten, dokonany nie bez wpływów organizacyjnych wzorów niemieckich, rozróżniających wyraźnie ksiąźnice naukowe (*wissenschaftliche Bibliotheken*) od ludowych (*Volksbuechereien*), oparty był na założeniu, że wyższy poziom życia kulturalnego, jakim są ośrodki naukowe, nie jest w zasadzie dostępny dla szerokich mas, którym przeznaczano jedynie niższe formy kulturalne o charakterze popularno-oświatowym. Ta struktura życia naukowo-oświatowego, odpowiadająca pojęciom o elitarnym ustroju społeczeństwa, nie negowała, co prawda, możliwości przejścia

prac bibliotek powszechnych na skutek wprowadzenia w życie ogólnonarodowego planu gospodarczego i zamierzonej reformy kompetencyj samorządu, problemami drugorzędnymi, a dawniejsza argumentacja całkowicie nieaktualna.

niektórych jednostek do wyższego poziomu naukowego, wyraźnie jednak przedzielała całość życia kulturalnego narodu na dwie dziedziny (jedną przeznaczoną dla „elity“, a drugą dla mas) i nie dążyła do powiązania ich w jeden organiczny stop. Stąd pozostawał już tylko jeden krok, jakże łatwy do zrobienia, przekreślający zasadę, że nauka jest funkcją życia społecznego i pozwalający widzieć w jej ośrodkach organizacyjnych i warsztatach izolowane od mas i życia codziennego laboratoria. W ten sposób tworzono przepaść pomiędzy czystą pracą naukowo-badawczą, oderwaną od dnia codziennego i jego potrzeb, a pracą o charakterze popularyzatorskim, w szczególności zaś zapominano w dziedzinie humanistyki i nauk społecznych, że w ich zakresie popularyzacja badań naukowych jest tym samym, czym są nauki stosowane wobec nauk czystych w dziedzinie przyrodniczo-matematycznej.

Dziś, w miarę postępującego upowszechnienia wszystkich dóbr kulturalnych, staje się rzeczą jasną, że ten radykalny przedział między nauką i oświatą jest dla obu stron szkodliwy i społecznie nie uzasadniony, że nie ma granic między czystą wiedzą i popularyzacją i że są one z sobą powiązane wielu więzami. Stąd też, aczkolwiek można w zasadzie podzielić dziedziny wiedzy na dwie wielkie domeny, jedną o przewadze (czasami przytłaczającej) elementów naukowych, drugą o przewadze pierwiastków oświatowych (popularyzatorskich), to jednak ścisłe przeprowadzenie linii podziału między nimi nie jest rzeczą ani możliwą, ani słuszną.

Całe powyższe rozumowanie stosuje się całkowicie i do bibliotek, tych warsztatów wytwórczych, składnic i punktów rozdzielczych myśli, skonkretyzowanej w słowie drukowanym. I tu nie da się, i nie powinno się przeprowadzać ścisłego podziału na biblioteki naukowe i oświatowe. Aczkolwiek więc w życiu ich będą przeważały jedne lub drugie elementy, pozwalające podzielić je z grubsza na dwie omawiane kategorie, to podział ten nie może być przeprowadzany bez reszty, a w imię jedności kultury i jej prawdziwego upowszechnienia jednolita sieć biblioteczna wymaga istnienia także bibliotek

o charakterze mieszanym, gdzie pierwiastki naukowe i oświatowe będą występowały jednocześnie, tworząc organiczną całość.

Radykalny podział wszystkich bibliotek bądź na naukowe, bądź też na oświatowe, wpłynął w sposób zasadniczy na interpretowanie cytowanego już artykułu 6. dekretu o bibliotekach, który stwierdził, że ogólnokrajowa sieć bibliotek publicznych obejmuje biblioteki szkolne, powszechne i naukowe. Opierając się na tej nomenklaturze przeciwnicy rozbudowy działów naukowych w bibliotekach powszechnych uznawali termin „powszechny” za równoznaczny z terminem „oświatowy” i w konsekwencji przeciwstawiali pojęcia biblioteki powszechnej i naukowej jako wzajemnie wykluczające się.

W rozgwarze sporu przeoczano często z obu stron, że pojęcie biblioteki powszechnej nie jest jednoznaczne z pojęciem biblioteki oświatowej i że taka interpretacja dekretu nie jest właściwa i zbyt ściągająca zakres działania sieci powszechnej. Zwolennicy nie usuwania z życia bibliotek powszechnych dziedzin, związanych z bibliotekarstwem naukowym, zwracali, co prawda, uwagę na zbyt ciasną interpretację dekretu cytując w szczególności ustęp 4 artykułu 9, który nadaje bibliotekom publicznym miast wojewódzkich rolę bibliotek regionalnych i nakazuje im gromadzenie pełnego piśmiennictwa i innych dokumentów, odnoszących się do danego obszaru, a więc przewiduje działalność tych bibliotek o charakterze wyraźnie naukowym. Podnoszono również, że pod terminem bibliotek naukowych, użytym przez dekret, należy rozumieć jedynie biblioteki o charakterze ściśle i wyłącznie naukowym. Mało kto zwrócił jednak uwagę na to, że omawiany przepis dzieli raczej biblioteki według zadań, jakie stoją przed poszczególnymi rodzajami instytucji, a nie charakteryzuje samych instytucji. Omawiana klasyfikacja bibliotek, logiczna i uzasadniona jeżeli chodzi o ich cele, nie jest do zastosowania jako definicja zakresu działania i charakteru samych bibliotek. Wyraźnym dowodem tego jest fakt, że — pod ostatnim kątem widzenia — pojęcia bibliotek szkolnych i naukowych (analogicznie jak to ma miejsce z pojęciem bibliotek powszechnych

i naukowych) również krzyżują się nawzajem, chociażby w wypadku bibliotek wyższych uczelni, które są jednocześnie bibliotekami i szkolnymi, i naukowymi. O słuszności takiego pojmowania intencji ustawodawczej świadczą również następne artykuły dekretu, które charakteryzują jedynie zadania wymienionych rodzajów bibliotek, a nie ich zakres działalności⁴⁾.

Jak wynika z dotychczasowych wywodów, stanowisko zwolenników ograniczenia bibliotek powszechnych do roli oświatowo-popularyzatorskiej oparte było na niezrozumieniu organicznej łączności nauki i jej popularyzacji oraz znaczenia tej łączności dla demokratyzacji kultury — z jednej strony, oraz na niewłaściwej interpretacji dekretu o bibliotekach — z drugiej.

Te podstawy rozumowania, wynikające przede wszystkim z błędnych założeń klasyfikacyjnych i brzemiennie na szczęście raczej w teoretycznych rozważaniach niż w skutkach praktycznych, winnyby, zdaniem moim, zniknąć przy zarzuceniu tak właściwej zawodowi bibliotekarskiemu metody klasyfikacyjnej jako punktu wyjścia do rozważań o naukowości bibliotek powszechnych, a podjęciu próby rozwiązania zagadnienia na podstawie definicji opisowej pojęcia naukowości i powszechności bibliotek, to znaczy poprzez charakterystykę istotnych cech bibliotek tych typów. Próba właśnie takiej charakterystyki jest też przedmiotem dalszych rozważań niniejszego artykułu.

Podstawowymi elementami bibliotek, których właściwości determinują charakter instytucji, są księgozbiory, personel i czytelnik. Dlatego też o naukowości biblioteki decyduje charakter jej zasobów, sposób ich wykorzystania przez czytelników oraz obsada personalna.

Jeżeli chodzi o księgozbiory, to chociaż w zasadzie każda książka może być przedmiotem naukowych dociekań, nie każdy jednak księgozbiór ma charakter naukowy. O naukowości bowiem księgozbioru decyduje jego ogólna zawartość, będąca

⁴⁾ Art. 7: „Biblioteki szkolne mają za zadanie...“; art. 8: „Biblioteki powszechne służą czytelnictwu...“; art. 42: „Biblioteki naukowe (ogólne i specjalne) służą...“ (podkreślenia autora artykułu).

wynikiem linii rozwojowej biblioteki, realizacją tych celów, które przyświecały twórcom księgozbioru przy jego gromadzeniu. W księgozbiorach naukowych z reguły więc przeważają dzieła o charakterze ściśle naukowym; obok nich znaleźć się mogą i oczywiście znajdują się również wydawnictwa o charakterze popularnym jak również z zakresu beletrystyki; nie przytłaczają one jednak ilościowo księgozbiorów naukowych i — pierwsze są gromadzone jako pomoc i uzupełnienie, drugie zaś jako materiał do studiów naukowych i kształcenia się czytelników, a nie pod kątem dostarczenia im kulturalnej rozrywki. Tak scharakteryzowana zawartość księgozbiorów naukowych odróżnia je od oświatowych, gdzie przytłaczającą przewagę stanowią właśnie książki o charakterze popularno-naukowym, a przede wszystkim z zakresu beletrystyki.

Obok tego zasadniczego czynnika, decydującego o naukowości księgozbiorów, to znaczy celowego jego tworzenia pod kątem potrzeb wiedzy, cechą uboczną, ale charakterystyczną dla zasobów naukowych, jest gromadzenie i zachowywanie w nich dzieł o charakterze retrospektywnym. O ile bowiem księgozbiory o charakterze ściśle oświatowym gromadzą, względnie winny gromadzić pod hasłem »*non multa, sed multum*« dzieła mniej lub więcej aktualne, których społeczeństwo potrzebuje i którymi żyje, księgozbiory naukowe wchłaniają w siebie i przechowują także prace przebrzmiałe i zdezaktualizowane dla użytku powszechnego, kompletując w ten sposób całokształt literatury w obranych dziedzinach. Gromadzą one często najdrobniejsze nawet przyczynki i prace o charakterze bardzo specjalnym, rzadko kiedy potrzebne większej ilości czytelników. W ten sposób księgozbiór naukowy staje się gruntowną i nieprzemijającą podstawą do badań i prac naukowych, gdzie, obok szerokiego grona uczących się, znajduje dla siebie pożywkę i uczoney — specjalista, korzystający z tych książek, o których tak ładnie mówi Parandowski przy charakterystyce magazynów retrospektywnych, że „tęsknią do pieśczoły rąk czytelnika“⁵⁾).

⁵⁾ Parandowski, Ossolineum 1827—1927. Lwów, 1928.

Ten sposób gromadzenia księgozbiorów naukowych decyduje o jego roli społecznej i o doborze czytelników. Z natury rzeczy do sal czytelnianych tych księgozbiorów przychodzą ci, co łakną wiedzy lub też ją tworzą. Mylnym bowiem i powierzchownym jest przekonanie, że księgozbiory naukowe służą jedynie celom badawczym. Z księgozbiorów tych, w najbardziej, nawet wyspecjalizowanych i zamkniętych bibliotekach, obok badaczy naukowych korzystają w mniejszym lub większym stopniu i czeladnicy, którzy się uczą jeszcze opanowywania metody i techniki pracy naukowej i zdobywają podstawy wiedzy w obranej dziedzinie. W bibliotekach bardziej znanych, o ułatwionym dostępie dla wszystkich, korzystają dziś z ich zasobów również i ci, którzy nie zostali jeszcze, mówiąc językiem cechowym, promowani na czeladników; uczęszcza bowiem do nich coraz częściej i więcej młodzież licealna, wciągając się w ten sposób i przyzwyczajając się do samodzielnego i pogłębionego studium bibliotecznego. A obok wymienionych kategorii czytelników trafiają do tych sal i wędrowcy samotni: samoucy, — czasem z przypadku, a czasem z głodu wiedzy i nieprzepartego impulsu tu przygnani. Nieraz są to goście przelotni, nieraz zadamawiają się na stałe znajdując tu pokarm i odpowiedź na dręczące ich pytania. Wśród tej to ostatniej kategorii klientów sal czytelnianych, kształtują się (z rzadka, co prawda) te samorodne talenty, co nie obciążone szkolną rutyną wzbijają się nieraz wysokim, choć ku oburzeniu specjalistów niekoniecznie stylizowanym, lotem myśli. Obok tych samouków dziś, kiedy sprawa podniesienia poziomu umysłowego szerokich mas jest tak żywa, coraz częściej zjawiają się również czytelnicy, prowadzący samouctwo kierowane, mające na celu ich awans społeczny.

Różnorodni, o dużej skali rozpiętości są więc czytelnicy, korzystający z księgozbiorów naukowych. Cechą jednak charakterystyczną dla nich wszystkich jest to, że korzystają oni z tych księgozbiorów celem dalszego rozwoju nauki, bądź też dla opanowania i zrozumienia jej zdobyczy. I właśnie ten

sposób wykorzystania księgozbiorów, ten cel, jaki przyświeca czytelnikom, decyduje o naukowości księżnicy.

W świetle dotychczasowych wywodów staje się rzeczą jasną, że biblioteki, posiadające tak scharakteryzowane księgozbiory i czytelnictwo, muszą być obsługiwane przez personel o specjalnych kwalifikacjach. Oczywiście, mówiąc o tych kwalifikacjach nie mam na myśli tezy, będącej dziś truizmem, o konieczności obsługi fachowej, która obowiązuje dziś we wszystkich rodzajach bibliotek. Do przeszłości bowiem powinno należeć tak częste jeszcze przed kilkunasty laty zjawisko chronienia się do bibliotek wszystkich rozbitków życiowych, a demokratyzacja bibliotek uświadomiła społeczeństwu, że ich obsługa wymaga i pewnych kwalifikacji i uzdolnień. Toteż w miarę rozbudowy życia bibliotecznego i coraz większego uświadamiania roli kulturalno-społecznej bibliotek, krystalizuje się i fach bibliotekarski jako zawód wymagający odpowiedniego przygotowania. Zawodowcom tym stawia się coraz większe wymagania i w związku z tym, jak i z rozrostem liczebnym pracowników bibliotekarskich, następuje analogiczny jak i w innych branżach proces wydzielania się w obrębie zawodu grup, specjalizujących się w pewnych dziedzinach. Tak więc coraz wyraźniej wśród bibliotekarzy zaczyna się zarysowywać grupa pracowników o charakterze oświatowym (wśród tych ostatnich zaś coraz wyraźniej wyodrębnia się odgałęzienie bibliotekarzy dziecięcych), jak również bibliotekarzy o typie pracowników naukowych, nie mówiąc już o mniej liczebnych grupach wyższych i niższych pracowników technicznych, organizacyjno-administracyjnych itd. Aczkolwiek wszystkie te grupy łączy wspólna podstawa zawodowa, wynikająca w gruncie rzeczy z jednolitej techniki pracy i jej zakresu, to jednak w obrębie poszczególnych dziedzin bibliotekarskich, dla sprostania stojącym przed ich pracownikami zadaniom, jest konieczne pogłębienie fachu przez odpowiednią specjalizację.

Analogicznie jak bibliotekarzy oświatowych powinno cechować zamiłowanie i uzdolnienie pedagogiczne i muszą oni obok

znajomości techniki bibliotecznej posiadać dobrą znajomość literatury popularnonaukowej i pięknej oraz zrozumienie i wyrobienie w dziedzinie zagadnień społecznych, tak również bibliotekarze, obsługujący ksiąźnice naukowe, winni posiadać specyficzne przygotowanie. Obok wymienionych już cech bibliotekarza oświatowego, muszą oni posiadać wyższe przygotowanie fachowe, które umożliwiłoby im właściwe wykonanie obowiązków. Trzeba bowiem pamiętać, że większość prac techniczno-bibliotekarskich w księgozbiorach naukowych jest bardziej skomplikowana niż w działach oświatowych. Już nie mówiąc o bardziej precyzyjnym katalogowaniu tych różnorodnych księgozbiorów, wystarczy wymienić klasyfikowanie dzieł i tworzenie katalogów rzeczowych, prace z zakresu informacji bibliograficznej, bądź też opracowywanie zbiorów specjalnych (starodruków, rękopisów itd.), wymagające wybitnych, a nawet ciasnych specjalistów.

Obok wyższego przygotowania fachowego, większość personelu bibliotek naukowych powinna posiadać odpowiedni poziom wiedzy ogólnej. Pełnowartościowy bibliotekarz, obsługujący księgozbiory naukowe i ich czytelników, musi mieć sam zainteresowania naukowe o charakterze merytorycznym. Bibliotekarz „czystej krwi”, który opanował jedynie arkany techniki bibliotekarskiej, nie spełni tej roli, jaka jest mu wyznaczona, bez zainteresowań rzeczowonaukowych. Można tu w całej rozciągłości strawestować powiedzenie Goethe’go, że „kto poetę chce zrozumieć, musi iść do jego kraju”. Jeżeli bibliotekarz w swoim czasie nie borykał się sam z trudnościami studiów, jeżeli nie rozumiał metody pracy naukowej, nie wczuł się w wartość jej wyników,—to nie zrozumie i nie wczuje się prawdziwie w wartość księgozbiorów, nie potrafi ich odpowiednio kompletować i rozbudowywać, ani też być dobrym przewodnikiem dla czytelników. Naturalnie, studia bibliotekarza obejmują jedynie wąski odcinek wiedzy w stosunku do ogromu materiału naukowego, kryjącego się w zasobach bibliotecznych, ale opanowanie jednego odcinka wiedzy daje bibliotekarzowi zrozumienie dla całości życia nauki, u której

podstaw leżą w gruncie rzeczy jednakowe metody i kategorie rozumowania naukowego.

Oczywiście, wykształcenie i zainteresowanie się zagadnieniami naukowymi personelu bibliotecznego może być różnego stopnia. Jest jednak rzeczą bardzo pożądaną, aby obok bibliotekarzy, którzy w zasadzie zakończyli już swoje systematyczne studia i spożytkowują swą wiedzę przez jej zastosowanie w pracy czysto zawodowej, ograniczając się poza tymi czynnościami do śledzenia postępu wiedzy w formie raczej biernego odbiorcy, znajdowali się w bibliotekach również i pracownicy o charakterze czynnych naukowców. Ta ostatnia kategoria pracowników, z natury rzeczy nieliczna, zgalwanizuje i ożywi bibliotekę, powiąże ją z życiem nauki i pokrewnymi jej instytucjami, stworzy odpowiedni klimat dla rozwoju księgozbiorów i ich wykorzystania. Ale pod jednym warunkiem: jeżeli ci aktywiści naukowci nie będą zabijać w sobie bibliotekarza, a bibliotekę traktować jako konieczny kawałek chleba, albo jedynie jako odskocznię dla swej pracy naukowej. Tak jak biblioteki oświatowe nie mogą być schronieniem dla różnych rozbitków życiowych, tak również biblioteki naukowe nie mogą być przystanią dla tych, co na drogach życia zgubili ze swych plecaków birety i togi profesorskie i tu przynoszą tylko swe zawiedzione nadzieje, albo tu ogniskują cały swój wysiłek w kierunku ich urzeczywistnienia. Jednym słowem, jest rzeczą wysoce wskazaną, aby pracownik naukowy biblioteki był jednocześnie i bibliotekarzem i czynnym naukowcem, ale nie powinien on być badaczem, który bez reszty poświęca się swym tylko studiom⁶⁾.

Tak scharakteryzowane księgozbiory, czytelnicy i personel decydują o naukowości poszczególnej biblioteki. Charakterystyka powyższa była przeprowadzona w formie, niestety, nieco przydługiego opisu, nie bez zabarwienia postulatycznego, a to dla podkreślenia tej zasadniczej tezy, że biblioteka naukowa nie da się ująć w formie ścisłej definicji i że żadna sztywna formułka

⁶⁾ Por. charakterystykę bibliotekarzy w artykule Horodyskiego: Z rozważań o zawodzie bibliotekarskim. *Bibliotekarz*, 1948, nr 4—5.

w rodzaju określenia, iż „jest to instytucja służąca dla celów badawczych“ nie wytrzyma próby życia. Naukowość poszczególnej biblioteki nie da się bowiem ustalić na podstawie mechanicznego przymierzenia do niej tego czy innego określenia. Biblioteki są przecież organizmami, rozwijającymi się ewolucyjnie, posiadającymi indywidualne odchylenia i ulegającymi dużym przemianom. Dlatego nie można do nich zastosować bez reszty sztywnych kryteriów klasyfikacyjnych, tak jak nie można bez reszty podzielić ludzi na wysokich i niskich. Jedynie bowiem zespół scharakteryzowanych cech, a właściwie ich procentowa przewaga decyduje o mniejszym lub większym zabarwieniu naukowym poszczególnych bibliotek.

Jeżeli stanie się na gruncie tak przeprowadzonej charakterystyki naukowości bibliotek, to oczywistą i konieczną konsekwencją tego stanowiska jest wniosek, że i niektóre biblioteki powszechne, ściślej zaś ich pewne działy, powinny mieć charakter naukowy, a wniosek ten jest potwierdzony faktem, że wszystkie wielkie biblioteki powszechne takie działy w toku swego rozwoju stworzyły i je posiadają. Konieczność tych działów wynika bowiem z samej istoty pojęcia powszechności, którego nie należy — jak to już było podkreślone — ścieśniać i utożsamiać jedynie z pojęciem akcji o charakterze wyłącznie oświatowopopularyzacyjnym, a to dlatego, że w pojęciu powszechności mieści się implicite całokształt akcji upowszechniania wszelkich dóbr kulturalnych.

Jasną jest rzeczą, że nie wszystkie dobra kulturalne i ich poziomy są jednakowo dostępne. Miara ilościowa umasowienia dóbr kulturalnych musi z natury rzeczy maleć przy wyższych i bardziej skomplikowanych ich formach. Nie byłoby jednak rzeczą słuszną, aby dla taniego i doraźnego efektu ilościowego zaniedbać, czy nawet odłożyć akcję upowszechniania tych dóbr wyższego rzędu, gdyż byłoby to załamaniem i przekreśleniem zasady integralnej demokratyzacji kultury narodowej, powrotem do przebrzmiałej już przeszłości.

Zrozumiałym jest zjawiskiem, że w salach czytelnianych bibliotek naukowych stosunkowo mało się jeszcze dziś ukazuje

robotników, że obok naukowców i młodzieży studiującej zasiada przy stołach bibliotecznych nieduży procent samouków i osób dokształcających się samodzielnie. Ale jest rzeczą również pewną, że w miarę postępu demokratyzacji kultury ilość tego rodzaju czytelników będzie wzrastać, a postulat upowszechnienia czytelnictwa naukowego, będący dziś jeszcze może w pewnym stopniu marzeniem, nie jest jednak żadną mrzonką ani utopią. Jaskrawym dowodem słuszności tego twierdzenia jest chociażby Dział Sztuki i Rzemiosł Artystycznych Warszawskiej Biblioteki Publicznej. Tam, gdzie przed wojną korzystali ze zbiorów, bodaj że jedynie, badacze i młodzież akademicka, dziś przychodzi po wiedzę młodzież szkół zawodowych i w coraz to wzrastającej ilości rzemieślnicy, pragnący pogłębić swą wiedzę i doświadczenie fachowe. Wydaje się więc rzeczą bezsporną, że perspektywy rozwojowe sal czytelni naukowych otwartych dla wszystkich są duże, a nawet nie tak odległe, jak może się to wielu wydaje.

Obok argumentu słuszności udostępnienia masom wszystkich dziedzin życia kulturalnego, za działami naukowymi bibliotek powszechnych przemawia również fakt, że są one bazą pogłębiającą i zasilającą placówki o charakterze oświatowym. Ścisłe połączenie organizacyjne w jednej i tej samej instytucji placówek naukowych i oświatowych wzajemnie naświetla ich pracę w takim stopniu, w jakim nie dałoby się tego uzyskać drogą nawet najściślejszych kontaktów między odrębnymi księżnicami.

I wreszcie ostatnim, ale niemniej ważnym argumentem przemawiającym za istnieniem działów naukowych w wielkich bibliotekach powszechnych, jest fakt, że są one pomostem pomiędzy mniejszymi bibliotekami powszechnymi o charakterze wyraźnie oświatowym a bibliotekami ściśle naukowymi i w ten sposób łączą sieć bibliotek publicznych w jednolitą całość.

W świetle powyższych argumentów jest, wydaje mi się, rzeczą jasną, że odkładanie rozbudowy omawianych działów w bibliotekach powszechnych nie byłoby rzeczą wskazaną, a likwidowanie, jak to niekiedy proponowano, niektórych z tych działów — byłoby czynem co najmniej lekkomyślnym.

Tak uzasadnione stanowisko w sprawie naukowości bibliotek powszechnych nie byłoby jednak zapowiedzianym we wstępie niniejszego artykułu obiektywnym ani syntetycznym ujęciem zagadnienia, bez podkreślenia konieczności zachowania umiaru i unikania przesady w innym kierunku. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jak niesłuszne byłoby rugowanie funkcji naukowych z bibliotekarstwa powszechnego, tak również byłaby rzeczą szkodliwą przewaga tych funkcji nad pracą o charakterze wybitnie oświatowym.

Upowszechnienie czytelnictwa, podobnie jak i innych dziedzin życia kulturalnego, winno być—jak to już niejednokrotnie zostało podkreślone—integralne, obejmując w sposób harmonijny całość życia książki. Przerosty działalności naukowej byłyby w bibliotekach powszechnych również niewłaściwe. Trzeba też szczerze powiedzieć, że przerosty takie w pierwszych latach odbudowy sieci bibliotecznej w niektórych wypadkach istniały, względnie ujawniały się w formie mniej lub więcej skryzalizowanych tendencji. I tu też nie bez znaczenia był wpływ tradycji przedwojennych. Wszak trzeba sobie uświadomić, że większość bibliotek powszechnych o charakterze naukowym stworzono w ośrodkach miejskich, pozbawionych uniwersytetów, z myślą, aby były one podstawą i warsztatem dla regionalnej pracy naukowej. Wszak do wyjątków należały dzieje przedwojenne bibliotek powszechnych w Warszawie i Łodzi, gdzie doszło do syntezy w jednym organizmie bibliotecznym wysiłków nad upowszechnieniem czytelnictwa i naukowego, i oświatowego. Siłą więc — do pewnego stopnia — bezwładności, w pierwszych latach odbudowy zabezpieczano i utrwalano te formy, które ocalały z pożogi hitlerowskiej. Trudności tworzenia nowych placówek oświatowych, na skutek braku wydawnictw mających sprostać zadaniu i warunków lokalowych zniszczonych lub przeludnionych miast, również nie sprzyjały rozbudowie sieci placówek terenowych o charakterze oświatowym. Dlatego też nie wszędzie i nie od razu rozpoczęto w silnym tempie rozbudowę tych placówek, będących (że użyję porównania Augustynia-

ka⁷⁾ podstawą piramidy, jaką tworzy w swej całości biblioteka powszechna wielkiego miasta.

Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że stanowisko, otaczające specjalnymi przywilejami rozbudowę działów naukowych w bibliotekach powszechnych, nigdy nie było teoretycznie uzasadniane ani też specjalnie gorąco bronione; przeciwnie, jeżeli istotnie występowało ono u niektórych bibliotekarzy, to raczej w formie podświadomej, impulsywnej tendencji na skutek pewnych nawyków myślowych bądź też trudności związanych z przestawieniem istniejących bibliotek na nowe tory, rozszerzające ich działalność. Toteż antyteza ta nie wymaga specjalnej analizy i zupełnie wystarczy dokonane już stwierdzenie tej jednostronności. Dla wyczerpania więc tematu artykułu i określenia właściwego zakresu działalności naukowej bibliotek powszechnych pozostaje jedynie omówić jeszcze zagadnienie, jakie z tych bibliotek i w jakim zakresie powinny mieć charakter naukowy.

Instytucjami omawianego typu winny być — jak to wynika zresztą z dotychczasowych wywodów — biblioteki powszechne ośrodków o dużym zagęszczeniu ludności, to znaczy wielkich miast. Te właśnie ksiąźnice, w myśl dekretu o bibliotekach (art. 9 ust. 4), winny mieć charakter regionalny i skrzętnie gromadzić i porządkować materiały dotyczące dziejów rejonu: tu też musi być stworzony warsztat dla zaspokojenia potrzeb w zakresie czytelnictwa naukowego ogółu mieszkańców danego obszaru. Ze względu na konieczność stworzenia w ośrodkach wielkomiejskich sieci bibliotecznej o większej ilości różnorodnych placówek, działy naukowe tych bibliotek byłyby wbudowane w tę sieć jako organiczne jej ogniwo, spełniające już uzasadnioną powyżej rolę podstawy naukowej innych placówek. Z naturalnego też biegu rzeczy i w całkowitej zgodzie z tendencjami dekretu o bibliotekach (art. 9 ustępy 3 i 5) te działy naukowe mogą również spełniać rolę księgozbiorów uzupełniających i pogłębiających pracę placówek nie tylko

⁷⁾ Por. artykuł cytowany na wstępie.

sieci miejskiej, ale również całego obszaru związanego z danym miastem.

Skomplikowana struktura demograficzna ośrodków wielkomiejskich, ilość mieszkańców oraz różnorodna i duża skala ich zajęć i zainteresowań daje gwarancję, że przy właściwym postawieniu akcji czytelnictwa, działy naukowe bibliotek tych miast nie będą martwymi składnikami bibliotecznymi, ale spełnią swą rolę społeczną ożywiając i pogłębiając życie kulturalne kraju.

W miastach nie posiadających uniwersytetów spełniać one będą — tak jak spełniają i dotychczas — rolę ognisk regionalnej pracy naukowej zaspokajając potrzeby naukowe terenu i zastępując tu w całej pełni biblioteki uniwersyteckie dla miejscowych czytelników. Są one również potrzebne i w miastach posiadających takie biblioteki. Trzeba bowiem sobie dobrze uświadomić, że równoczesne istnienie w danym ośrodku bibliotek naukowych nie przekreśla, jak to wykazała wieloletnia praktyka, celowości działów naukowych bibliotek powszechnych. Wszak z natury rzeczy, biblioteki wyższych uczelni jak również i inne o specjalnych zadaniach naukowych mają najczęściej swoiste cele do zrealizowania i muszą odsuwać na plan drugi zagadnienie upowszechnienia czytelnictwa naukowego jak również propagandę samouctwa.

Jeżeli więc dziś jeszcze procent czytelników nie studiujących zawodowo jest dość nikły w działach naukowych bibliotek powszechnych, tak na nich nastawionych i przygotowanych, tak ściśle z placówkami powszechnymi innych typów powiązanych, i tak usilnie propagujących i siebie i czytelnictwo, — to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że procent ten będzie jeszcze mniejszy, jeżeli nie żaden, w bibliotekach ściśle naukowych. Jeżeli więc pragniemy dokonać upowszechnienia wszystkich stopni czytelnictwa, jeżeli nie chcemy odkładać tej akcji w nieskończoność — to jest rzeczą konieczną utrzymanie, względnie założenie działów naukowych w bibliotekach powszechnych wielkich miast, nawet gdyby w nich istniały inne biblioteki naukowe. Trzeba również dobrze pamiętać

o tym, że te inne biblioteki, mające swe specjalne zadania, nie będą spełniały należycie roli bibliotek regionalnych. Ta funkcja może być najlepiej spełniana jedynie przez bibliotekę powszechną, która jest powiązana tyłoma nićmi z całością obsługiwanego przez nią terenu, nastawiona na jego potrzeby, wsłuchana i wbudowana w całokształt życia regionu. Toteż dziś, kiedy tak silnie akcentuje się konieczność udziału poszczególnych regionów w życiu całości kraju, kiedy się rozbudowuje i rozszerza znaczenie czynników lokalnych, a przebudowa ustroju idzie w kierunku coraz to silniejszego rozwoju działalności Rad Narodowych, ograniczenie idei bibliotek regionalnych przez powierzenie ich funkcji—jako ubocznych—bibliotekom mającym jeszcze główne zadania do spełnienia, byłoby zupełnym anachronizmem.

Dotychczasowe rozważania determinują w sposób wyraźny, w jakim stopniu i zakresie winny być rozbudowywane księgozbiory działów naukowych w bibliotekach powszechnych. Na pierwszym miejscu trzeba tu wymienić zasoby książkowe o charakterze ogólnym, obrazujące całokształt zdobyczy wiedzy ludzkiej, wprowadzające czytelnika w świat nauki i mogące zaspokoić różnorodne jego zainteresowania i potrzeby. Przy gromadzeniu w bibliotekach powszechnych takiego księgozbioru o charakterze ogólnonaukowym, należy oczywiście położyć nacisk nie tylko na twórczość z zakresu nauk współczesnych i humanistycznych, lecz także i na dzieła z zakresu nauk przyrodniczych i technicznych. Trzeba jednak pamiętać, że życie tych nauk ogniskuje się raczej w laboratoriach i pracowniach i dlatego biblioteki powszechne w ich zakresie mogą spełniać rolę bardziej ograniczoną, mówiąc ściśle: informatora i popularyzatora.

Przy gromadzeniu tego księgozbioru o charakterze ogólnonaukowym jest rzeczą bardzo ważną zwrócić specjalną uwagę na pomoce o charakterze informacyjnym i podręcznym, to znaczy na encyklopedie, słowniki, bibliografie itd. Ten zbiór podręczno-informacyjny, stale i pieczołowicie uzupełniany i unowocześniany, pozwala bowiem szybko orientować się

w stanie wiedzy, zaspakaja, obrazuje zainteresowania, daje odpowiedzi na bezpośrednie zapytania związane z życiem i pobudza do dalszych studiów.

W tak gromadzonych zasobach o charakterze ogólnym należy unikać jednak bezplanowego zbierania wszelkiego rodzaju przyczynków i dzieł bardzo specjalnych, które — wcielane do zbiorów chaotycznie i bez myśli przewodniej — mogą tylko przestłonić i zasypać cenne dla czytelnika pozycje i przekształcić księgozbiór w mało popularny antykwariat.

Nie dotyczy to, oczywiście, pewnych zagadnień specjalnych, na które biblioteka zwraca uwagę. Do takich zagadnień należy z reguły, w związku z omówioną już powyżej rolą regionalną bibliotek powszechnych, piśmiennictwo naświetlające dzieje i życie danego obszaru. Tu gromadzenie zbiorów nie powinno mieć żadnych granic; w tym zakresie winny być skrzętnie zbierane wszelkie przyczynki i materiały, i to nie tylko te, które powstają lub są produkowane w obrębie regionu, ale i te, które go dotyczą w mniej lub więcej bezpośredniej formie. Tu można i należy gromadzić materiały o charakterze nawet pośrednim, które służą tylko jako tło dla życia regionu albo wyjaśniają jego właściwości i dzieje jedynie przez analogię.

Obok gromadzenia księgozbiorów pod regionalnym kątem widzenia, mogą przyświecać jako wytyczne w kompletowaniu zbiorów i inne jeszcze zagadnienia, pod warunkiem, aby były one związane organicznie z dziejami biblioteki, z życia wyrosły i życiu służyły. Tak więc, nie oderwaną od rzeczywistości i praktyczną jest myśl, aby Gdańska Biblioteka Publiczna pełniła funkcję naszej Centralnej Biblioteki Morskiej gromadząc materiały w tym zakresie⁸⁾; nie przypadkiem tylko i nie bez celu były przedwojenne zbiory Warszawskiej Biblioteki Publicznej najzasobniejszą skarbnicą do dziejów pozytywizmu w Polsce.

Te zasadnicze linie wytyczne, które są drogowskazami przy kompletowaniu księgozbiorów, nadają zasobom naukowym

⁸⁾ Ł o d y ń s k i. Centralna biblioteka morska. *Książka i Kultura* 1947, nr 5 i 6.

bibliotek powszechnych (nie przekreślając ich ogólnego charakteru) indywidualne i specyficzne oblicze i umożliwiają bibliotekom spełnienie słusznego postulatów dekretu o bibliotekach (art. 12, ust. 2), aby podejmowały one specjalne starania o gromadzenie zbiorów w zakresie obranych gałęzi piśmiennictwa.

Obok podstawowych wytycznych, które winny nadawać ogólny a zarazem swoisty charakter księgozbiорom naukowym poszczególnych bibliotek, mogą być wysunięte również postulaty o charakterze bardziej wąskim, które byłyby uwzględniane bądź przy kompletowaniu działów ogólnych, bądź też tworzyłyby wyodrębnione działy specjalne. Przy tworzeniu takich działów specjalnych musi obowiązywać zasada, aby nie były one wynikiem tych czy innych zainteresowań indywidualnych, ale by były związane z potrzebami terenu i tworzone pod kątem praktycznej użyteczności.

Zależnie od potrzeb życia te działy specjalne mogą być różnego rodzaju i zakresu. Tworzone na skutek specyficznych warunków lokalnych, nie mogą być one wyliczone i potraktowane schematycznie. Dla przykładu więc można jedynie wymienić już cytowany Dział Sztuki i Rzemiosł Artystycznych w Warszawskiej Bibliotece Publicznej jako pożyteczny w mieście, w którym się rozwija rzemiosło precyzyjne. W tym ujęciu zrozumiałą byłby dział poświęcony zagadnieniom górnictwa w bibliotece powszechnej Zagłębia Górniczego, bądź też technice przemysłowej w mieście fabrycznym. A przykładów takich można by mnożyć bez końca. Dlatego w artykule syntetycznym można omówić tylko te działy specjalne, które występują w większości bibliotek powszechnych. Do takich należą przede wszystkim działy informacyjno-podręczne, których zakres i rola zostały już omówione przy ogólnej charakterystyce zasobów, a które w praktyce są najczęściej organizacyjnie wyodrębnione z księgozbioru ogólnego.

Z reguły też wielkie biblioteki powszechne powinny posiadać mniej lub więcej rozbudowane działy bądź też księgozbiory służbowe poświęcone księgoznawstwu. Roli tych księgozbiorów nie ma potrzeby obszerniej uzasadniać na łamach pisma prze-

znaczonych dla bibliotekarzy, choć nie zawsze (mówiąc szczerze) znaczenie tych zasobów jest uświadamiane i wykorzystywane. Mimo to, wystarczy może jednak jedynie przypomnieć, że są to warsztaty dla doszkalania personelu (jakże stale potrzebne nawet dla sił o pełnych kwalifikacjach), ogniska myśli bibliotecznej wiążące teorię i praktykę, bazy do badań czytelnictwa i jego potrzeb w terenie. Oczywiście, działy te w wielkich bibliotekach powszechnych nie służą wyłącznie personelowi, ale mogą i powinny być ośrodkami szkoleniowymi i instruktorскими dla wszystkich bibliotekarzy regionu.

Poza wymienionymi już działami, w większości wielkich bibliotek powszechnych istnieją również, tak naturalne dla bibliotek gromadzących zasoby naukowe, zbiory specjalne, to znaczy działy starodruków, rękopisów itd. Istnienie tych działów w bibliotekach powszechnych jest sprawą, która do dzisiaj wywołuje sprzeczności, w coraz mniejszym co prawda już stopniu, w świecie zawodobibliotekarskim. Ponieważ jednak i w tym gronie nawet podnoszą się izolowane głosy zastrzeżeń i wątpliwości, nie od rzeczy będzie poświęcenie paru uwag roli tych zasobów w życiu bibliotek powszechnych.

Teza o scentralizowaniu starodruków w kilku wielkich bibliotekach o charakterze ściśle naukowym, a nawet w jednej tylko Bibliotece Narodowej, nie wydaje się słuszną z punktu widzenia hasła upowszechnienia wszystkich dóbr kulturalnych i ich równomiernego rozmieszczenia po całym kraju. Dla nikogo z bibliotekarzy nie jest tajemnicą, że starodruki rzadko kiedy są przedmiotem badań naukowych. Magazyny je przechowujące często jedynie tworzą romantyczne zakątki, wskrzeszające przeszłość, ale tylko dla wewnętrznego personelu biblioteki⁹⁾. Rumieńców życia mogą nabrać starodruki w bibliotekach powszechnych, gdzie mają duże perspektywy spełniania funkcji społecznej, ukazywania szerokim warstwom czytelników minio-

⁹⁾ Jest to osobisty pogląd autora, zapominającego o roli, jaką magazyny starych druków w bibliotekach naukowych odgrywają dla historyków różnych dyscyplin, a choćby tylko dla historyków książki jako całego zespołu zagadnień (przyp. red.).

nej przeszłości i ilustrowania etapów rozwoju kultury. Tam bowiem, w tych bibliotekach, które odwiedzają tak różnorodni klienci i które są nastawione na propagandę książki, pełnią one bardziej aktywną rolę. Kto widział zainteresowanie wycieczek szkolnych i innych, oglądających retrospektywne wystawy poświęcone rozwojowi form książki, ich oprawy i techniki drukarskiej, kto widział na wystawie poświęconej rzemiosłu w Warszawskiej Bibliotece Publicznej wrażenie, jakie wywoływał chronologiczny szereg wyłożonych podręczników w zakresie poszczególnych rodzajów rękodzieł, kto obserwował ciekawość, z jaką dzieci (i nie tylko dzieci) oglądają książki, które były lekturą w latach młodych ich rodziców i dziadków, — ten nie zakwestionuje użyteczności tych antenatów w naszych księgozbiorach powszechnych i zrozumie ich rolę, spełnianą tu a nie gdzie indziej, unaoczniania ewolucji życia ludzkiego i przemian jego form kulturalnych.

Argumenty powyższe mają również zastosowanie i do innych zbiorów specjalnych, to znaczy do rękopisów o charakterze bibliotecznym, materiałów graficznych itd. Jeżeli chodzi o te ostatnie zbiory, to winny one jednak być kompletowane i przechowywane w bibliotekach powszechnych pod kątem mniej lub więcej ścisłego związku z pozostałymi zasobami i w ramach zakreślonej dla tych zasobów linii rozwojowej. Tu muszą, oczywiście, obowiązywać zasady ich racjonalnego scalania, tu poszczególne biblioteki nie powinny ujawniać zbyt lokalnego i ciasnego patriotyzmu i zdobyć się na przekazywanie innym instytucjom tych materiałów, które będą tam bardziej użyteczne. Nie znaczy to jednak, aby biblioteki w ogóle, a powszechne w szczególności, miały się całkowicie pozbywać tych materiałów na korzyść archiwów czy innych instytucyj. Spadek rękopiśmienny po twórcach nauki i kultury, a w szczególności po uczonych i pisarzach, winien, zdaniem moim, spocząć w tych instytucjach, które ich twórczość zapładniały i przez ich dzieła są rozpowszechniane.

Ten organiczny i naturalny związek omawianych rękopisów z drukami bibliotecznymi jest całkowicie tu uzasadniony, jeżeli

chodzi o celowość ich wykorzystania dla badań, prowadzonych przez historyków i krytyków poszczególnych gałęzi twórczości, dla których pracy warsztatami naukowymi są przede wszystkim biblioteki. I tu też nie jest potrzebna ani wskazana zbytnia centralizacja tych zbiorów i jest rzeczą zupełnie uzasadnioną gromadzenie tych materiałów przez poszczególne biblioteki powszechne, o ile są one związane z dziejami i zagadnieniami ich regionów. Dotyczy to nie tylko rękopisów, ale i pozostałych zbiorów specjalnych, jak na przykład materiałów kartograficznych, grafiki itd. Z tych to założeń wychodząc nakazuje dekret o bibliotekach gromadzenie przez biblioteki publiczne, którym są powierzone funkcje bibliotek regionalnych, nie tylko pełnego piśmiennictwa, ale i innych dokumentów odnoszących się do danego obszaru (art. 9 ust. 4).

Jeżeli chodzi o formy organizacyjne tak zarysowanego zakresu księgozbiorów naukowych w wielkich bibliotekach powszechnych, to mogą one być, oczywiście, bardzo różnorodne i nie sposób tu podać jakiś wzór ogólnobowiązujący. Wszak każda biblioteka jest organizmem, który przechodzi swoistą ewolucję i dlatego posiada pewne cechy indywidualne i niepowtarzalne. Toteż, tak jak sieć biblioteczna każdego większego ośrodka miejskiego może posiadać specyficzne właściwości i założenia organizacyjne, tak również ustrój każdej większej biblioteki może być i jest rozwiązywany indywidualnie, w zależności od przebiegu jej dziejów, miejscowych potrzeb, a nawet warunków lokalowych. W szkicu więc najogólniejszym, jakiego charakter ma niniejszy artykuł, można jedynie zwrócić uwagę na dwa zasadnicze momenty, które muszą być uwzględniane przy organizowaniu i prowadzeniu działów naukowych bibliotek powszechnych.

Pierwszym z tych momentów jest zagadnienie właściwej obsługi informacyjnej czytelników, korzystających z księgozbiorów naukowych. Pomyślnie rozwiązanie tego problemu jest warunkiem *sine qua non* działów naukowych w bibliotekach powszechnych, jeżeli one naprawdę mają być upo-

wszechniane. Trzeba bowiem wyraźnie zdać sobie sprawę z rodzaju czytelników, którzy z nich korzystają.

W bibliotekach ściśle naukowych ich klientela, choć — powiedzmy to szczerze — nie zawsze umie wykorzystać aparat biblioteczny, przychodzi jednak w zasadzie z konkretnymi zapotrzebowaniami, ma opanowaną przeważnie metodę pracy naukowej i właściwe sposoby wykorzystania lektury, umie wreszcie w większości wypadków przeprowadzić samodzielne poszukiwanie bibliograficzne. W tych więc bibliotekach obsługa czytelników sprowadza się przede wszystkim do strony technicznej wypożyczenia i odebrania książek, względnie do udzielenia informacji o układzie księgozbiorów i ich katalogów. Inaczej jednak przedstawia się sprawa w bibliotekach powszechnych. Tu bibliotekarz staje się bardzo często towarzyszem lektury czytelnika, jego doradcą i przewodnikiem. I dotyczy to nie tylko czytelników niewyrobionych. Tu często nawet naukowiec i specjalista zajrzawszy dla zdobycia jakichś informacji niezwiązanych z jego dziedziną pracy, aczkolwiek doskonale się orientuje w swych bibliotekach specjalnych, gubi się i nie może dać sobie rady bez pomocy bibliotekarza. Z jaką wdzięcznością wspominam tę pomoc bibliotekarki Warszawskiej Biblioteki Publicznej, która dobrała i ułatwiła mi, historykowi, lekturę, kiedy się zainteresowałem zagadnieniami nowoczesnej fizyki, nieznaną mi ze szkoły. Dlatego w bibliotekach powszechnych w ogóle, a w działach naukowych w szczególności, mniej niż gdzie indziej wystarcza techniczne opanowanie umiejętności bibliotekarskiej. Tu personel obsługujący czytelników musi znać choć z grubsza księgozbiór, oceniać jego zawartość, mieć w znacznie wyższym stopniu opanowaną umiejętność poszukiwań bibliograficznych i — co najważniejsze — być nastawionym psychicznie do tej dyskretnej a jakże owocnej służby informacyjnej.

Drugim warunkiem, niemniej ważnym przy organizacji działów naukowych w bibliotekach powszechnych, to konieczność takiego organizacyjnego układu, aby nie były te działy zamkniętymi w sobie, oderwanymi od innych placówek biblioteki

ośrodkami. Muszą one wchodzić całkowicie i bez reszty w skład całej sieci bibliotecznej miasta, być ściśle powiązanymi z innymi placówkami i tworzyć z nimi jedną organiczną całość. Rozdzielenie więc biblioteki powszechnej o charakterze naukowo-oświatowym na dwa zupełnie odrębne działy byłoby — z punktu widzenia założeń omówionych na wstępie — całkowicie poronione, przekreślałoby celowość działów naukowych w księżnicach powszechnych, prowadząc w gruncie rzeczy do zwalczanego w tym artykule podziału bibliotek bez reszty na naukowe i oświatowe.

Aby uzmysłowić na konkretnym przykładzie tę tezę o konieczności wbudowywania poszczególnych działów naukowych w całość sieci, może nie od rzeczy będzie dać jako przykład Muzeum Książki Dziecięcej, funkcjonujące w Warszawskiej Bibliotece Publicznej. Muzeum to, gromadzące retrospektywne dzieła z zakresu polskiej literatury dziecięcej i porównawcze materiały z produkcji innych narodów w tej dziedzinie, jest organizacyjnie związane z siecią bibliotek dziecięcych. To powiązanie naświetla i pogłębia pracę bibliotekarek dziecięcych, a pedagogom, pisarzom dziecięcym i innym osobom korzystającym z Muzeum ułatwia zbliżenie do świata dziecięcego, wiąże ich teoretyczne studia z bezpośrednim zetknięciem się z rzeczywistością sal czytelnianych. Zerwanie tych więzów organizacyjnych z bibliotekami dziecięcymi przetworzyłoby Muzeum w mniej lub więcej oderwane od życia laboratorium i osłabiłoby jego żywotność, a placówki dziecięce pozbawiłoby podstawy pogłębiającej ich pracę. Jednym słowem, działy naukowe bibliotek powszechnych muszą stanowić ich integralną część, nie mogą one być niedostępnymi, warownymi zamkami nauki, wznoszącymi się nad strzechami podgrodzia oświatowego, ale winny być szczytami masywu czytelniczego, na które, choć nie bez trudności a nawet treningu, może wejść każdy, poszukujący wiedzy.

R E C E N Z J E

AMBARCUMJAN Z. M.: *Biblioteczna klasifikacja. Kurs lekcji. Wyp. 1, 2.* Moskwa 1947—8, Moskowskij Gosudarstwiennoj Bibliotecznoj Institut im. W. M. Mołotowa. Goskultproswietizdat. 8°. s. 101, 3 nlb, 97, 3 nlb.

Na stronie 5 drugiego tomiku wymienionej książki znajdujemy przytoczone z radzieckiej instrukcji bibliotecznej dla masowych bibliotek następujące słowa: „W każdej bibliotece powinien być katalog systematyczny. Prócz tego pożądanym jest również katalog alfabetyczny. Biblioteki liczące ponad 10.000 tomów powinny obowiązkowo posiadać katalog alfabetyczny. W większych bibliotekach pożądanym jest także wprowadzenie katalogu przedmiotowego“¹⁾.

Takie ujęcie zagadnienia katalogu systematycznego stawia jasno sprawę jego roli w bibliotekach radzieckich, a wynika niewątpliwie z przemian, jakie w mury biblioteczne wniosły nowe formy życia społecznego. Prymat katalogu systematycznego przed alfabetycznym skupia uwagę radzieckiego bibliotekarza na opracowaniu linii, łączącej czytelnika nie z indywidualną książką, określoną ściśle tytułem, ale z zespołem książek reprezentujących szerszy lub węższy odcinek wiedzy. Można by nawet powiedzieć, że odwraca to kierunek poszukiwań o 180 stopni, bo już nie czytelnik szuka książki, lecz raczej książki właśnie grupowo prezentują się czytelnikowi, by pozyskać jego zainteresowanie.

I takie właśnie nastawienie u bibliotekarza usiłuje wytworzyć omawiany podręcznik, wskazując z naciskiem na konieczność uaktywnienia roli katalogu systematycznego. Nie ogranicza on zadań katalogu do zapewnienia czytelnikowi wglądu w zespół zebranej w bibliotece literatury na ten czy inny temat; katalog powinien — zdaniem autora — uczyć ponadto czytelnika logicznego związku, wiążącego dane zagadnienie z innymi pokrewnymi, nadrzędnymi czy podporządkowanymi, dążyć do zainteresowania go nimi pogłębiając jego wiedzę w tym zakresie. Autor podkreśla wielokrotnie wychowawczą rolę katalogu zwracając uwagę na to, że nie tylko ścisła logiczność układu, ale i precyzyjna poprawność sformułowania nagłówków w poszczególnych komórkach ma znaczenie zarówno informacyjne jak i instruktywne.

¹⁾ *Minimum bibliotecznej techniki w masowych bibliotekach.* 1946 § 52—53.

Podręcznik Ambarcumiana składa się z dwóch części. Pierwsza zawiera, obok ogólnych — wprowadzających uwag, zasady klasyfikacji nauk w ujęciu historycznym oraz najważniejsze systemy klasyfikacji bibliotecznych w bibliotekach zagranicznych i rosyjskich. Drugi tomik zajmuje się techniczną stroną klasyfikowania książek i organizowania katalogu systematycznego.

Autor przyjmuje, że punktem wyjściowym dla stworzenia systemu bibliotecznego jest dobranie określonych zasad klasyfikacji wiedzy, przy czym jednak klasyfikacja biblioteczna nie pokrywa się z klasyfikacją nauk, musi bowiem uwzględniać w szerokiej mierze swoistość klasyfikowanego materiału, tj. samej książki i to zarówno ze względu na jej różnorodną treść jak i na formę wydawniczą, jak wreszcie i na formę jej bibliotecznego opracowania (uwidocznienie symbolów). Innymi słowy: klasyfikacja nauk stanowiąc podstawę zasadniczego schematu bibliotecznego narzuca całości niezbędną logicznych powiązań poszczególnych komórek,—na tej kanwie jednak różne biblioteki mogą i powinny rozwinąć układ komórek najpełniej odzwierciedlający zawartość księgozbioru i najprzejrzyściej udostępniający ją kręgowi czytelników, właściwemu danej bibliotece. Te wytyczne nieustannie nasuwa uwadze bibliotekarza podręcznik Ambarcumiana, czyniąc z nich zasadniczy miernik rozstrzygnięć przy klasyfikowaniu książek i organizowaniu katalogu.

W bardzo jasno ujętym wykładzie autor zapoznaje dalej czytelnika z historią kształtowania się różnych systemów wiedzy, przechodzi kolejno od starożytności poprzez wieki średnie, stojące pod znakiem dogmatyzmu kościelnego, poprzez okres różnicowania się wiedzy i prób podziału zjawisk na klasy w XV — XVII wieku, omawia wreszcie obszerniej XVII i XVIII wiek, w których krystalizuje się i na dalsze okresy wytycza kierunek klasyfikacja nauk Bacona, przyjmująca doświadczenie za podstawę wiedzy i wysuwająca na plan pierwszy nauki doświadczalne przed uogólniającą doświadczenie filozofią. Ambarcumian podkreśla jednak, że Bacon oparł swój podział wiedzy nie na klasyfikacji przedmiotów poznania, ale na właściwościach psychiki ludzkiej: pamięci, wyobraźni i rozumie. Obiektywne, materialistyczne ujęcie klasyfikacji nauk, oparte na pojęciu rozwoju w przyrodzie, wnosi dopiero koniec XVIII wieku w systemie St. Simona, wypaczonym nieco, ale i rozpowszechnionym niebawem przez Comte'a. Idealistyczna filozofia Hegla, dominująca w początkach XIX wieku, przesunęła znów pojęcie rozwoju od konkretnych przedmiotów poznania ku ich ideom, utożsamiając świat rzeczywisty z procesami logicznymi.

I dopiero E n g e l s, ustaliwszy związki dialektyczne między poszczególnymi dziedzinami przyrody, tj. różnymi formami ruchu materii, wskazał zarazem na ich odbicie w nauce i na nierozzerwalny związek naukowych zasad klasyfikacji nauk z zasadami marksistowskiej metody dialektycznej i marksistowskiego materializmu filozoficznego. Engels ustala

trzy podstawowe grupy nauk: o przyrodzie, o społeczeństwie i o myśleniu, a za zasadę układu dalszych poddziałów przyjmuje kolejność od form prostszych do bardziej złożonych, przy czym idzie tu o prostotę czy złożoność samych form ruchu, a nie o mniejszą lub większą łatwość ich poznania.

Formy ruchu materii:	Odpowiednie nauki:
1. Ruch mechaniczny	mechanika
2. Ciepło, dźwięk, światło, elektryczność	fizyka
3. Chemiczne	chemia
4. Życie	biologia.

Omówienie na wstępie ważniejszych dotychczasowych systemów klasyfikacji nauk uwalnia autora od poddawania drobiazgowej analizie omawianych w dalszych rozdziałach systemów klasyfikacji bibliotecznej z punktu widzenia ogólnych zasad układu grup podstawowych — i pozwala mu skupić uwagę na szczegółach układu poddziałów, rozpatrywanych ze względu na biblioteczne zastosowanie systemu. Zestawienie najważniejszych systemów klasyfikacyjnych zahacza starożytność i wieki średnie, uwzględnia dalej bibliografię Gesnera i francuski system Bruneta, przechodząc z kolei do obszerniejszych rozdziałów, poświęconych: Dewey'owi, Cutterowi, Bibliotece Kongresu, Międzynarodowemu Instytutowi Bibliograficznemu, Braunowi, Ranganatanowi, Blissowi i Trebstowi. Wykład jest jasny i przejrzysty, dobrze wprowadza czytelnika we właściwości i odrębności poszczególnych systemów. Autor nie poprzestaje na omówieniu układu, ale poddaje go również krytycznej ocenie.

Stwierdza więc, że ujemną stroną pierwotnego układu dziesiętnego (Dewey'a) jest sztuczność podziału wiedzy właśnie na 10 części oraz wzięcie za podstawę przestarzałej baconowskiej zasady klasyfikacji nauk, — natomiast przyznaje temu systemowi również liczne zalety, jak: prostotę układu, łatwe do zapamiętania symbole, możliwość skracania ich zależnie od rozmiarów biblioteki. Tę samą giętkość przystosowania podnosi też u Cuttera, podkreślając praktyczność wprowadzonych przez niego w użycie określników (miejsca, czasu, formy itd.) pozwalających na dowolne różnicowanie materiału. Za wadę cutterowskiej klasyfikacji — poza przestarzałym podstawowym systemem nauk — uważa użycie trudnych do zapamiętania symbolów literowych.

W katalogu waszyngtońskim, opracowanym częściami przez kilka zespołów specjalistów, Ambarcumian stwierdza stosowanie różnych kryteriów podziału i wynikające stąd różnice w układzie odpowiadających sobie poddziałów w różnych częściach systemu i w tablicach określników, natomiast na dobro systemu zapisuje formę symbolów najwyżej sześciotznakowych oraz — co ważne jest dla dużych bibliotek — daleko idące rozczłonkowanie działów.

Szerzej zajmuje się podręcznik klasyfikacją dziesiętną Międzynarodowego Instytutu Bibliograficznego, ze względu na jej rozpowszechnienie w zmodyfikowanej formie w ZSRR. Przyznając temu systemowi dużą giętkość i rozciągliwość, uzyskaną zwłaszcza dzięki wprowadzeniu „podziałów wspólnych” różnego typu, autor stwierdza jednak, że takie uzupełnianie symbolów określnikami — nie tak groźne dla bibliografii — maści przejrzystość układu w katalogu, a bardziej jeszcze na półkach i przeładowuje symbole, które stają się mało dogodne w użyciu. W przedmiotowej klasyfikacji Brauna podkreślono większą niż w innych systemach dbałość o jednolite kryteria podziału oraz przyjęcie zasady ewolucyjnego rozwoju świata — pojętego zresztą jeszcze zgoła idealistycznie — za podstawę klasyfikacji wiedzy. Całość oceniono jednak ujemnie, ze względu na zbytne rozproszenie materiału naukowego między poszczególne grupy i słabą więź logiczną między nimi.

Na ewolucyjnej zasadzie rozwoju świata jest również oparty system Rangana, dyrektora biblioteki w Madras. Jednak Ambarcumian uważa system ten za mało przepracowany, gdyż jest on raczej schematem głównych klas, uzupełnionym tablicami „cech charakterystycznych” oraz określnikami, widzi w nim natomiast wzbogacenie pomysłów klasyfikacyjnych o nowe, nadające się do przemyślenia możliwości. Charakteryzując próby klasyfikacyjne Bliss’a autor podnosi — wprowadzenie obok tabeli klas głównych i określników — zasady grupowania materiału w podziałach wedle schematu: 1. filozofia nauki, 2. nauka sama, 3. historia nauki, 4. praktyczne zastosowanie nauki. Za wadę poczytuje dopuszczenie alternatywności symbolów, odpowiadających ewentualnym przesunięciom działów w tabeli klas podstawowych.

Wreszcie rozważania analistycznego katalogu Trebsta, — który odrzuca system nauk jako podstawę klasyfikacji bibliotecznej i chce ją oprzeć na własnych jej prawach, — doprowadzają autora do końcowej konkluzji, że burżuazyjna myśl biblioteczna nie zdołała ostatecznie rozwiązać najistotniejszych dla bibliotekarstwa zagadnień.

W historii bibliotekarstwa rosyjskiego, któremu autor poświęca dalsze rozdziały 1. tomiku swego podręcznika, — systematyczny układ spisu i księgozbioru zarazem pojawia się bardzo późno, bo w XVIII wieku. Wcześniej były w użyciu tylko układy książek: alfabetyczny i formatowy, i tym układom odpowiadały spisy mające charakter katalogów topograficznych. Dopiero zarządzenia wielkiego reformatora, Piotra I, zapoczątkowały w bibliotekarstwie rosyjskim trzy doniosłe zmiany; wprowadziły do bibliotek zagraniczne książki, w znacznej mierze pochodzące ze zdobyczy wojennych, wytyczyły drogę dążeniom do stworzenia bibliotek naukowych, spowodowały pierwsze próby uporządkowania i zewidencjonowania księgozbiorów wedle ich treści.

W r. 1721 J. D. Schumacher z dłuższej z carskiego polecenia odbytej podróży zagranicznej przywiózł pomysł rzeczowego układu księgozbioru i próbował układ ten zrealizować w Bibliotece Akademii Nauk. Raz rozbudzone zainteresowanie dla systematycznego układu zachęciło i innych bibliotekarzy do prac w tym kierunku. W roku 1806 zostaje opublikowany w jęz. rosyjskim i francuskim katalog biblioteki tzw. Archiwum Demidowa. Był on oparty na układzie nauk odpowiadających dyspozycjom poznawczym człowieka, a posiadał dość liczne podgrupy i oddziały, zwłaszcza w zakresie nauk przyrodniczych. W dwa lata później konieczność opracowania przywiezionego do Petersburga bardzo poważnego księgozbioru (a był to wywieziony do Rosji po rozbiore Polski księgozbiór Załuskich — uw. sprawozdawcy), skłoniło kierownictwo biblioteki do szukania jakichś odpowiednich do tego celu zasad klasyfikacji książek. Po kilku niezbyt udanych próbach przeprowadził tę pracę według opracowanego przez siebie schematu A. N. O l e n i n. Wyróżnił on 3 główne grupy: naukę, sztukę i filologię. W podgrupach nauki uniezależnił inne jej dziedziny od filozofii, a w uszeregowaniu kolejnym poddziałów wszystkich trzech grup starał się podkreślić wzajemne związki działów wiedzy i przechodzenie jednej nauki w drugą.

Moskiewska Biblioteka Uniwersytecka zawdzięczała uporządkowanie swych zasobów i ujęcie ich w katalogi: alfabetyczny i systematyczny, dyrektorowi (z lat 1822 i nast.) F. F. Re i s s o w i. Opublikowany przez niego w r. 1826 system oparty jest na zasadzie dychotomii, — dwudziałowości, jest więc zasadniczo czysto formalny i sztuczny, zawiera jednak dużą ilość poddziałów, a wśród nich rozróżnienia takie jak podział na książki o treści ogólnej i szczegółowej, jak osobne zgrupowanie słowników, podręczników, tablic, map itd. Przewidział też Reiss dla swego systemu układ symboli działowych, dając mu tym samym opracowanie biblioteczne.

Ambarcumian omawia dalej jako jeden z ciekawszych schematów system opracowany ok. 1834 roku przez bibliotekarza K. K. V o i g t a dla Biblioteki Kazańskiego Uniwersytetu pod kierunkiem ówczesnego dyrektora Biblioteki, znanego matematyka N. J. Łobaczewskiego. Uruchomił on równocześnie w wymienionej bibliotece trzy typy katalogów: dokumentalny (inwentarz), alfabetyczny i systematyczny. Po przestudiowaniu kilkudziesięciu schematów istniejących wówczas w różnych krajowych i zagranicznych bibliotekach, Voigt opracował własny system biorąc za podstawę układu rozwój potrzeb ludzkich i odpowiadające im działy wiedzy. Na czoło wysunął przy tym potrzeby ludzkie charakteru materialnego. W rozczłonkowaniu swego systemu Voigt nie posunął się daleko, ponieważ szczupłe zasoby biblioteki tego nie wymagały, natomiast wprowadził doń działy mało jeszcze w owym czasie spopularyzowane, jak dział nauk pomocniczych historii, dalej rozróżnienie grup językowych w dziale filologicznym, wreszcie dział ogólny, stosowany na wszystkich stopniach układu,

a grupujący: dzieła ogólne, historię nauki, bibliografię, podręczniki i słowniki. System ten był przeznaczony tylko dla katalogu, książki bowiem ze względu na ciasnotę miejsca zachowały swój dawniejszy układ.

Ostatni, obszerniej omówiony w podręczniku rosyjski system klasyfikacyjny — to system Baera, zrealizowany w roku 1841 w Bibliotece Akademii Nauk. Baer, znany embriolog, członek Akademii, był ewolucjonistą, stąd też schemat swój oparł w zasadzie na idei ewolucyjnego rozwoju przyrody, a więc wyróżnił grupy: przyroda nieorganiczna,—przyroda organiczna,—człowiek,—społeczeństwo. W szczegółowych podziałach znajdujemy u niego duże jak na owe czasy zrozumienie dla bibliotecznych potrzeb klasyfikacji, co wyraziło się choćby w wydzieleniu grupy rękopisów itd., jako osobnej podstawowej grupy bibliografii. W podziałach tworzył Baer rozróżnienia dzieł ogólnych i dzieł zawierających poszczególne zagadnienia z danej dziedziny. Z myślą o rzeczowym układzie książek, zaopatrzył swój system w starannie opracowany układ symboli literowo-cyfrowych.

Poza wymienionymi większymi systemami klasyfikacji, wiek XIX nie stworzył w Rosji innych samodzielnych a ciekawych ujęć tego zagadnienia. Natomiast od drugiej połowy wieku XIX zaczyna przenikać do Rosji klasyfikacja dziesiętna. Propagatorów znalazła bardzo poważnych: P. A. Popow, B. C. Bodnarski, E. N. Dobrzyński. Czasopisma biblioteczne i bibliograficzne poświęcają wiele artykułów temu zagadnieniu. Na pierwszym ogólnorosyjskim zjeździe bibliotecznym po referacie Bodnarskiego uznano ten system za godny uwagi wstrzymując się jednak od zalecania go bibliotekom (1911).

Po Wielkiej Rewolucji Październikowej leninowskie hasło: „Książki — dla mas“, pociągnęło za sobą szybki przyrost ilości bibliotek w kraju. Dla usprawnienia ich pracy należało pomyśleć o jednolitym systemie klasyfikowania książek, umożliwiającym—przez centralizację ich opracowywania—zwolnienie obsługi poszczególnych bibliotek od żmudnych prac klasyfikacyjnych i ułatwiającym czytelnikowi orientację w każdej dowolnej bibliotece. Komisja biblioteczna przy Głównej Politycznej Komisji Oświatowej RSFSR (Głównopolitproswiet) postanowiła przystosować do potrzeb radzieckiego bibliotekarstwa system klasyfikacji dziesiętnej Międzynarodowego Instytutu Bibliograficznego. Zalecały ją łatwe i dogodne w użyciu symbole (indeksy), giętkość i rozciągliwość systemu i duża stosunkowo popularność tablic dziesiętnych w Rosji, zwłaszcza w pierwszych latach po Rewolucji.

W latach 1921, 1927, 1931 wychodziły kolejne oficjalne wydania skróconych tablic klasyfikacji dziesiętnej, coraz dokładniej poprawianej i przerabianej. Równocześnie podejmowali próby przeróbek nieoficjalni redaktorzy: E. N. Dobrzyński, (1924, 1930, itd.) N. B. Rusinow (1924) wydając pełniejszy tekst tablic. Toteż z konieczności większe biblioteki

musiały się nimi posługiwać, choć pozostawiały one wiele do życzenia. Książka Pałata oparła symbole umieszczane na drukowanych przez siebie kartkach na własnej przeróbce francuskiego oryginału klasyfikacji dziesiętnej. Wreszcie w r. 1934 w czasopiśmie *Krasnyj Bibliotekar'* ogłoszono opracowany przez specjalną komisję pod przewodnictwem Tropowskiego projekt tablic, przeznaczonych dla masowych bibliotek. Po uzupełnieniu ich dalszymi poprawkami wynikłymi z dyskusji, w r. 1938 wyszły drukiem zalecone dla masowych bibliotek tablice klasyfikacji dziesiętnej w opracowaniu L. N. Tropowskiego.

Autor podręcznika poddaje (za Tropowskim) oryginalne tablice klasyfikacji dziesiętnej MIB oraz porewolucyjne, wcześniejsze ich wydania, obszernej krytyce z punktu widzenia światopoglądu marksistowsko-leninowskiego i wyjaśnia, jakie istotne zmiany wprowadza do tych tablic oficjalne wydanie. Nie chcąc robić zbyt daleko idących przesunięć w układzie grup, Tropowski użył dodatkowych symboli literowych (przeważnie mnoteknicznych), pozwalających na wprowadzenie nowych działów i umieszczenie ich tam, gdzie tego wymaga racja polityczna czy logiczna.

Oto najważniejsze zmiany wprowadzone w nowych tablicach:

1. Opracowano dział marksizmu-leninizmu umieszczając go na czele klasy nauk społecznych, z symbolem (indeksem) 3K.
2. Wprowadzono podział na okresy w poddziałach historii powszechnej, historii narodów ZSSR, historii WKP (b).
3. Przeprowadzono rozdział książek omawiających zjawiska życia społecznego w ZSSR od analogicznych książek krajów zagranicznych, dodając do symbolu tych ostatnich literę „B”. Np. Polityka 32, polityka zagranicznych krajów 32B.
4. Przerobiono i znacznie uzupełniono podziały ekonomii i polityki.
5. Niektóre podziały klasy techniki zbliżono do innych, pokrewnych dziedzinami techniki i ekonomii.
6. Przerobiono określniki (gruntownie przepracowano określniki administracyjno-terytorialnego podziału ZSRR).

Autor podręcznika nie ukrywa, że przy tych przeróbkach nie udało się uniknąć pewnych niekonsekwencji, zwłaszcza w ustalaniu kolejności podziałów i że dodanie znaków literowych utrudniło posługiwanie się symbolami. Niemniej jednak przyznaje tym tablicom wysoką wartość. Jest to w tej chwili jedyny oficjalnie zalecony system klasyfikacji bibliotecznej w ZSSR.

Tablice Tropowskiego są jednakże tablicami skróconymi i nie wystarczają dla większych bibliotek. Dozwolone jest więc użycie także innych schematów, czy to przeznaczonych dla bibliotek specjalnych, czy też ogólnych. W r. 1939 E. I. Szamurin opublikował *Krótki schemat klasyfikacji dziesiętnej*, przeznaczony dla bibliotek technicznych, Wsieso-

juznaja Knižnaja Pałata wydała tablice klasyfikacji dziesiętnej w nieznaczonej przeróbce Rusinowa. Używa się ich jako najbardziej rozwiniętego systemu w uzupełnieniu tablic Tropowskiego, głównie dla działów 5, 6, 7, a częściowo także dla 4 i 8.

Największe wszechzwiązkowe i republikańskie biblioteki nie przyjęły klasyfikacji dziesiętnej. Niektóre z nich mają już od dawna własny układ systematyczny, inne opracowują go samodzielnie na nowo, albo wreszcie poprzestają na katalogu przedmiotowym.

Państwowa Biblioteka ZSSR im. Lenina, po wielu latach wstępnych prac, przygotowała już projekt klasyfikacji bibliotecznej do 4 względnie 5 stopnia i wypróbowuje go teraz pracując równocześnie nad dalszym podziałem. Podobne prace są w toku w Państwowej Bibliotece im. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie i w Państw. Bibliotece im. W. G. Korolenki w Charkowie. Odrębny typ katalogu opracowuje Biblioteka Wszechzwiązkowego Instytutu Kultury Roślin w Leningradzie. Nosi on nazwę *kompleksno-sistiemnyj katalog*, a stanowi kombinację zasad katalogu systematycznego i przedmiotowego w ogólnym układzie alfabetycznym.

Drugi tomik omawianego podręcznika obejmuje zagadnienia techniki pracy nad katalogiem systematycznym. Wychodząc z założenia, że tok tych prac i ich charakter jest metodycznie jednakowy bez względu na to, jaki system zostanie przyjęty za podstawę klasyfikacji książek w danej bibliotece, autor operuje zasobem przykładów zaczerpniętym z systemu klasyfikacji dziesiętnej w opracowaniu Tropowskiego (z częściowym uzupełnieniem na podstawie Rusinowa). Wywody swoje przeprowadza Ambarcumian tak, że istotnie dobór przykładów, oparty na określonym systemie, nie ujmuje im bynajmniej ogólnych instruktywnych walorów.

Część ta zawiera pięć zasadniczych rozdziałów: wstęp, metodykę prac klasyfikacyjnych, organizację katalogu systematycznego, klasyfikowanie i uwidocznianie w katalogu poszczególnych rodzajów wydawnictw, i klasyfikowanie książek o różnej tematyce.

Całość podręcznika posiada bardzo duże walory dydaktyczne. Autor umie uprzystępnąć każde omawiane zagadnienie i w łatwy sposób przyswoić czytelnikowi poważny zasób wiadomości. Może należało wspomnieć o doświadczeniach niemieckich i austriackich z okresu chociażby Hartwiga. Szkoda też, że stosunkowo niewiele dowiadujemy się tu o osiągnięciach Biblioteki im. Lenina i innych w pracach nad katalogiem systematycznym. Dla polskiego czytelnika, słabo na ogół zorientowanego w zakresie struktury, techniki i życia bibliotek radzieckich, może być ta książka źródłem wielu interesujących informacji.

Krystyna Remerowa.

ŚWIERKOWSKI KSAWERY: *Księgoznawstwo w zarysie*. Warszawa 1949. Związek Księgarzy Polskich. 4^o s. nb. 6, 56, tbl. 2. (Skrypt powielany). Nauka o książce. Praca zbiorowa. Cz. 3. — 3-letnie Zawodowe Kursy Księgarskie przy Z. K. P.

Omawiana praca posiada już swoją historię. Po raz pierwszy ukazała się jako skrypt powielony w warunkach na wpół konspiracyjnych w czasie okupacji, po raz drugi w odcinkach „Biuletynu Księgarstwa Spółdzielczego“ w r. 1947, obecnie—w nowej redakcji—znowu jako skrypt, przeznaczony dla uczestników korespondencyjnych kursów księgarskich.

Powielana forma i wyraźne przeznaczenie opracowania umniejsza wartość dziełka, które skądinąd uważać trzeba za cenną i pożądaną pozycję w piśmiennictwie, szerzącym wiedzę o książce.

Wiadomości zawarte w „zarysie“ są potrzebne a nawet konieczne nie tylko dla pracowników księgarskich. Przydatne są w równej mierze wszystkim pracownikom książki, przede wszystkim bibliotekarzom; co więcej, życzyć by sobie należało, aby w takim zakresie poznał je każdy bardziej zaawansowany czytelnik, posługujący się metodycznie książką w studlach i samokształceniu.

Ogólna akcja oświatowa i związana z nią ściśle akcja biblioteczna, potrzeby szkolenia zawodowego, rosnących kadr bibliotekarzy, wprowadzenie elementów nauki o książce do programów studiów humanistycznych a nawet do programów szkolnych, stwarzają konieczność dostarczenia przystępnych podręczników księgoznawstwa.

Dotychczas nauka o książce rozwijała się w bibliotekach naukowych, gdzie jej adepci zdobywali wiedzę przez praktykę i studia literatury zagranicznej. Oni też tworzyli nasze własne piśmiennictwo, w postaci większych odrębnych dzieł raczej nieliczne, znacznie natomiast obficie rozsiane po czasopismach naukowych i fachowych. Jeśli jednak wiedza o książce ma wyjść poza granice warsztatów naukowej pracy bibliotekarskiej, jeśli ma się spopularyzować przede wszystkim podstawowe pojęcia, terminologię, dostarczyć elementarnych, ale ścisłych i rzetelnych wiadomości wstępnych, to poszukujących ich nie można odesłać ani do poważnych i zbyt specjalnych publikacji, ani do artykułów i rozpraw, częstokroć niedostępnych a ponadto niejednokrotnie polemicznych i takich, w których dopiero krystalizują się poglądy na szczegółowe zagadnienia. Ogromnie ważne kulturalnie i społecznie zadanie upowszechnienia znawstwa książki i techniki pracy umysłowej spełnić mogą tylko zwięzłe i łatwe prace, dające gotowe już sformułowania i przedłożenie faktów, nlemniej oparte na pogłębionej wiedzy i doświadczeniu zawodowym i pedagogicznym autorów. Podczas gdy autorzy rozpraw naukowych z zakresu teoretycznej wiedzy o książce, z innego zresztą punktu widzenia słusznie i potrzebnie, wytyczają dopiero granice problematyki w tej dziedzinie i dyskutują jej systematykę, autor „zarysu“, doświadczony wykładowca

i bibliotekarz obrał sobie znacznie skromniejsze zadanie wypełnienia najbardziej ramowego zakresu konkretną treścią, wprowadzenia nawet najmniej przygotowanego czytelnika w pewniki praktycznego znanstwa książki. Mimo stosunkowo niewielkiej objętości, *Księgoznawstwo* wyczerpuje najważniejsze wiadomości o książce, dając przede wszystkim krótkie definicje pojęć, uporządkowanych i powiązanych logicznie tak, że w zasadzie są to wiadomości bezsporne. Takie zagęszczenie treści o celu wyraźnie dydaktycznym, bez zamiaru rozstrzygania bardziej pogłębionych zagadnień, skłania raczej przy omawianiu pracy do poinformowania o jej zawartości, niż uprawnia do szczegółowej krytyki czy polemiki z poglądami autora.

W „zarysie“ znajdzie czytelnik krótkie omówienie tego, co obejmuje księgoznawstwo, wiadomości o ukształtowaniu fizycznym książki, o różnych jej postaciach i rodzajach, tak ze względu na formę zewnętrzną i wydawniczą jak i na znaczenie tekstu, dowie się o podziale na gatunki piśmiennicze i o różnej przydatności książek jako narzędzi utrwalania i przekazywania myśli. Zasadniczo uwagę swą poświęcił autor książce współczesnej, ale wspomina też o najważniejszych jej formach w przeszłości. W praktyce zasób wiadomości o książce dawnej potrzebny będzie w księgarstwie antykwarycznym i w bibliotekach o charakterze zabytkowym. W bibliotekarstwie bibliotek użytkowych, oświatowych i w księgarstwie asortymentowym ma pracownik do czynienia z książką współczesną, pewne jednak minimum ogólnego znanstwa wszystkich form uważać trzeba za powszechnie obowiązujące. Informacje zawarte w „zarysie“ nie wykraczają po za takie minimum.

Istotną różnicą między dwoma dawnymi redakcjami *księgoznawstwa* a ostatnią, jest wprowadzenie rozdziału o estetyce książki kosztem skrócenia wykładu o bibliografii, dodanie ilustracji uprzystępniających zapoznanie się z architekturą książki i dołączenie skorowidza rzeczowego, ułatwiającego opanowanie terminologii księgoznawczej. W wykładzie o estetyce druku wychodzi autor po za ogólniki bibliofilskie i daje szereg praktycznych wskazówek, odnoszących się do współczesnego poglądu na piękno książki. Rozważania tego typu mają bezpośredni związek z praktyką i powinny przyczynić się do ujednoczenia i podniesienia poziomu estetycznego nowych wydawnictw. Wymagania estetyki pozostają tu w bliskiej łączności z zagadnieniami normalizacji i racjonalizacji produkcji wydawniczej.

Po zapoznaniu się z *Księgoznawstwem* nasuwa się przede wszystkim jedna i zasadnicza uwaga, wobec której wszelkie ewentualne szczegółowe omawianie usterek czy braków schodzi na plan drugi. Książkę tę należałoby jak najprędzej wydać starannie drukiem, gdyż nadaje się ona do szerokiego rozpowszechnienia i może oddać duże usługi. Przez usunięcie nieco zbyt elementarnych przypisów i uwag dydaktycznych, przez rezyg-

nację ze specjalnego dostosowania wykładu dla uczniów kursów księgarskich, podniósłby się poziom wydawnictwa i uwypukliły walory treści. Bardzo pożądaną część ilustracyjną można by znacznie wzbogacić. Powielany skrypt pozwala nam się zaledwie zorientować w tym, co mogłaby dać przepracowana na jego podstawie, ewentualnie nieco jeszcze rozszerzona i uzupełniona nowa redakcja tej gruntownie przemyślanej a dotychczas właściwie niewykorzystanej publikacji.

Stanisław Sierotwiński.

PRZEGLĄD CZASOPISM

DOKUMENTACE A DESETINNE TRIDENI. Casopis Ceskoslovenske Dokumentacni Spolecnosti. Praha, duben - zari 1949. Svazek 1.

Każde czasopismo o wąskiej specjalności musi od początku swego istnienia wyraźnie sprecyzować własne zadania, zdecydowanie określić zakres działalności i jasno zdefiniować przedmiot rozważań. Tak postąpił organ Czechosłowackiego Towarzystwa Dokumentacyjnego, jaki od połowy kwietnia 1949 r. ukazuje się co miesiąc w Pradze pod tytułem, który w tłumaczeniu polskim brzmi: *DOKUMENTACJA I KLASYFIKACJA DZIESIĘTNA*.

Wydaje mi się słuszne, że zaraz na pierwszej stronie pierwszego numeru mamy możliwość stwierdzenia, iż „dokumentacja jest racjonalną metodą pracy z dokumentami — jako przedmiotami, które służyć mogą nauce, studiom lub są dowodami — w całym biegu życia dokumentów, t.j. od ich powstania poprzez organizowanie i porządkowanie zbiorów, aż do ich użytkowania przez czytelników, którzy czerpią stamtąd cudze doświadczenie, poznanie, podniety i myśli.“ Całość pojęcia dokumentacji zawiera wszystko, co się da uczynić i co się zwykle czyni z rozmaitego rodzaju dokumentami, aby one jak najlepiej spełniały swoją rolę łącznika pomiędzy twórcą a odbiorcą, pomiędzy autorem a czytelnikiem. Dlatego więc ma ona rzeczywiście ścisły związek z materialistyczno - dialektyczną metodą nowoczesnej pracy.

Nie należy jednak pod nazwą dokumentacji rozumieć tylko troskę o naukową i zawodową literaturę. Nie wystarczy bowiem poszukiwać jedynie racjonalnych dróg opracowywania świeżo publikowanych artykułów w książkach i czasopismach.

Nie wolno oddzielać jednej części życia dokumentu od drugiej, nie można rozważać dokumentu samego w sobie, lecz zawsze w łączności ze zbiorami, wśród których się znajduje, z potrzebami i możliwościami tego, kto będzie go badać. Koniecznym jest dbać stale o zgodę teorii z praktyką, przygotować i przepracować teorię tam, gdzie idzie o podkreślenie współczesnej rzeczywistości. Dokumentacja jest bowiem pomocą w opracowywaniu nowych metod planowania, organizacji i kontroli. Całą swą działalnością przyczyniać się winna do rozwoju i podniesienia poziomu życia.

Celem wydawnictwa *DOKUMENTACE* jest — jak oświadczają inicjatorzy i wydawcy — „szerzenie znajomości dokumentacji, dzielenie się doświadczeniem w tej dziedzinie, informowanie o źródłach naukowych i sposobach posługiwania się nimi. Czasopismo musi również kultywować teorię dokumentacji, jakiej dostarcza doświadczenie i praktyka, musi podawać czytelnikom wskazówki ekonomicznej pracy.“

Czasopismo obejmuje więc w swej treści następujące części składowe: oryginalne i sprawozdawcze artykuły z teorii dokumentacji, spis miejsc i zbiorów dokumentacji, ich organizację i czynności, przegląd aktualnego stanu poszczególnych spraw dokumentacyjnych; wyciągi i obszerniejsze streszczenia z prac dokumentacyjnych umieszczanych gdzie indziej, tak aby czytelnik mógł śledzić ważniejszą współczesną literaturę światową; przegląd wszystkich gałęzi pracy dokumentacyjnej z krótkimi referatami o literaturze czechosłowackiej i obcej; recenzje i krytyki nowych publikacji z zakresu dokumentacji; przegląd czechosłowackich ośrodków dokumentacyjnych ze sprawozdaniami o ich czynnościach i wynikach pracy; przegląd międzynarodowej klasyfikacji dziesiętnej celem jej usprawnienia; informacje o czynnościach normalizacyjnych w zakresie dokumentacji, wnioski o normach czechosłowackich i ich krytyka; informacje o bibliotekach specjalnych (książki i czasopisma poszukiwane, wymiana dubletów, wzajemny kontakt itd.); sprawozdania okresowe z czynności Czechosłowackiego Towarzystwa Dokumentacyjnego i jego Komisji; odpowiedzi na pytania czytelników i wyjaśnienia kwestii przez nich podnoszonych.

W myśl wymienionych założeń czechosłowacki miesięcznik porusza na swoich łamach szeroką skalę zagadnień. I tak zeszyt kwietniowy zawiera między innymi artykuły: inż. JÓZEF RZERZICHA, *Metody rachunkowe i graficzne w badaniu dokumentacyjnym*; dr. JAROMIR JEDLICZKA, *Klasyfikacja dziesiętna w Praskiej Bibliotece Narodowej*. W numerze majowym znajdujemy: dr. ŚWIĘTOZAR NEVOLE, *Ośrodek dokumentacji lekarskiej*; inż. HERMAN MAYERHÖFER, *O doświadczeniach z zastosowaniem klasyfikacji dziesiętnej w Państwowej Bibliotece Technicznej w Brnie*; inż. SAWA MEDONOS, znany nam inicjator polsko-czechosłowackiej współpracy w zakresie dokumentacji, *Katalog systematyczny Państwowej Brnieńskiej Biblioteki Wyższych Szkół Technicznych*.

Czerwiec przynosi ciekawy artykuł FRANCISZKA HRUDICZKI: *Klasyfikacja literatury pedagogicznej w bibliotece naukowej Zakładu Pedagogicznego im. Masaryka w Pradze*.

Ponadto BOGUSŁAW KOUTNIK, w referacie wygłoszonym na III zjeździe członków Czechosłowackiego Tow. Dokumentacyjnego, dzieli się swoimi Doświadczeniami z międzynarodową klasyfikacją

dziesiątą w Bibliotece Ministerstwa informacji Zostawmy na boku koleje życia i 28-letniej pracy referenta, zastanówmy się raczej nad ogólnymi uwagami o przedmiocie, jakimi Koutnik kończy swoje wspomnienia. „Klasyfikacja dziesiątą — czytamy — nie służy wcale terażniejszości ani przyszłości. Jest ona wytworem epoki pozytywizmu. Cała rzeczywistość jest w niej posiekana na izolowane kawałki. Nie ma tam zależności między geologią, archeologią a historią. Umieszczenie marksizmu jest wprost niemożliwe, rozłączone są od siebie dialektyka materialistyczna, ekonomia, materializm historyczny, teoria państwa, rewolucja, dyktatura proletariatu. Zatrzymując podział dziesiątą, należy właściwą klasyfikację przebudować od podstaw. A więc rozpocząć przebudowę? Dzisiaj stanowczo nie. Do tego potrzebny będzie cały sztab zaangażowany na parę lat, paruset pracowników naukowych, kilkaset osób personelu pomocniczego, sekretariat itd. Na to może sobie pozwolić tylko wielkie państwo, takie jak ZSRR, a i to bardzo nieprędko. Przecież potrzeba wielu ludzi zatrudnić w produkcji, a nie wolno ich stamtąd odciągać do pracy przy naprawie klasyfikacji dziesiątą ze względów nie tylko logicznych, ale i ekonomicznych. Dopiero gdy nastąpi dostateczny rozwój przemysłu, można będzie sobie na to pozwolić. Klasyfikacja dziesiątą jest idealną pomocą organizacyjną, jest świetnym narzędziem myślenia. Ale narzędzie nie jest celem samo w sobie, służy ono raczej określonym potrzebom. A gdy stare narzędzia dobrze zasłużyły się starym potrzebom, nowe potrzeby potrzebują nowych narzędzi”. — Na marginesie tych uwag Koutnika pozwalamy sobie dodać, iż ma on wiele racji, ale wydaje się nam, że jest jednak zbyt wielkim pesymistą, zwłaszcza w sprawie przebudowy klasyfikacji dziesiątą. Chyba nie ma na świecie takiego problemu naukowego, którego nie dałoby się ulepszyć. Mądre i planowe gospodarowanie ludźmi i środkami materialnymi da się pogodzić z rozwojem przemysłu krajowego. Że tak jest istotnie, najlepszy dowód stanowi fakt widocznie nieznan autorowi, iż właśnie ZSRR przystąpił do opracowywania nowych, zreformowanych podstaw klasyfikacji dziesiątą. Na rok przed artykułem Koutnika donosił o tym w radzieckim piśmie *BIBLIOTEKAR'* (Nr 5 z r. 1947) dr E. SZAMURIN w artykule pt. „Obrady w sprawie klasyfikacji bibliotekarzy w grudniu 1946 roku“. Znany ten pedagog i bibliograf przypomina, że w ZSRR już w styczniu 1921 r. postanowiono wprowadzić brukselską klasyfikację dziesiątą, której pewne zasady zostały zmienione po gorących dyskusjach na zjazdach w 1924 i 1926 roku. W szczególności prace bibliotek państwowych w Moskwie, Leningradzie i Charkowie, oraz studia i referaty prof. D. I. Szamurina posunęły sprawę tak daleko, że wyszła ona ze stadium rozważań teoretycznych na drogę realizacji praktycznej przede wszystkim w Bibliotece im. Lenina, gdzie problem jest szczególnie ważny i pilny ze względu na prawie 12-milionowe zasoby książek. Poza tym na łamach tego samego miesięcznika zabierali

głos w kwestii zreformowania klasyfikacji dziesiętnej: Z. M. AMBARCUMIAN (Do zagadnienia klasyfikacji książek — Nr 11 — 12 r. 1946) i L. CHAWKINA (Z powodu klasyfikacji książek, — Nr 4 z r. 1947).

W podwójnym numerze *DOKUMENTACE* z lipca i sierpnia, znajdują się m. in. artykuły: KAROL JELINEK, O uregulowanie sprawy właściwych formatów książek; JAROSŁAW KLIKA, Archiwum przedsiębiorstwa; dr. JERZY ZIMAK, Istota dokumentacji prawnej; E. GOROCHOWSKAJA, Zbiory i prace dokumentacyjne Biblioteki Naukowej Wszeczwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych w Moskwie.

W tym samym zeszycie JERZY LOM z czechosłowackiego Państwowego Urzędu Planowania pisze O służbie wycinkowej. Kierownictwo urzędu albo przedsiębiorstwa często żąda od referentów prasowych, aby wycinali z czasopism wszystko, co interesuje poszczególne wydziały Instytucji. Personel takiej służby wycinkowej dobiera się zależnie od lokalnych potrzeb, biorąc pod uwagę kwestię tajemnicy państwowej i gospodarczej. Czasami służbę wycinkową prowadzi się w oddziale dokumentacyjnym. Zawsze jednak służba ta musi zdawać sobie sprawę z zakresu swych zainteresowań. Wycinki robi się tylko z tych pism, które mają format gazet codziennych, zagraniczne zaś jak również droższe, ilustrowane wydawnictwa składa się po jednym egzemplarzu w bibliotece zakładowej. W tym wypadku, zainteresowanych powiadamia się tylko podając numer, datę i nazwę czasopisma, tytuł artykułu, numery stronic i krótkie, telegraficzne streszczenie. Nalepianie wycinków na papier jest wskazane tam, gdzie przewiduje się częstsze i dłuższe ich używanie w archiwum; ponieważ jednak takie wycinki długo schną, utrudnia się tym sposobem natychmiastowe spełnienie ich zadania. Natomiast automatyczne przymocowywanie ich zszywaczem oszczędza 70% czasu i 50% kosztów. Służba wycinkowa w wydziale studiów czechosłowackiego Ministerstwa Przemysłu, oprócz sporządzania wycinków z prasy krajowej, zajmuje się tłumaczeniem artykułów z pism radzieckich, angielskich, amerykańskich i szwajcarskich, przepisuje je na arkusze jednego formatu, tak że jeszcze przed godz. 14 zainteresowani mają w rękach codzienny przegląd prasy. Po powrocie z obiegu wycinków i tłumaczeń, wydział studiów układa je według dat i tytułów czasopism w specjalnym archiwum wycinków. W oddziale dokumentacyjnym czechosłowackiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych mają piękne archiwum wycinków, ułożone w pudłach według klasyfikacji dziesiętnej. W państwowym przedsiębiorstwie Szkoła w Pradze materiał wycinkowy układa się według haseł. Szwajcarzy żądają, aby cały materiał łącznie z rozporządzeniami, ogłoszeniami i prospektami był skupiony w teczce, oznaczonej hasłem i znakiem międzynarodowej klasyfikacji dziesiętnej, a po przejrzeniu jego i uporządkowaniu składany w archiwum i następnie dokumentowany.

DOKUMENTACE bacznie śledzi również wszelkie poczynania w dziedzinie szkolenia zawodowego. Sądzymy, że szczegóły te zainteresują czytelnika polskiego. Dla przykładu podamy więc programy zajęć dwóch kursów.

Pierwszy z nich, to jednomiesięczny kurs Słowackiego Związku Bibliotekarzy w Bratisławie dla bibliotekarzy naukowych, powszechnych i specjalnych, który ukończyło 160 uczestników. Program przedstawiał się następująco: *Grupa I* wykładów i ćwiczeń dla wszystkich: Nowa polityka kulturalna. Rola księgozbiorów w Demokracji Ludowej. Sprawa bibliotek. Ustawodawstwo biblioteczne. Bibliotekarz i bibliotekarstwo. Rozwój pisma, książki i druku. Książka — narzędzie pracy. Klasyfikacja, układ i sygnowanie książek. Zasady, formy i druki katalogowania. Katalog alfabetyczny — ćwiczenia praktyczne. Katalog złożony — ćwiczenia praktyczne. Katalog systematyczny — ćwiczenia praktyczne. Wypożyczanie. — *Grupa II*, tylko dla bibliotekarzy powszechnych oraz przedsiębiorstw zawodowych: Psychologia czytelnika. Współpraca z czytelnikiem. Współpraca bibliotek powszechnych. Propaganda książki i czytelnictwa. Współczesna literatura krajowa. Literatura zagraniczna. — *Grupa III*, tylko dla bibliotekarzy naukowych: Księgozbiór jako pomoc naukowa. Podręczniki bibliotekarza naukowego. Rękopisy i pierwodruki. Dokumentacja. Katalog czasopism. Katalog rzeczowy. Słowacki katalog centralny.

Drugi, sześciodniowy kurs poświęcony był dokumentacji ekonomicznej i klasyfikacji dziesiętnej. Oto spis 40 godzin wykładów i ćwiczeń. Dzień I: Pojęcie, zakres i znaczenie dokumentacji ekonomicznej. Zadania bibliotekarza w bibliotece zawodowej. Materiał dokumentacyjny, przegląd i wybór, czasopisma i bibliografie (2 godz.). Wycieczka do Biblioteki Wyższych Szkół Technicznych (2 godz.). Wycieczka do drukarni (2 godz.). — Dzień II: Technika dokumentacji — wykład. Technika dokumentacji — ćwiczenia (3 godz.). Technika dokumentacji — ćwiczenia grupowe (2 godz.). Normalizacja dokumentacji. — Dzień III: Klasyfikacja dziesiętna — wykład. Klasyfikacja dziesiętna — ćwiczenia (2 godz.). Fotokopie i mikrofilm. Archiwum wycinków. Wycieczka do biblioteki fabrycznej Szkoła. — Dzień IV: Organizacja punktu dokumentacyjnego. Organizacja i program ośrodka dokumentacji gospodarczej. Ośrodek dokumentacji technicznej. Dokumentacja literacka w przedsiębiorstwie. Służba literacka w przedsiębiorstwie. Służba literacka, przykłady i poszukiwania — ćwiczenia grupowe (3 godz.). — Dzień V: Metody i program pracy dokumentacyjnej. Każdy uczestnik opracowuje własny program pracy dokumentacyjnej — ćwiczenie (3 godz.). Klasyfikacja dziesiętna — ćwiczenia grupowe (3 godz.). Wycieczka do archiwum wycinków prasowych Ministerstwa Spraw Zagranicznych (3 godz.). — Dzień VI: Ocena kursu: sprawozdania i ćwiczenia (3 godz.).

Obydwa kursy wydają się dobrze pomyślane. Zwłaszcza drugi, kurs dokumentacji gospodarczej bardzo zręcznie godzi teorię z praktyką, ćwiczenia indywidualne i grupowe, wycieczki i sprawozdania, jeden cały sie-

dmiogodzinny dzień poświęcono technice dokumentacji, oraz tego rodzaju nowe zagadnienia jak służba literacka i wycinkowa świadczą, że organizatorzy idą z postępowaniem wiedzy.

Z działu przeglądowego, kończącego każdy zeszyt *DOKUMENTACE*, dowiadujemy się, co się dzieje w dziedzinie dokumentacji klasyfikacji w Republice Czechosłowackiej i zagranicą. Interesującą jest np. wiadomość, że społeczne kursy archiwalne i dokumentacyjne dla zatrudnionych w przedsiębiorstwach ukończyło 200 osób w Pradze, Brnie i Turczańskim św. Marcynie. Dalej znajdujemy informację o przystąpieniu Czechosłowacji do służby międzynarodowej wymiany wydawnictw.

Z usług Służby Fotograficznej i Mikrofilmowej Bibl. Wyższych Szkół Technicznych w Pradze korzystają przede wszystkim państwowe przedsiębiorstwa przemysłowe. Służba ta ma do swojego rozporządzenia ponad tysiąc zagranicznych pism naukowo-technicznych i w roku 1948, mimo ograniczonego czasu pracy, wykonała 46052 zdjęcia druków, w tym 21366 fotokopii i 24686 zdjęć mikrofilmowych. Zatrudnia ona 3 ludzi w pracowni fotograficznej i 8 pracowników wyszukujących źródła, prowadzących korespondencję i rachunkowość. Poza tą instytucją, fotokopii dostarczają jeszcze 4 inne, a mianowicie: Państwowa Biblioteka Techniczna w Brnie, Biblioteka Urzędu Patentowego w Pradze, Centralna Książnica Słowacka Wyższej Szkoły Technicznej w Bratisławie, oraz redakcja „Listów Hutniczych“ w Brnie.

Omawiane numery *DOKUMENTACE* zawierają jeszcze: teksty ustaw o wydawnictwach, o rozpowszechnianiu książek, o prawie autorskim, sprawozdania z działalności Czechosłowackiego Towarzystwa Dokumentacyjnego, z rozmaitych kursów w zakresie bibliotekarstwa, archiwistyki, klasyfikacji i dokumentacji, spis najczęstszych skrótów nazw czasopism (o czym będziemy mieli sposobność szerzej pisać na innym miejscu). *DOKUMENTACE* wprowadziło też stałą wkładkę bibliograficzną, choć inaczej pomyślaną niż wkładka stosowana u nas przez *Życie Nauki*, *Przegląd Biblioteczny* i *Biuletyn P.I.K.* — Praktyczny pożytek tego miesięcznika, zwłaszcza pożytek pod kątem widzenia potrzeb techniki i przemysłu, nie ulega żadnej wątpliwości.

Stefan Kotarski

SCHWEIZERISCHES GUTENBERGMUSEUM. Zeitschrift fuer Buchdruckgeschichte, Graphik- und Zeitungskunde. Bern Jhrg. 34:1948 Nr. 3 — 4, Jhrg. 35:1949 Nr. 1—2. [2-gi tyt. franc.].

W czterech ostatnich numerach *Schweizerisches Gutenbergmuseum* część materiału nie dotyczy ściśle spraw książki. Są to etyczno-polityczne rozważania K. WEBERA o wynikach odbytej w 1948 r. w Genewie światowej konferencji na temat wolności informacji i prasy (z. 3,1948) i obszerny (7 stron petitul) artykuł W. BONACKERA (4,1948) o właściwym stosowaniu

znaków przestankowych (napiętnowany w następnym zeszycie przez redakcję jako plagiat...). Do partyj mniej interesujących polskiego czytelnika należą krótkie reportaże z aukcji książek i grafiki oraz z wystaw (ilustracji A. Kubina, przedgotyckich rękopisów, papierów po Goethem itd.), następnie kronika, roczne sprawozdanie Muzeum i spis 680 prenumeratorów czasopisma. W wykazach nabytków Muzeum Gutenberga z poloników zanotowano *Bibliografię Bibliografii i Nauki o Książce*, wyd. PIK oraz — wśród starodruków — Daniela Ernesta Jabłońskiego *Christliche Fredigten...* Berlin 1745 (Ambrosius Haude und Johann Carl Spener). Książka ta, zaopatrzona adnotacją: „ciekawy klocek o rozmaitych kartach tytułowych i doskonałej stronie typograficznej” jest nieznaną Estreicherowi (por. t. 18 s. 363).

Z ważniejszych artykułów — w z. 3, 1948 J. O. KEHRLI (*Adolph Menzel als Illustrator der Geschichte Friedrichs des Grossen*) opowiada dzieje jednego z najpopularniejszych w Niemczech wydawnictw historycznych. Inicjatorem jego był lipski księgarz, Szwajcar Johann Jakob Weber, założyciel (1843) pierwszego niemieckiego ilustrowanego tygodnika *Illustrierte Zeitung*. Bodźca dostarczyła efektowna, z licznymi drzeworytami Horacego Vernet, *Histoire de l'empereur Napoléon*, dzieło P. M. Laurent de l'Ardèche, „Histoire” ukazała się w Paryżu w r. 1839 (z rokiem druku 1840) u J. J. Dubochet et Cie. Weber postanowił w podobny sposób uczcić Fryderyka Wielkiego. Do napisania tekstu powołany został niemiecki historyk i poeta, F. Kugler. Książkę ozdobiły ilustracje Adolfa Menzla — 400 drzeworytów, które zdecydowały o tym, że weberowska „Historia” nie tylko przewyższyła francuski wzór, lecz stała się dziełem sztuki. Menzel włożył w rysunki cały talent i całą swoją wiedzę o epoce, opierając się na gruntownych studiach akcesoriów i obyczajów, i korzystając ze świadectwa ówczesnych malarzy — m. i. Chodowieckiego. Dwa drzeworyty z odpowiednimi fragmentami opowiadania zostały na polecenie pruskiego dworu usunięte jako zbyt frywolne. Konfiskata miała miejsce w trakcie ukazywania się pierwszego wydania, istnieją więc egzemplarze z kompletem rysunków i pełnym tekstem i egzemplarze bez nich — luki zamaskowano przez rozsuniecie składu. Pierwsze angielskie wydanie z 1845 r. jest pełne. Artykuł cytuje „niebezpieczne” fragmenty i obydwa rysunki obok kilku innych z tejże książki.

Tuż za nimi, przy wzmiance J. O. KEHRLI *Adolph Menzel und das Gutenbergjubiläum von 1840*, umieszczono reprodukcję jeszcze jednego drzeworytu Menzla (Gutenberg przy warsztacie pokazuje Fustowi arkusz psalterza). Klocek był zdeponowany w berlińskiej Akademii, następna odbitka miała być sporządzona w r. 1940.

Największą pozycję (s. 138—162) zeszytu 4, 1948 stanowi praca F. BLASERA *Datum zur Geschichte der Graphischen Gewerbe in der Schweiz*, opublikowana pierwotnie w *Schweizer Sammler* 1940, obecnie uzupełnio-

na. „Daten“ obejmują okres od r. 1314 (wiadomość o oprawie książki w klasztorze w Einsideln) do 1948. Przy 497 datach autor umieścił ok. 1000 lakonicznych informacji. W narracyjnie ujętej historii szwajcarskiej książki każda z nich mogłaby stanowić rozdział: r. 1357 — pierwsza wzmianka o pergameniście w Bazylei; 1411—o papierni Marly, 1450—60—wydrukowanie książki w Einsideln; 1468 — pierwszy spis błędów w jednym z druków Bertolda Ruppels; 1471 — strajk drukarzy w Bazylei (następne odnotowano pod r. 1897 w Lucernie i pod r. 1905 w Aarau; 1515—pierwszy spór o markę fabryczną: rada miejska w Freiburgu zabroniła papiernikowi w Glâne używania winnego grona jako fillgranu, ponieważ jest to znak Marly (w 1711 też rada strofuje znowu papiernię Marly za filigran niedźwiedzia, który jest herbem Freiburgu); 1524 — pierwsze zarządzenie cenzury; 1536 — drukarz Johannes Oporin występuje z wnioskiem o egzemplarzu gratisowym dla biblioteki uniwersyteckiej w Bazylei. *Polonica*: 1556 — w Bazylei („ex officina Joannis Oporini“ — jak podaje Estreicher) ukazuje się *Rerum moscouiticarum commentarij* Herbersteina (wcześniejsze—1549 r. — zadnotowane u Estreichera wydanie — pominięto); 1915 — w Lozannie powstaje *Trybuna Polska*; 1940 — *Goniec Obozowy* — pismo dla internowanych Polaków.

W 1 zes. 1949 J. VAN EIKEREN informuje o współczesnej produkcji wydawniczej w Holandii. W okresie 1940—45 mimo teroru wydano nielegalnie szereg prawdziwie pięknych książek. Obecnie graficy, wydawcy i drukarze wspólnie pracują nad kontynuacją dzieła lat wojennych. Zrobiono wiele; na londyńskiej wystawie National Book League 1947 Holandia eksponowała 21 nowych, typograficznie wzorowych edycji. Nawracając do starej tradycji w szkolnictwie zawodowym zwraca się dużą uwagę na estetyczną stronę druku. Ciekawie eksperymentują młodzi artyści usiłując dać nowy wyraz treści za pomocą niezwykłego doboru i układu liter. Poważne rezultaty osiągnęła inna, mniej nowatorska grupa, która dąży do uzyskania większej prostoty w wyglądzie książki. Sporo drukuje się czcionkami holenderskiego pochodzenia, jak Lutetia, Romulus i Romanee Jana Van Krispen i nowopowstałą „de Ross“. Trudna sytuacja ekonomiczna Holandii i niewielki zasięg językowy jej literatury ograniczając nakłady stanowią dużą przeszkodę we wszelkich edytorskich poczynaniach zmuszając do oszczędności. Toteż jakaś specjalna technika druku, liczne farby itd. są często zbyt drogie i przy ilustracjach trzeba uciekać się do najprostszyc sposobów reprodukcji, większość książek wydrukowana jest na szarym papierze z dużą zawartością drzewa.

Artykuł GERTRUDY WEIGELT, *Bibliophiles und Menschliches bei Henri Dunant* w z. 2. — to krótka biografia szwajcarskiego pisarza i filantropa, którego książka o bitwie pod Solferino dała impuls do Konwencji Genewskiej 1864 r. oraz do założenia Czerwonego Krzyża. Wszystkie swoje prace Dunant wydawał na własny koszt, w ograniczonej ilości egzemplarzy—na

ogół nie sprzedawanych. Pierwszą była *Notice sur la Regence de Tunis*. Genève 1858 J. G. Fick, następne — panegiryk Napoleona III, luksusowe wydanie na welinowym papierze, w 100 egz., z pompatycznym tytułem: *L'Empire de Charlemagne rétabli, ou le Saint Empire Romain reconstitué par Sa Majesté l'Empereur Napoléon III*, Genève 1859 J. G. Fick, i jeszcze bardziej luksusowo, ponoć na pergaminie, w jednym egzemplarzu (23 str., 4^o) wydane memorandum do Napoleona III w sprawie towarzystwa do eksploatacji młynów w Algierze, duszą którego był Dunant. W celu uzyskania pozwolenia na rozszerzenie prerogatyw towarzystwa, Dunant miał osobiście doręczyć obie edycje Napoleonowi. Doręczył je w Solferino, w trzy dni po bitwie, lecz w innym celu: od Solferino datuje się inny Dunant. Wstrząsający widok pola walki, tysiący zabitych i rannych, zwłaszcza rannych, pozbawionych nie tylko lekarskiej, lecz w ogóle jakiegokolwiek pomocy, przekształcił przedsiębiorczego kupca w człowieka, którego jedynym dążeniem stało się ulżenie doli nieszczęśliwych i walka ze zgrozą wojny. Dunant organizuje miejscową ludność do ratowania rannych, u Napoleona — z pomocą *L'Empire de Charlemagne*... — uzyskuje zwolnienie jeńców-lekarzy. Owocem przeżyć i myśli spod Solferino jest książka, która poruszyła świat — *Un souvenir de Solferino par J. Henri Dunant. Ne se vend pas*. Genève 1862 Imp. J. G. Fick.

Z pozostałych artykułów zasługuje na uwagę popularny szkic W. J. MEYERÄ o wartości starych książek. Pragnąc zorientować laików autor charakteryzuje wartość książki w poszczególnych wiekach oraz wymienia i tłumaczy pięć bibliofilskich kryteriów: ważne wydania znanych autorów, prace wybitnych drukarzy, ilustracje wartościowe ze względu na rysownika lub technikę, oprawa i wreszcie rzadkość lub osobliwość (—pomijając np. cenność książki z powodu jej proveniencji, marginaliów itp). Zacytowana literatura obejmuje ogólne prace o bibliofilstwie i dawnej książce, poważniejsze antykwarskie katalogi i bibliografie bibliofilstwa.

KRONIKA

I. WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

ZARZĄDZENIE MINISTRA OŚWIATY z dnia 1 lutego 1949 r. w sprawie programu studiów i egzaminów w zakresie filologii polskiej na stopień magistra filozofii*).

Na podstawie art. 22 ust. 2 i art. 75 dekretu z dnia 28 października 1947 r. o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 415) zarządzam, co następuje:

§ 1. W rozporządzeniu Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 26 marca 1926 r. w sprawie programu studiów i egzaminów w zakresie filologii polskiej na stopień magistra filozofii (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 8, poz. 74), wprowadza się zmiany następujące:

1) W § 1 pkt. A ust. 4 skreśla się na końcu wyrazy „lub tylko ustny”, a po punkcie B ust. b/8 dodaje się nowy ustęp c) o brzmieniu:

„c) Grupa księgoznawstwa i bibliotekoznawstwa;

7. Zasady i metody bibliotekarstwa oraz bibliografii. Egzamin ten student może zdawać po zaliczeniu mu ćwiczeń z bibliotekarstwa i bibliografii. Egzamin jest ustny.

. . . 9. Historia książki rękopiśmiennej i drukowanej ze szczególnym uwzględnieniem historii książki polskiej (produkcja i obieg książki, czytelnictwo i biblioteki) wraz z podstawowymi wiadomościami z ogólnej nauki o książce. Egzamin ten student może zdawać po zaliczeniu mu ćwiczeń w seminarium wyższym z zakresu księgoznawstwa w rozmiarach 2 godzin tygodniowo w ciągu 5 trymestrów, zakończonych napisaniem zadawalającej pracy seminaryjnej. Warunkiem dopuszczenia do ćwiczeń w tym seminarium jest zdanie uprzednio egzaminów wymienionych wyżej pod A 1. 2 i 4. Warunkiem dopuszczenia do tego egzaminu jest złożenie uprzednio wszystkich egzaminów wymienionych pod A oraz w ust. c) 7 i 8 pktu B. Egzamin jest pisemny pod nadzorem i ustny.

W grupie księgoznawstwa i bibliotekoznawstwa obowiązują poza tym ćwiczenia z nauk pomocniczych historii oraz kolokwium z historii ustroju Polski. Może je student odbyć w ciągu drugiego lub trzeciego roku studiów“.

2) § 2 otrzymuje brzmienie:

„§ 2. Temat pracy magisterskiej student może otrzymać po zdaniu wszystkich egzaminów, wymienionych w § 1 pod A oraz... przy wyborze..

*) Dz. Urz. Min. Ośw. Nr 5, poz. 77.

grupy księgoznawstwa i bibliotekoznawstwa — egzaminu wymienionego w tej grupie pod 7. Praca magisterska może być... księgoznawcza“.

3) W § 3 po wyrażeniu „pod 9“, skreśla się literę „a“, a po wyrażeniu „pod 8“ kropkę zastępuje się przecinkiem i dodaje się wyrazy „a dla grupy księgoznawstwa i bibliotekoznawstwa egzamin wymieniony w tej grupie pod 9“.

§ 2. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1949 r.

ZARZĄDZENIE MINISTRA OŚWIATY z dnia 1 lutego 1949 r. w sprawie programu studiów i egzaminów w zakresie historii na stopień magistra filozofii*).

Na podstawie art. 22 ust. 2 i art. 75 dekretu z dnia 28 października 1947 r. o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 415) zarządzam, co następuje:

§ 1. W rozporządzeniu Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ. z dnia 2 kwietnia 1926 r. w sprawie programu studiów i egzaminów w zakresie historii na stopień magistra filozofii (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 9, poz. 80) wprowadza się zmiany następujące:

1) W § 1 w ostatnim punkcie 6 pod B po wyrazach: „egzaminy te są ustne“ kropkę zastępuje się średnikiem i dodaje się wyrazy: „Albo następująca grupa egzaminów:

. . . 7. Zasady i metody bibliotekarstwa oraz bibliografii. Egzamin ten jest ustny i student może go zdawać po zaliczeniu ćwiczeń z bibliotekarstwa i bibliografii.

8. Historia książki rękopiśmiennej i drukowanej ze szczególnym uwzględnieniem historii książki polskiej (produkcja i obieg książki, czytelnictwo biblioteki) wraz z podstawowymi wiadomościami z ogólnej nauki o książce. Egzamin jest pisemny pod nadzorem i ustny“.

2) § 2 otrzymuje brzmienie:

„§ 2. Temat pracy magisterskiej student może otrzymać po zdaniu wszystkich egzaminów wymienionych w § 1 pod A a nadto, w przypadku specjalizacji w zakresie bibliotekoznawstwa, również egzaminu wymienionego w § 1 pod B 7. Praca magisterska winna być wykonana na temat z dziedziny wybranego przez studenta egzaminu z wymienionych w § 1 pod B 6 lub 8“.

3) W § 3 wyraz „historii“ zastępuje się wyrazami „jego studiów“ a na końcu skreśla się kropkę po „B“ i dodaje się określenie „6 albo 8“.

§ 2. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1949 r.

*) Dz. Urz. Min. Ośw. Nr. 5, poz. 78.

KOMUNIKAT w sprawie tymczasowego trybu postępowania w sprawach stosunku służbowego.*)

Ministerstwo Oświaty pismem z dnia 25.II.1949 r. Nr I Pers—3604/49 podało następującą treść okólnika Nr 1 Prezesa Rady Ministrów z dnia 31.I.1949 r. O. III-2/2 w sprawie tymczasowego trybu postępowania w sprawach stosunku służbowego — do wiadomości i stosowania.

„W związku z wejściem w życie z dniem 1 stycznia 1949 r. zmienionej ustawy o państwowej służbie cywilnej w brzmieniu nadanym dekretem z dnia 25 października 1948 r. (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 381) zniesiony został dotychczasowy podział funkcjonariuszów państwowej służby cywilnej na urzędników i niższych funkcjonariuszów oraz podział stanowisk urzędniczych na 3 kategorie.

Równocześnie straciły moc obowiązującą wszystkie rozporządzenia Rady Ministrów o służbie przygotowawczej i o egzaminach kandydatów na stanowiska oraz rozporządzenia Rady Ministrów o zakładach naukowych i egzaminach szkolnych, wystarczających do osiągnięcia stanowisk w państwowej służbie cywilnej.

Nowe przepisy dzielą obecnie pracowników państwowych, ze względu na wymagane przygotowanie teoretyczne i praktyczne na dwie grupy:

- a) pracowników służb specjalnych,
- b) pracowników służby ogólnej.

Stosownie do postanowień art. 11 Ustawy o państwowej służbie w brzmieniu obowiązującym Rada Ministrów dokona w drodze rozporządzeń podziału stanowisk na wymienione grupy służb oraz określi warunki od których uzależnione będzie przyjęcie lub mianowanie na stanowiska zarówno w grupie służb specjalnych jak i w grupie służby ogólnej.

... Wykaz nieobowiązujących rozporządzeń Rady Ministrów w załączeniu“.

Załącznik do ... Rozporządzenia Rady Ministrów (nieobowiązujące):

... 20. Z dnia 11 kwietnia 1930 r. o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydatów na stanowiska I kategorii w państwowej służbie bibliotecznej. (Dz. U. R. P. Nr 36 poz. 294);

21. Z dnia 11 kwietnia 1930 r. o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydatów na stanowiska II kategorii w państwowej służbie bibliotecznej (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 295).

KOMUNIKAT w sprawie uposażenia pracowników administracyjnych pobierających dodatek naukowy **)

Wobec wejścia w życie ustawy z dnia 4 lutego 1949 r. o uposażeniu pracowników państwowych i samorządowych oraz przewodniczących orga-

*) Dz. Urz. Min. Ośw. Nr 4, poz. 61.

**) Dz. Urz. Min. Ośw. Nr 7, poz. 122.

nów wykonawczych gmin miejskich i wlejskich (Dz. U. R. P. Nr 7, poz. 39), która to ustawa w art. 42 punkt 6 znosi dekret o dodatku naukowym — Ministerstwo Oświaty wyjaśniło pismem z dnia 28 marca 1949 r. Nr I Pers—4378/49 że dekret o dodatku naukowym przestał obowiązywać.

Funkcjonariuszom uznanym w swoim czasie za pracowników naukowych, a nie podlegającym pod względem uposażeniowym rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 7.IV.1948 r. (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 149) należy wypłacać do czasu wydania odmiennych zarządzeń, uposażenie zaliczkowe w wysokości pobranej przez nich w dniu 1.XII.1948 r.

INSTRUKCJA z dnia 8 kwietnia 1949 r. dla zespołów czytelniczych i samokształceniowych*).

I. Założenia ogólne.

W obecnym etapie budowania ustroju socjalistycznego w Polsce szczególnie doniosłe znaczenie w wychowaniu społecznym i politycznym oraz pogłębianiu życia kulturalnego obywateli spełnia książka i czasopismo. Upowszechnianie książki i planowy rozwój czytelnictwa gwarantuje upowszechnienie nowej, socjalistycznej kultury, pogłębienie naukowego światopoglądu, nadto, przez stworzenie nawyków samokształceniowych—doskonale nie jakości pracy i podnoszenie jej wyników. Planowa akcja zespołowego czytelnictwa przygotowując do pracy samokształceniowej ułatwia przejście do odpowiedniego typu szkoły, a tym samym umożliwia awans społeczny.

Zorganizowana akcja czytelnictwa ma na celu:

Wyzyskanie w pełni sieci bibliotek powszechnych przez obudzenie zainteresowań czytelniczych i doprowadzenie różnorodnymi środkami oddziaływania oświatowego do upowszechniania czytelnictwa, jako jedynej drogi w walce z powrotnym analfabetyzmem.

Przygotowanie szerokich mas społecznych do pogłębionej i samodzielnej pracy z książką i czasopismem w myśl potrzeb społecznych i kulturalnych przez metodycznie i planowo organizowane czytelnictwo zespołowe.

II. Typy i rodzaje zespołów czytelnictwa i samokształcenia.

Według kolejnych etapów stopnia trudności zbiorowego czytelnictwa organizowane są 3 typy zespołów:

1. Zespoły dobrego czytania, (pierwszy stopień zbiorowego czytelnictwa) mają na celu obudzenie zainteresowań czytelniczych, przysposobienie czytelnicze oraz techniczne opanowanie środków dla zrozumienia, przeżycia i spożytkowania książki.

W zespołach dobrego czytania należy rozróżnić następujące typy i rodzaje:

*) Dz. Urz. Min. Ośw. Nr. 7, poz. 117.

a) Zespoły głośnego czytania organizowane jako najprostsza i najłatwiejsza forma zespołowego czytania. Zespoły te mają na celu wyzyskanie społeczne walorów głośnego, estetycznego czytania, aby wciągnąć słabo czytających i biernych uczestników do systematycznej i samodzielnej pracy z książką.

b) Zespoły dobrego czytania organizowane jako drugi etap walki z analfabetyzmem dla absolwentów kursów nauki początkowej.

Zespoły te zastępują szkołę w dziedzinie utrwalania umiejętności czytania a przez rozbudzenie zainteresowań i przysposobienie czytelnicze przeciwdziałają powrotnemu analfabetyzmowi.

c) Zespoły dobrego czytania powstające jako drugi etap pracy z absolwentami kursów repolonizacyjnych.

d) Zespoły dobrego czytania organizowane jako metodyczna podbudowa pracy w zespołach teatralnych.

e) Zespoły dobrego czytania powstające w świetlicach, szkołach, w środowiskach nieprzygotowanych w zakresie przysposobienia czytelniczego.

2). Zespoły planowego czytania (drugi stopień zbiorowego czytelnictwa), mają na celu wdrożenie do planowego poznawania piśmiennictwa poprzez wybraną tematykę i planowy dobór lektury oraz podniesienie poziomu czytelnictwa i przygotowanie do pracy samokształceniowej. Przez społeczne i wychowawcze walory literatury pięknej, zespoły planowego czytania kształtują światopogląd i postawę człowieka wobec życia.

Zespoły te mogą być organizowane jako drugi etap pracy zespołów dobrego czytania, lub też dla uczestników przygotowanych już w zakresie przysposobienia czytelniczego, posiadających podstawowe wykształcenie.

3). Zespoły samokształceniowe (trzeci stopień zbiorowego czytelnictwa), wprowadzają w świadome i planowe dorabianie się wiedzy i poglądów, pogłębianie wartości duchowych, społecznych i umiejętności praktycznych

Zespołową pracę samokształceniową może podjąć grupa osób posiadających podstawowe wykształcenie zapewniające samodzielne dorabianie się wiedzy.

III. Organizacja zespołów czytelniczych i samokształceniowych.

1). Czynniki organizujące zespoły czytelnicze. Zespoły winny powstawać przede wszystkim w kołach masowych organizacji społecznych jak: w Z.Z., Z.S.Ch., L.K., Z.M.P., S.P. i tp. Z inicjatywy działaczy społecznych i oświatowych, nauczycieli, przodowników itp. w lokalach bibliotek, czytelni i w innych placówkach oświaty dorosłych. W celach rejestracyjnych i opieki metodycznej, każdy powstający zespół winien być zgłoszony w Inspektoracie Szkolnym i pozostawać pod opieką metodyczną podinspektorów szkolnych do spraw O i KD.

2). Fundusze na opłacanie kierownika zespołu oraz zakup koniecznych pomocy są przewidziane w ramach subwencji samorządowych, organizacji społecznych i z budżetu Ministerstwa Oświaty.

3). Uczestnicy zespołu w ilości od 8—15 w jednym zespole winni w miarę możliwości być dobrani poziomem wykształcenia, zainteresowaniami, wyrobieniem społecznym i wiekiem.

4). Czas trwania i miejsce pracy zespołu. Czas trwania pracy zespołu nie mniej niż 3 miesiące. Zajęcia w zespole winny się odbywać 1—3 razy w tygodniu po dwie godziny, w lokalu gdzie istnieje możliwość zupełnego izolowania się i stworzenia atmosfery spokoju i ciszy potrzebnej dla pracy umysłowej.

Najczęściej zebrania zespołów odbywają się w świetlicach, czytelniach i szkołach.

5). Organizacja wewnętrzna i kierownictwo zespołu. Organizacja pracy wewnętrznej zespołu winna być w rękach uczestników, którzy wybierają sobie gospodarza koła oraz sekretarza.

Członkowie wspólnie opracowują regulamin omawiający obowiązki i prawa, częstotliwość zebrań oraz rygory w stosunku do opuszczających zebrania i nie wykonujących podjętych prac.

Do zadań gospodarza zespołu należą prace organizacyjne, jak: pilnowanie terminów zebrań, prowadzenie listy obecności, czuwanie nad protokołami i wykonywaniem postanowień, przewodniczenie zebraniom itp. Zakres prac gospodarza rozszerza się w zależności od stopnia zbiorowego czytelnictwa. Na I st., w zespołach dobrego czytania zadania gospodarza są bardzo wąskie. Dopiero w zespołach planowego czytania, a szczególnie samokształcenia gospodarz i samorząd organizują prace samodzielnie.

Do zadań kierownika zespołu należy: opracowanie planu pracy zespołu, inicjowanie, przygotowanie i metodyczne przeprowadzenie zebrań, prowadzenie dziennika zajęć oraz opracowanie sprawozdań. W zespole samokształceniowym rola kierownika polega na inspirowaniu, instruowaniu i poradnictwie. Przy opracowaniu planu pracy kierownik zespołu winien wykazać dużą inicjatywę i pomysłowość.

6). Pomoc w pracach zespołu. Podstawowym warunkiem rozwoju pracy będzie oparcie o bibliotekę dającą dostęp do książek i potrzebne pomoce.

Każdy zespół winien korzystać z biblioteki Instrukcyjnej — podręcznej, której zestaw winien zawierać co najmniej następujące pozycje:

- 1) Dziubak St. — Samokształcenie jednostkowe i zespołowe.
- 2) Puczyńska - Wentlandowa H. — Książka w zabawie i pracy.
- 3) Skarżyńska J. — Jak czytać książki i gazety.
- 4) Wojciechowski K. — Praca umysłowa. Podręcznik samokształcenia nadto Słownik wyrazów obcych, Słownik języka polskiego, Zasady pisowni polskiej, Atlas itp.

Książki związane z planem pracy zespołu kierownik wypożycza z biblioteki powiatowej lub gminnej, ewentualnie zakupuje z kredytów przewidzianych na ten cel.

IV. Program pracy i dobór treści.

Dobór lektury dla zespołów dobrego czytania natrafia na duże trudności wynikające przede wszystkim z braku literatury łatwej, dostosowanej do słabo rozwiniętej wyobraźni, braku techniki, przygotowania i wiadomości czytelnika na pierwszym poziomie.

Lektura na poziomie pierwszym winna posiadać cechy dostępności (utwory krótkie, łatwe, w prostej formie słownej, wydane dużą czcionką), atrakcyjności (żywa akcja, ciekawa tematyka), rzetelności intelektualnej (ściśle wiadomości obyczajowe, historyczne, geograficzne) oraz wartości wychowawcze, społeczne, moralne i etyczne. Lektura ponadto winna kształtować światopogląd naukowy. Na poziom pierwszy można wskazać przykładowo następujące pozycje:

Prus — Powracająca fala, Antek.

Sienkiewicz — Szkice węglem, Bartek Zwycięzca.

Konopnicka — Dym.

Wasilewska — Pokój na poddaszu.

w wyjątkach:

Gorki — Matka.

Bek — Szosa Wołokołamska.

Mściński — Szpak ptak wiosenny.

W zespołach dobrego czytania wybieramy najczęściej jedną pozycję i zamawiamy w bibliotece w ilości egzemplarzy odpowiadającej ilości uczestników.

W zespołach planowego czytania kierownik w porozumieniu z zespołem wybiera temat, do którego przy pomocy bibliotekarza, poradni czytelnictwa i samokształcenia lub samodzielnie ustala literaturę uwzględniając powieść, poezję, dramat, podróżę, biografię, pamiętnikarstwo i publicystykę oraz łatwe pozycje popularno-naukowe.

W planowaniu pracy w zespołach i doborze tematyki należy uwzględnić treści związane z pozytywnym, postępowym dorobkiem ludzkości w dziedzinie nauki, sztuki i walki społecznej; z nowym socjalistycznym stosunkiem do pracy, człowieka i współżycia społecznego; ogólnoludzką, braterską solidarnością ze wszystkimi narodami walczącymi o pokój, wolność i sprawiedliwość społeczną, a w szczególności z Z.S.R.R. i narodami demokracji ludowej.

Należy wysuwać zagadnienia związane z sojuszem robotniczo-chłopskim, z walką klasową na wsi, z przestawieniem gospodarki indywidualnej na społeczno-produkcyjną, z rolą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, z planem 6-letnim itp.

Zespoły samokształceniowe tematykę i materiał mogą czerpać również z programów szkolnych.

Powyższe ogólne postulaty dotyczące treści z punktu widzenia społecznego wymagają oparcia o wartości naukowe i estetyczne dobranych książek.

Rozpiętość tematów i zagadnień może być bardzo duża, np.:

Idea socjalistyczna w literaturze polskiej.

Robotnicy w walce o przebudowę społeczną.

Historia ruchów społecznych w literaturze.

Spółdzielczość i gospodarka spółdzielczo-produkcyjna na wsi.

Mickiewicz — pisarz demokratyczny.

(Przykładowe szczegółowe programy pracy zespołów wraz ze wskazówkami metodycznymi będą opracowywane w miarę potrzeb).

V. Metody pracy.

Organizacja i metody pracy winny uwzględniać równoległe 3 drogi.

I. Praca z książką w oparciu o zasady przysposobienia czytelniczego, techniki pracy umysłowej i samokształcenia tj. zaznajomienie z morfologią (budową) książki, opanowanie techniki czytania, słuchania, dyskutowania, notowania, korzystania z biblioteczki podręcznej (słowników, encyklopedii, map), a w zespołach samokształceniowych — samodzielne prace samokształceniowe, studiowanie, referaty itp.

II. Organizowanie i stosowanie wybranych form atrakcyjnych pracy świetlicowej, jak wieczornice, wystawy książek, czasopism, konkursy pięknego czytania, opowiadania, konkursy cytát, gry, szarady, inscenizowania i t. p.

III. Systematyczne śledzenie przejawów życia współczesnego przez czytanie prasy, organizowanie wieczornic prasowych, zbieranie materiałów do zagadnień życia współczesnego z prasy i czasopism, organizowanie wycieczek w celach poznawczych i t. p.

Zdobyte wiadomości z książki, prasy i obserwacji życia, uczestnicw wyzyskują w aktualnych pracach społecznych i zawodowych, jak prace w partii, współzawodnictwo pracy oraz w podjętych zespołowo innych zadaniach społecznych.

Wymienione trzy drogi wymagające odrębnych metod pracy nie występują odrębnie, lecz są związane tematem i treścią w jedną całość. Każde zebranie zespołu winno zawierać wszystkie wymienione elementy, aby realizowało przysposobienie czytelnicze, było ciekawe, atrakcyjne i związane z potrzebami bieżącego życia społecznego.

Zespoły z pobliskiego terenu powinny pozostawać ze sobą w kontakcie, a kierownicy na wspólnych zebraniach ustalać zadania do wykonania przez wszystkie zespoły (np. wspólne wieczornice, występy, konkursy itp.).

VI. Sprawozdawczość.

Zespoły czytelnicze i samokształceniowe prowadzą dzienniki zajęć według przyjętych wzorów. Sprawozdania z pracy zespołów kierownicy składają podinspektorom szkolnym do spraw O. i K. D. w oparciu o wytyczne zawarte w dzienniku.

KOMUNIKAT w sprawie darów książkowych dla bibliotek szkolnych *).

Ministerstwo Oświaty powołując się na postanowienia instrukcji o organizacji i prowadzeniu bibliotek szkół powszechnych (Dz. Urz. Min. Oświaty 1947 r. Nr 9 poz. 227, str. 435) obowiązujące w sprawach doboru książek wszystkie biblioteki szkolne, przypomniało pismem z dn 11 kwietnia 1949 r. Nr NDB-1523/49, że wyłączną podstawą doboru książek w szkołach są spisy wydawnictw aprobowane przez Ministerstwo Oświaty (zob. w Dz. Urz. Min. Ośw. 1947 r. Nr 8, 1948 r. Nr 2, 10, 13).

Postanowienia te dotyczą wszystkich książek i wydawnictw wprowadzonych do bibliotek szkolnych, bez względu na źródło wpływu.

Ministerstwo Oświaty zwróciło przy tym uwagę na książki pochodzące z darów, które nie mogą być wcielane w księgozbiory (biblioteki) szkolne przed uzyskaniem aprobaty Kuratorium O. S., chyba że tytuły znajdują się w spisach aprobowanych przez Ministerstwo. Książki pochodzące z darów winny być po przyjęciu każdorazowo spisane; a spisy przesłane do aprobaty Kuratorium O. S. Dopiero po uzyskaniu zatwierdzenia wolno je wpisywać do inwentarza i katalogu bibliotecznego.

ZARZĄDZENIE MINISTRA OŚWIATY z dnia 23 kwietnia 1949 r. w sprawie tymczasowego częściowego statutu oraz programu i porządku studiów w Wyższej Szkole Nauk Społecznych w Krakowie **).

Na podstawie art. 99 i art. 103 ust. 1 dekretu z dnia 28 października 1947 r. o organizacji nauki i szkół wyższych (Dz. U.R.P. Nr 66, poz. 415) zarządza się, co następuje:

§ 1. Zatwierdza się tymczasowy częściowy statut oraz program i porządek studiów w Wyższej Szkole Nauk Społecznych w Krakowie, stanowiący załącznik do niniejszego zarządzenia.

§ 2. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 czerwca 1949 r.
Załącznik

. . . § 11. Na Wydziale Społeczno-Oświatowym obowiązuje studentów następujący program:

. . . . Rok II.

. . . 9. Bibliotekoznawstwo ogólne,

*) Dz. Urz. Min. Ośw. Nr 7, poz. 134.

**) Dz. Urz. Min. Ośw. Nr 7, poz. 115.

11. Seminarium z przedmiotów... nadto do wyboru przez studenta:

a) Bibliotekoznawstwo (zasady bibliotekarstwa, biblioteki dziecięce, młodzieżowe i robotnicze);

... w połączeniu z ćwiczeniami praktycznymi.

§ 12. Na Studium Dziennikarskim obowiązuje studentów następujący program:

... Rok II.

.. 2. Grafika i technika drukarstwa,

3. Produkcja książki,

... Rok III.

.. 2. Polityka kulturalna i społeczna.

INSTRUKCJA MINISTRA OŚWIATY z dnia 11 czerwca 1949 r. (Nr VII OP-1122/49) w sprawie wychowania na placówkach wczasów letnich dla dzieci i młodzieży *).

.....III. Formy pracy kulturalno-oświatowej.

... 2. Czytelnictwo i wykorzystanie prasy.

Pożądane jest, aby każdy punkt akcji letniej przed wyjazdem zaopatrzył się w komplet książek do użytku zarówno uczestników, jak i personelu wychowawczego. W doborze tym należy kierować się potrzebą lekkiej beletrystyki dostosowanej do wieku i zainteresowań uczestników, między innymi zawierającej materiały, dające się wykorzystać w zajęciach artystycznych. Ponadto należy uwzględnić wydawnictwa popularno-naukowe i społeczno-polityczne dla młodzieży starszej. Biblioteczka powinna zawierać książki, objęte wykazami lektury (obowiązującej i uzupełniającej) dla szkół podstawowych i średnich. Obok czytania głośnego, zbiorowego należy zachęcić uczestników do czytania indywidualnego, stosując metody propagandy książki przyjęte w nowocześnie zorganizowanych bibliotekach i czytelniach.

Stały kontakt z życiem bieżącym i aktualnymi zagadnieniami społeczno-politycznymi utrzymywać należy przez czytanie prasy codziennej wzgl. periodycznej i przez omawianie z uczestnikami ważniejszych zagadnień. Dlatego każdy punkt akcji letniej powinien prenumerować czasopisma dziecięce i młodzieżowe.

Obok dzienników centralnych uwzględnić należy również prasę miejscową dla zapoznania młodzieży w szerszym zakresie ze specyficznymi zagadnieniami danego środowiska.

PISMO OKÓLNE**) z dnia 13 lipca 1949 r. Biblioteki urzędowe — instrukcja. L. Orp. V-5-1.

Ob. Ob. Wojewodowie.

*) Dz. Urz. Min. Ośw. Nr 6, poz. 109.

**) Dz. Urz. Min. Adm. Publ. Nr 33, poz. 218.

Ministerstwo Administracji Publicznej podaje instrukcję dla bibliotek, urzędów wojewódzkich z prośbą o bezzwłoczne wprowadzenie jej w życie.

Ministerstwo prosi przy tym o wyznaczenie do prowadzenia biblioteki pracownika, który będzie odpowiedzialny za jej organizację i prawidłowe funkcjonowanie.

Wyznaczony pracownik obowiązany jest zapoznać się dokładnie z omawianą instrukcją i ściśle stosować się do przepisów w niej zawartych.

Dodaje się jednocześnie, że przewidziane w instrukcji karty katalogowe książek i czasopism, księgi ubytków oraz klamry do katalogów zostaną zakupione centralnie i przesłane do urzędów wojewódzkich.

Ministerstwo prosi o całkowite przystosowanie organizacji biblioteki do wymogów instrukcji w terminie do dn. 31 grudnia 1949 roku.

INSTRUKCJA

w sprawie bibliotek urzędów wojewódzkich

Biblioteki urzędów wojewódzkich powinny mieć charakter przede wszystkim użytkowy. Nadmierne ich rozbudowywanie i zaopatrywanie w wydawnictwa, które nie byłyby przez pracowników urzędów wykorzystywane, nie jest celowe.

W związku z tym przy organizacji księgozbioru należy zwrócić uwagę na wartość książek przede wszystkim dla celów urzędowych.

I. Lokal i urządzenie wewnętrzne.

Na pomieszczenie zbiorów bibliotecznych w każdym urzędzie wojewódzkim powinien być przeznaczony odpowiedni lokal.

Lokal biblioteki powinien być suchy i jasny oraz zasadniczo posiadać osobne pomieszczenie na księgozbiór zasadniczy (magazyn książek), osobne — sąsiadujące — na księgozbiór podręczny (czytelnia) i osobne na wypożyczalnię, która jest także miejscem pracy bibliotekarza.

Dostęp do magazynu książek może mieć jedynie personel biblioteczny. Tylko w czytelni korzystający ma prawo sam brać książki i pisma z półek, nie kładąc ich z powrotem na miejsce, lecz po wykorzystaniu oddając je do rąk bibliotekarza.

Zarówno książki, jak i czasopisma powinny być ułożone na półkach w kolejności numerów inwentarzowych.

Jeżeli magazyn i wypożyczalnia znajdują się w jednym pokoju, należy meble ustawić tak, aby nie było bezpośredniego dostępu do półek z książkami.

W czytelni powinny się znajdować stół lub stoły i krzesła dla czytelników.

II. Finanse.

W budżecie urzędu wojewódzkiego należy co rok umieszczać kwotę przeznaczoną na kupno książek, oprawę i prenumeratę pism, a także na uzupełnienie urządzenia biblioteki i pomoce biblioteczne.

III. Personel.

Obowiązki bibliotekarza pełni wyznaczony przez Wojewodę zawodowo przygotowany pracownik, który jest odpowiedzialny za właściwą organizację i prawidłowe funkcjonowanie biblioteki.

Przy zbiorach liczących powyżej 5.000 tomów, bibliotekarzem powinien być etatowy pracownik biblioteki.

Bibliotekarz obowiązany jest przestrzegać przepisów, dotyczących bibliotek oraz niniejszej instrukcji.

IV. Organizacja i uzupełnianie zbiorów.

1) Każdy urząd wojewódzki w ramach organizacyjnych Wydziału Ogólnego posiada jedną bibliotekę centralną z jednym inwentarzem centralnym.

Znajdujące się w niektórych urządach wojewódzkich biblioteki wydziałowe (urzędów zespolonych) winny być włączone do księgozbioru biblioteki centralnej.

Wyjątkowo, jeżeli lokale tych wydziałów są od biblioteki centralnej oddalone (na innej, odległej ulicy) należy księgozbiory wydziałowe włączyć do inwentarza i katalogu biblioteki centralnej, a następnie książki wypożyczać na dłuższy termin (może być roczny) na nazwisko pracownika, wyznaczonego do opieki nad tymi książkami.

Pracownik winien wypożyczać książki za rewersami, które otrzyma od bibliotekarza i według wskazówek od niego otrzymanych.

Kierownik biblioteki podlega bezpośrednio naczelnikowi Wydziału Ogólnego.

O doborze zakupywanych dzieł decyduje naczelnik Wydziału Ogólnego.

2) Biblioteka powinna zawierać zbiór wydawnictw:

- a) niezbędnych przy opracowywaniu referatów, a więc roczników Dziennika Ustaw, Dziennika Urzędowego M. A. P. i innych Ministerstw, Dziennika Wojewódzkiego danego województwa, Monitora Polskiego, Gazety Administracji, Przepisów z zakresu prawa administracyjnego, tekstów ustaw z komentarzami i tp.,
- b) literaturę pogłębiającą i rozszerzającą zagadnienia polityczne, społeczne, prawnicze, ekonomiczne i tp.,

3) Na księgozbiór biblioteki urzędu składają się wydawnictwa:

- a) dostarczane przez Ministerstwo Administracji Publicznej,
- b) nabywane bezpośrednio z posiadanych na ten cel kredytów,
- c) otrzymywane w drodze wymiany lub w darze, ale tylko posiadające wartość dla urzędu.

4) Księgozbiór biblioteki urzędu dzieli się na:

- a) księgozbiór zasadniczy,
- b) księgozbiór podręczny.

Na księgozbiór zasadniczy składają się książki i roczniki czasopism dotyczące zagadnień: a) prawoznawstwa, a w szczególności administracyj-

nego, b) samorządu, c) ekonomii, d) polityki, e) historii, f) geografii Polski, a nadto g) dublety roczników czasopism, wchodzących w skład księgozbioru podręcznego i czasopisma mniej poczytne.

Na księgozbiór podręczny składają się: a) Dzienniki Ustaw, b) Dzienniki Urzędowe M. A. P., c) Dzienniki Wojewódzkie, d) Dzienniki Urzędowe innych Ministerstw, e) Monitor Polski, f) egzemplarze poczytnej prasy bieżącej oraz te wszystkie wydawnictwa, które czy to ze względu na swą szatę wydawniczą (luksusową, zawierającą ilustracje, mapy), czy z powodu trudności odnalezienia duplikatów na rynku księgarskim, poza obręb biblioteki nie mogą być wypożyczane, g) encyklopedie, h) słowniki, i) bibliografie, j) mapy i atlasy.

V. Opracowywanie zbiorów.

Wszystkie wydawnictwa przeznaczone do biblioteki winny być wpisane do Inwentarza, a następnie wciągnięte do katalogu.

A. Księgę inwentarzową

— należy prowadzić w/g wzoru ZB i AP. Druk Nr 1 „Inwentarz dla Bibliotek Naukowych“. Wzór ten został przesłany do urzędu wojewódzkiego przy oddzielnym piśmie.

.....

B. Katalogi.

Każda biblioteka winna posiadać:

1) katalog alfabetyczny,

który prowadzić należy systemem kartkowym w/g wzoru Nr 5b ZB i AP. Wzór ten został przesłany do urzędu wojewódzkiego przy oddzielnym piśmie.

.....

2) Katalog działowy

... W bibliotekach urzędów wojewódzkich obowiązują ... działy podług systemu dziesiętnego

W przypadku, gdy wykaz podanych działów okaże się niedostateczny, można go rozszerzyć za zgodą M.A.P. działami dodatkowymi.

.....

Załącznik Nr 1. Wzór pieczęci Biblioteki Urzędu Wojewódzkiego

Załącznik Nr 2. [Wzór rewersu Biblioteki Urzędu Wojewódzkiego]

Załącznik Nr 3. Regulamin Biblioteki Urzędu Wojewódzkiego

Załącznik Nr 4. Statystyka Wypożyczeń.

II. SPRAWY ZWIĄZKU

SPRAWOZDANIE SEKRETARZA GENERALNEGO ZB i AP ZA CZAS

7. IV — 1. X. 1949 R.

Wygłoszone na Plenum Zarządu Głównego dnia 8. X. 1949 r.

Wielkie przeobrażenia polityczne, gospodarcze i społeczne stawiają przed ogółem społeczeństwa, o czym dobrze wiemy, nowe zadania. Aby je wypełnić, trzeba znaleźć właściwe metody pracy. Już na Zebraniu Delegatów Kół we Wrocławiu w kwietniu 1949 r. zarysowało się jasno poszukiwanie przez bibliotekarzy i archiwistów nowych dróg i metod, które muszą być dostosowane do zadań, stojących przed ogółem bibliotekarzy w Polsce Ludowej. Muszą być dostosowane do form pracy z czytelnikiem masowym, który winien znaleźć w księgozbiorach bibliotecznych materiał, ułatwiający mu wykonanie społecznych i osobistych zadań. Za wcześnie byłoby uogólniać już dziś poczynione przez bibliotekarzy doświadczenia. Staje jednak przed nami potrzeba opracowania teoretycznego problematyki biblioteczno-czytelniczej. W tym celu należy skrzętnie notować każde doświadczenie przeprowadzone przez poszczególne biblioteki czy zespoły pracowników bibliotecznych, każdą próbę rozwiązania tej problematyki.

O ile jasno zarysowuje się przed ogółem bibliotekarzy potrzeba pogłębienia własnego uświadczenia ideologicznego, poszerzenia wiadomości fachowych, oparcia teorii naukowych o materializm dialektyczny, o tyle problem podniesienia poziomu umysłowego ogółu czytelników nie został przemyślany jeszcze dostatecznie. Dość daleko jeszcze jesteśmy od programu opracowanego na szeroką skalę, od pogłębionych metod pracy — pozwalających na istotne upowszechnienie wiedzy wśród mas czytelniczych.

W miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, kiedy całe społeczeństwo polskie z zainteresowaniem śledzi osiągnięcia Związku Radzieckiego udostępnione w formie licznych wydawnictw i prelekcji, dorzucmy tu garść doświadczeń z dziedziny bibliotekarstwa.

Zagadnienie propagandy wiedzy, ujęte przez bibliotekarzy radzieckich jako pierwszoplanowe, wymaga różnych metod na różnych szczeblach pracy bibliotecznej.

Zacznijmy od zakładów badawczo-naukowych.

Państwowy Instytut Biblioteczny im. W. Mołotowa w Moskwie, przy którym istnieje katedra bibliotekoznawstwa, odbywa

dość często posiedzenia naukowe, organizowane wspólnie z innymi instytutami naukowymi, jak np. w grudniu 1948 r. wspólnie z Instytutem Teorii i Historii Pedagogiki Akademii Nauk Pedagogicznych Z.S.R.R. Na posiedzeniach tych bywają nie tylko członkowie Komisji, lecz są zapraszani również bibliotekarze - praktycy.

Prace omawiane na tych posiedzeniach są przesyłane do większych bibliotek radzieckich, gdzie stają się podstawą do rozważań na zebraniach naukowych.

Dla przykładu jak z kolei duże biblioteki radzieckie pracują z bibliotekami niższego stopnia organizacyjnego, może nam posłużyć praca okręgowej biblioteki publicznej w Briańsku. Zorganizowała ona w roku bieżącym konferencję metodyczną dla wszystkich bibliotekarzy z tego okręgu. Tematem była sprawa propagandy agrobiologii. Wygłoszone zostały referaty: Podsumowanie prac Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Gospodarstwa Wiejskiego im. W. Lenina; Propaganda nauki miczurynowskiej w bibliotekach; Przegląd bibliograficzny literatury o K. Timiriaczewie, I. Miczurinie, W. Wiliamsie i T. Łysience.

Dalszy przykład: rejonowa biblioteka publiczna w Stawropolu zorganizowała dla bibliotekarzy swego rejonu konferencję metodyczną, poświęconą propagandzie stalinowskiego planu przekształcania przyrody. Oprócz referatów przygotowano wystawę materiału metodycznego do propagandy tego planu.

Przyjrzyjmy się jeszcze, jak pracują nad zagadnieniem upowszechnienia wiedzy biblioteki miejskie.

Biblioteka miejska w Babunkinie (okręg moskiewski) zorganizowała miesiąc propagandy wiedzy technicznej. Wystawa obejmowała tematykę: mechanika, elektrotechnika, obróbka metali, traktory, roboty budowlane, przemysł włókienniczy itp.

Biblioteka miejska w Archangielsku podjęła akcję propagandy wiedzy przyrodniczej. Wygłoszono pogadanki dla szerokich mas pracujących, zorganizowano wystawy książek, nawiązano współpracę z miejscową dyrekcją filmu. Przed pokazem filmowym bibliotekarze wygłosili pogadanki dotyczące tematu opracowanego filmowo, oraz podali literaturę odnoszącą się do danego tematu.

Biblioteka w Wołogdzie w dniu 300 rocznicy odkrycia przyłodka Dieżniewa — ze względu na to, że wielu odkrywców pochodziło z tego terenu—opracowała i wydała przegląd bibliograficzny literatury o odkrywcach. Jednocześnie wygłoszono pogadanki na temat odkryć geograficznych i zorganizowano wystawy.

Ten krótki przegląd zaczerpnięty z kroniki zamieszczonej w Bibliotekarzu w 1949 roku pozwala na wyciągnięcie następujących wniosków:

- 1) Biblioteki radzieckie wszystkich stopni organizacyjnych i wszystkich typów prowadzą propagandę wiedzy.
- 2) Istnieje ścisła współpraca wszystkich bibliotek oraz oparcie działalności na pracach ośrodków badawczo-naukowych.
- 3) Temat dostosowany jest do zadań, zakreślonych dla danego odcinka terytorialnego w zależności od jego warunków geograficznych i ekonomicznych.

Prawdopodobnie wiele bibliotek polskich w węższym lub szerszym zakresie podejmuje próby propagandy wiedzy; traktując je jednak jako proste wypełnienie swego obowiązku i nie zawsze doceniając znaczenie swych doświadczeń, nie dzieli się nimi z ogółem bibliotekarzy przy pomocy prasy. Tylko wykorzystując całe bogactwo praktyki wszystkich bibliotek — dostosowanej do warunków lokalnych — będziemy mogli podjąć próbę wyjaśnienia sobie jakie formy pracy i metody należy stosować, aby biblioteka wypełniła rolę propagatora wiedzy i współdziałała z innymi instytucjami w dziele upowszechnienia wiedzy.

Takie byłyby zalecenia dla członków naszego Związku na przyszłość. Dzisiaj Zarząd Główny ma możliwość podsumować już pewne wyniki pracy poszczególnych Kół, dążących do realizacji planu, uchwalonego przez Zebranie Delegatów.

Umasowienie Związku

Punktem pierwszym planu na 1949 r., zagadnieniem gorąco omawianym na Zebraniu Delegatów Kół, była sprawa umasowienia Związku.

Rozpatrzmy, co w tym zakresie Koła zrobiły:

Na ogół Koła podeszły do tej sprawy z pełnym zrozumieniem doniosłości zagadnienia, opracowały plany lokalne i ustaliły metody realizacji. Na szczególne wyróżnienie zasługują Koła: a) szczecińskie, b) toruńskie, c) kieleckie, d) poznańskie, e) krakowskie i f) warszawskie.

a) Koło szczecińskie zakreśliło sobie na 1949 r. imponujący plan wciągnięcia do Z.B. i A.P. b-karzy gminnych, tak aby pod koniec 1949 r. było zorganizowanych pełne 100% b-karzy. Zastosowano następujące metody pracy: 1) współpraca z Biblioteką Woj. Kom. P.Z.P.R. w akcji umasowienia Związku. 2) aktywny udział wszystkich członków Koła przy zjedny-

waniu czytelników spośród słuchaczy kursów dla analfabetów, 3) aktywny udział wszystkich członków Koła przy organizowaniu nowych b-k i punktów bibliotecznych. Zaznaczyć należy, że na dzień Święta Oświaty zostały zorganizowane wszystkie biblioteki gminne, plan na 1949 r. został wykonany na 7 miesięcy przed terminem. 4) propagowanie Związku przez odczyty i pogadanki wygłaszane w gminach i gromadach przez członków Koła. 5) wysyłanie w teren odezw i deklaracji członkowskich.

Chcielibyśmy zwrócić uwagę na wnikliwie i wszechstronnie ujęty plan umasowienia Związku przez Koło szczecińskie. Plan ujęty u podstaw, zaczyna się bowiem od pracy nad zorganizowaniem sieci, sięgającej w głąb terenu, następnie obejmuje pozyskanie szerokich mas czytelników, aby z kolei z kadr aktywnych czytelników stworzyć kadry b-karzy i zorganizować w ramach Związku. Przy tym zastosowano właściwe metody propagandy Związku, kładąc nacisk na aktywność członków.

Jednocześnie Koło szczecińskie przystąpiło do prac nad strukturą Koła, opracowuje organizację sekcji terenowych oraz projekt instrukcji dla tych sekcji.

b) Koło toruńskie przystąpiło do systematycznej pracy nad powiększeniem liczby członków. Przyjęto tymczasem do Z.B. i A.P. b-karzy większych miast, natomiast sekcja oświatowa Koła przeprowadza spis wszystkich b-karzy. Po uzyskaniu materiału, sekcja przystąpi do generalnego opracowania zagadnienia b-karzy oświatowych, jak również metod i form rozbudowy Koła. Przewiduje się utworzenie wieloosobowej sekcji oświatowej.

c) Koło kieleckie. Powiększenie liczby nowych członków zostało powiązane, podobnie jak w Kole toruńskim, z badaniem terenu, warunków i potrzeb b-karzy oświatowych, oraz ustaleniem, przy współpracy z zainteresowanymi czynnikami, środków dla zaspokojenia tych potrzeb. W tym celu opracowano ankietę dla b-karzy szkolnych oraz dla b-karzy bibliotek publicznych. Koło projektuje opracowanie metod usprawnienia organizacji b-k, ustalenia warunków pracy dla rozmaitych ich typów, następnie, wspólnie z zainteresowanymi czynnikami—podniesienie poziomu b-k, ustabilizowanie pozycji b-karzy gminnych.

d, e) Koła poznańskie i krakowskie zainicjowały utworzenie nowych, samodzielnych Kół w Ostrowiu Wlkp. i Tarnowie, przedstawiły wnioski Zarządowi Gł., zaopiekowały się organizacją nowych Kół i ich działalnością.

Prezydium Zarządu Gł., zgodnie z uchwałami Zebrania Delegatów Kół we Wrocławiu, zamierzało pierwotnie rozwiązać generalnie sprawę rozszerzenia sieci Związku. W czasie wstępnych prac nad tym projektem okazało się, że w aktach Zarządu Gł. zbyt mało jest materiału, aby mieć podstawę do rozwiązania tej kwestii. Wówczas Prezydium zajęło stanowisko indywidualnego potraktowania organizacji nowych Kół w Ostrowie Wlkp. i Tarnowie, sprawę zaś opracowania projektu sieci, jej struktury i regulaminu dla sekcji powiatowych powierzyło Referatowi Bibliotek Oświatowych. Wobec zasygnalizowania przez Koła szczecińskie i toruńskie o podjęciu przez te Koła prac nad organizacją i strukturą sieci, Prezydium prosiło Referat Bibliotek Oświatowych Zarządu Gł. o nawiązanie ścisłej współpracy z obu Kołami.

f) Koło warszawskie zorganizowało sekcję w Pułtusku oraz zorganizowało 2 wycieczki w teren.

Uaktywnienie członków Związku.

Punkt drugi planu dotyczył kwestii uaktywnienia członków Związku.

Prace nad wykonaniem tej uchwały podjęły Koła: szczecińskie, radomskie, krakowskie, toruńskie, częstochowskie.

Na trudności, związane z uaktywnieniem wszystkich członków Związku wskazują Koła: wrocławskie, krakowskie, kieleckie, bydgoskie, rzeszowskie. Są to: luźne kontakty z dalej od centrali położonymi punktami Koła; brak funduszy na zorganizowanie wyjazdu w teren lub zwołanie konferencji w siedzibie Zarządu Koła; zbyt wielkie zaabsorbowanie członków Kół pracą zawodową; warunki materialne członków Kół.

Rozpatrzmy, jak te trudności są rozwiązywane przez poszczególne Koła.

Koło szczecińskie znów musimy postawić na pierwszym miejscu, bowiem rezultaty osiągnięte na obszarze woj. szczecińskiego przy ścisłej współpracy z Kołem Z.B. i A.P. wskazują, że Koło pracuje pełnym zespołem. Rezultaty zaś są następujące: Zorganizowane zostały b-ki gminne i punkty b-czne, opiniowano budżety b-k publicznych, wyszukano lokale dla b-k i czytelní, szkolono b-karzy, propagowano b-ki i czytelnictwo docierając z propagandą aż do gromad, przeprowadzono rejestrację analfabetów itd.

Należy podkreślić, że Zarząd Koła szczecińskiego współpracuje ściśle z kierownictwem biblioteki przy Woj. Kom. P.Z.P.R., z O.R.Z.Z., z Woj. Radą Narodową oraz z Kuratorium. To poz-

wala na dokładniejsze poznanie terenu, zwiększa możliwości kontaktu z nim, pozwala na ogarnięcie wpływami Związku nawet b-karzy jeszcze niezorganizowanych w Z.B. i A.P.

Metody uaktywnienia członków Związku, wprowadzone przez Koło, są następujące:

1. Zainicjowano i zorganizowano współzawodnictwo pracy w b-kach na szczeblu gminy, gromady i punktów. 2. Ustalono dyplomy za wydajną pracę. 3. Zacieśniono kontakt na drodze korespondencyjnej z członkami Koła w terenie i wykorzystano wszystkie inne możliwości celem zacieśnienia kontaktu z terenem.

Koło radomskie. Interesujące i godne naśladowictwa są metody tego Koła. Otóż, wszyscy członkowie Koła mają sprecyzowane zadania do spełnienia. Każdy członek ma opracować referat jako materiał do ewentualnego kursu dla bibliotekarzy, nadto każdy ma wybrać obiekt, z którym chce poznać wszystkich członków Koła—np. muzeum, bibliotekę, archiwum, drukarnię, fabrykę itd., opracować wycieczkę zbiorową do tego zakładu i zorganizować taką wycieczkę.

Koło krakowskie, idąc po linii pogłębienia wiedzy fachowej swoich członków postanowiło, że każdy z członków Koła dokona w porozumieniu z Zarządem Koła wyboru literatury fachowej, napisze recenzję krytyczną i przedstawi swą pracę na zebraniu dyskusyjnym Koła.

Koło toruńskie zainicjowało ćwiczenia o charakterze proseminaryjnym dla wszystkich członków Koła.

Koło częstochowskie uchwaliło, że wszyscy członkowie Koła wezmą udział w pracach organizacyjnych Koła, nadto wszyscy członkowie Koła zbierać będą materiały dotyczące stanu i potrzeb b-km. Częstochowy oraz danych statystycznych o zainteresowaniu czytelnictwem na wsi.

Prezydium Zarządu Gł., wychodząc z założenia, że uaktywnienie wszystkich członków Związku jest warunkiem niezbędnym dla zrealizowania planów, uchwalonych przez Zebranie Delegatów Kół we Wrocławiu, zgłasza odpowiednie wnioski. (zob. niżej wnioski 2 i 3 w Protokóle Zebrania — str. 84).

Jednocześnie przedstawiamy uchwały Prezydium, podjęte na posiedzeniach w dn. 24. V. i w dn. 1. IX. b. r., odnośnie uaktywnienia członków Prezydium i niektórych członków Zarządu Głównego.

Kol. A. Stebelski, przewodniczący, współpracować będzie z referatami: prawnym i archiwalnym.

Kol. I. Morsztynkiewiczowa, wiceprzewodniczący, z referatami: spraw międzynarodowych, bibliotek naukowych, bibliotek ministerstw i urzędów centralnych.

Kol. W. Michalska, wiceprzewodniczący, z referatami: informacyjno-prasowym, bibliotek powszechnych, bibliotek szkolnych.

Kol. J. Kraczkiewicz, sekretarz generalny, z referatem: „Życia Kół“.

Kol. F. Sedlaczek, zast. sekretarza generalnego, z referatem kształcenia zawodowego.

Kol. J. Piasecki, gospodarz, z referatem spraw zawodowych i referatem wydawniczym.

Kol. J. Szemplińska, skarbnik, objęła opiekę nad składnicą i poradnią.

W dniu 1. IX. 1949 r. postanowiono uaktywnić tych członków Zarządu Głównego, którzy pozostają bez funkcji. Zaplanowano następujący rozdział zadań: 1) Kol. R. Przelaskowskiemu zalecić opracowanie akcji wystawowej — form i metod dla rozmaitych typów bibliotek, 2) Kol. F. Sedlaczekowi, przebywającemu w Jarocinie, — opracowanie metod uaktywnienia czytelników w rozmaitych typach bibliotek, 3) Kol. Maciejewskiej powierzyć funkcję z-cy skarbnika, celem odciążenia Kol. Szemplińskiej, która jest pochłonięta pracą w Związku, bowiem oprócz pracy skarbnika, pełni nadzór nad składnicą i poradnią, nadto redaguje „Poradnik“, 4) Kol. Pisarskiej powierzyć zastępstwo referatu spraw międzynarodowych. Zaznaczyć należy, że Kol. M. Pisarska zwróciła się z tą propozycją sama do Zarz. Gł. i przedstawiła dokładnie opracowany plan referatu spraw międzynarodowych, z podziałem na sekcje, z ustaleniem zakresu działania każdej sekcji, 5) Kol. Remera prosić, aby obok referatu spraw zawodowych objął zastępstwo sekretarza generalnego, 6) Kol. Łysakowskiego prosić, aby opracował plan ośrodków dokumentacji, ze szczególnym uwzględnieniem dokumentacji specjalnej.

Akcja szkoleniowa

Punkt trzeci planu mówi o konieczności podjęcia masowej akcji szkolenia ideowego i zawodowego.

W dyskusji nad tym punktem wyodrębnione zostały 3 zagadnienia: 1. Systematyczne kształcenie b-karzy, 2. Sprawa poradnictwa, form i metod, 3. Sprawa wydawnictw związkowych.

Co do pierwszego zagadnienia podjęta została przez Zarząd Główny szeroka akcja. Omówienie jej znajdziemy na str. 87. Na tym miejscu ograniczymy się do przeglądu prac, podjętych przez koła w zakresie akcji systematycznego szkolenia.

Najbardziej wszechstronnie to zagadnienie zostało ujęte przez Koło krakowskie. Na posiedzeniu w dniu 14 września b. r. przedyskutowano ten temat, opracowany przez kol. H. Lipską. Postanowiono przystąpić do akcji kształcenia b-karzy w ścisłej współpracy z Referatem Bibliotek w Kuratorium Okr. Szkolnego Krakowskiego. Koło projektuje oddzielne kursy dla kandydatów do b-k powszechnych, prowadzone na dwu poziomach, oraz oddzielne kursy dla b-k mniejszych o charakterze b-k naukowych, też na dwu poziomach. Dla słuchaczy z Krakowa w godzinach popołudniowych, dla zamiejscowych — w pełnych godzinach, z zakwaterowaniem oraz wyżywieniem uczestników. Koło krakowskie wytypowało kandydatów do wykładów ideologicznych (trzech), do wykładów fachowych (trzydziestu dwóch). Niezależnie od tych prac, Koło krakowskie, w słusznym przewidywaniu potrzeby popularyzacji tego zagadnienia i przekazywania doświadczeń z tej dziedziny, nadesłało do „Przeglądu Bibliotecznego” sprawozdanie z akcji szkolenia b-karzy, prowadzonej dotychczas przez Koło.*)

O pracach samokształceniowych prowadzonych przez Koło krakowskie, mówiliśmy już wyżej i jeszcze raz poruszymy je w dalszym ciągu analizy działalności Kół.

Chcielibyśmy zaznaczyć, że taki sposób wielostronnego ujęcia tematu, jaki cechuje ujęcie akcji szkoleniowej przez Koło krakowskie, winien być stosowany przez wszystkie Koła.

Koło siedleckie współpracuje od 1947 r. z Biblioteką Publiczną m. Siedlec w zakresie szkolenia b-karzy. Zorganizowano 4 trzydniowe kursy dla kierowników b-k gminnych, 1 trzydniową konferencję dla kierowników b-k powiatowych i miejskich oraz 2 jednodniowe kursy dla nauczycieli — b-karzy. Współpracowano również w organizowaniu kursów bibliotekarskich w Łukowie. W roku 1949 przewidziano 2 czterodniowe kursy dla kierowników punktów b-cznych oraz kurs dla nauczycieli — b-karzy gminnych, b-karzy bibliotek społecznych oraz b-karzy — nauczycieli. Koło wytypowało prelegentów i podaje ich nazwiska.

*) Sprawozdanie to, pióra kol. Baumgarta, podamy w następnym numerze. (Przyp. red.)

Koło warszawskie informuje o zakończonym kursie 4-miesięcznym dla b-karzy czynnych.

Koło szczecińskie bierze udział we wszystkich kursach organizowanych w terenie, czy to przez Kuratorium, czy przez samorząd, czy organizacje społeczne.

Akcja samokształcenia.

Przeгляд akcji samokształceniowej, prowadzonej na zebraniach naukowych Kół, wysuwa na plan pierwszy prace Koła poznańskiego ze względu na dobór tematów i nowe ujęcie roli b-karza jako propagatora wiedzy. Świadczy to, że Koło poznańskie weszło na drogę poszukiwania nowych metod pracy.

Tematy omówione przez Koło poznańskie: 1. główne zasady marksizmu, 2. współpraca b-k z zakładami naukowymi, 3. b-ki w planie 6-letnim, 4. planowanie w b-kach powiatowych i gminnych w oparciu o plan 6-letni, 5. czasopisma w b-ce powiatowej i gminnej, 6. bibliotekarstwo czeskie, 7. dzieje Archiwum Miejskiego, 8. nowa tabela stanowisk b-czynnych, 9. u źródeł kultu Mickiewicza w Wielkopolsce.

Koło poznańskie podjęło inicjatywę zebrań o charakterze zebrań ogólnych i otwartych dla wszystkich, interesujących się danym tematem. Na zebraniach tych wygłoszone były odczyty o Mickiewiczu, Słowackim, Puszkynie, o rozwoju radio-techniki i telekomunikacji. Nadto Koło poznańskie zainicjowało przesłanie skrótów referatów, wygłoszonych przez naukowców, na prowincję. Do skrótów tych dołączane są zestawienia książek, które powinny znaleźć się w b-kach. Z radością witamy tę inicjatywę Koła poznańskiego mając nadzieję, że inne Koła podejmą ją na swym terenie.

Z terenu Koła krakowskiego już sygnalizowaliśmy ciekawą inowację wprowadzania recenzji prac fachowych na posiedzenia naukowe. Koło krakowskie nie poprzestaje na prelegentach miejscowych. Szczególnie urozmaicone były zebrania ogólne organizowane w I kwartale 1949 r. Dr Sutorowski z Nowego Targu wygłosił referat pt. „Księgozbiór biblioteki gminnej“, prof. J. Muszkowski z Łodzi — „Przedmiot i metoda badań sociologii książki“, M. Kisielewska i J. Staniszewski podzielili się wrażeniami z b-tek duńskich. W okresie sprawozdawczym kwiecień — czerwiec należy wymienić interesujące referaty: „Współczesne budownictwo biblioteczne na przykładzie Danii i Polski“, „Archiwalia województwa rzeszowskiego“, „Rękopisy Biblioteki Narodowej, ich losy wojenne i zagłada“.

W pracach Koła toruńskiego zasługują na wyróżnienie wspomniane już wyżej ćwiczenia o charakterze proseminaryjnym, oraz zorganizowanie cyklu wykładów publicznych dla szerszych mas w celach oświatowo-propagandowych, na wzór innych wykładów powszechnych (cykl wykładów z zakresu bibliotekarstwa).

Koło wrocławskie zorganizowało następujące odczyty: „Rękopisy Zakł. Narod. im. Ossolińskich“, „Kniaźnin w Bibliotece Załuskich“, „Puszkina — Mickiewicza“, „Słowacki“, „Biblioteki oświatowe w woj. wrocławskim“, „Zakup i wymiana zagraniczna w b-kach naukowych“, „Problemy techniczne w radiofonii“.

Koło radomskie nie informuje, w jakiej formie zamierza przeprowadzić samokształcenie w zakresie zawodowym, donosi natomiast o ciekawym planie pogłębienia przez członków Koła wiedzy o środowisku odbiorców ze względu na rodzaj i warunki pracy. W tym celu projektuje się wycieczki do fabryk i przedsiębiorstw miejskich. M. inn. zadaniami, Koło radomskie przewiduje odrębne przeszkolenie tych b-karzy, którzy bezpośrednio obsługują czytelników. Całokształt pracy Koła świadczy o zrozumieniu doniosłej roli b-karza, poczuciu odpowiedzialności, potrzebie poznania środowiska odbiorców, celem zastosowania właściwych metod pracy z czytelnikiem.

Koło szczecińskie zorganizowało 2 odczyty dla szerszej publiczności. Frekwencja była duża, około 200 osób na każdym odczycie (młodzież i dorośli). Tematy były następujące: „Biblioteka Ossolineum“, odczyt dr Pajczkowskiego i „Współzawodnictwo pracy w bibliotekarstwie“ odczyt wizytatora J. Karakulskiego.

Na zebraniach naukowych Koła bydgoskiego omawiano następujące tematy: „Biblioteki radzieckie“, „Akademia Chełmińska“, „Stare druki“.

Prezydium Zarządu Głównego opracowało plan akcji referatowo odczytowej, który zgłasza jako wniosek (zob. Wniosek 4 w protokóle — s. 84).

Wydaje się, że w ten sposób weszlibyśmy na drogę planowej akcji samokształceniowej i pokonalibyśmy trudności, z jakimi walczą niektóre Koła terenowe. Wymiana prelegentów i referatów jest szczególnie ważna dla nowych Kół i sekcji terenowych.

Poradnictwo.

Jest to przede wszystkim zagadnienie składnicy druków i Poradni Zarządu Gł. Składają się na nie 3 elementy: 1) zalegalizowanie placówek Zarządu Gł., 2) lokal, 3) personel. Prezydium Zarządu Gł. od kwietnia do dnia dzisiejszego podejmuje wszystkie środki, celem pozytywnego rozwiązania tych kwestii, ściśle zając się o siebie. Należy jednak podkreślić, że dla pełnej stabilizacji składnicy i Poradni nie wystarczy zalegalizowanie składnicy, znalezienie lokalu i dobór personelu. Trzeba jeszcze rozwiązać zagadnienie poradnictwa, zaprojektować plan sieci, strukturę itd., przewidzieć w tej akcji udział Z.B. i A.P.

Minister Oświaty w rozmowach z przedstawicielami Zarządu Gł. wyjaśnił, że liczy na współdziałanie Związku przy opracowaniu koncepcji poradnictwa. Minister Oświaty oświadczył, że dążyć będzie do uregulowania sprawy poradnictwa w skali ogólnopństwowej, nie przesądza jeszcze jednak formy rozwiązania tego zagadnienia. Działalność Związku w zakresie poradnictwa winna więc stać na takim poziomie, aby czynniki miarodajne mogły ją uznać za planową i celową. Placówki nasze powinny być tak zorganizowane, żeby w wypadku uruchomienia wielkiej centrali państwowej — można się było oprzeć na placówkach Związku jako na bazie.

Aby wyjść zwycięsko z próby, musimy wnikliwie i rzeczowo opracować wspólnie to zagadnienie od strony założeń teoretycznych i praktyki.

Na ogół Koła nie podjęły tego problemu i nie omawiały go szerzej na swych zebraniach. Prasa związkowa również nie postawiła tego zagadnienia.

Nawet Koło krakowskie, choć wystąpiło na Zebraniu Delegatów Kół z przygotowanymi wnioskami: 1) powołania do życia placówki dla poradnictwa bibliotecznego, 2) usprawnienia wytwórni druków i pomocy bibliotecznych — samo nie prowadziło dalej rozważań nad tymi kwestiami.

W praktyce jednak widać próby rozwiązania poradnictwa bibliotecznego przez Koła.

Koło wrocławskie współpracując ściśle z organizacjami zawodowymi i społecznymi, służy poradnictwem w zakresie księgoznawstwa i propagandy książki.

Koło częstochowskie uruchomiło nawet poradnię dla wszystkich, podejmujących prace w zakresie bibliotekarstwa i czytelnictwa.

O potrzebach terenu w zakresie poradnictwa bibliotecznego świadczą dezyderaty zgłaszane przez Koła:

Koło częstochowskie sygnalizuje 1. brak formularzy do inwentaryzowania i katalogowania czasopism, 2. brak tablic klasyfikacyjnych, 3. zbyt duże odstępy w ukazywaniu się *Przewodnika Literackiego i Naukowego*.

Koło szczecińskie wskazuje na konieczność opracowania uproszczonego katalogu działowego dla bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych. Jest to zaledwie garść braków z tego zakresu.

Byłoby pożądane, aby przedstawiciele Kół zgłaszali wnioski co do możliwości opracowania konkretnych punktów problematyki poradnictwa bibliotecznego. Wskazane byłoby, aby prace nad próbą rozwiązania jednego zagadnienia, np. koordynacji w zakresie poradnictwa bibliotecznego, były podejmowane łącznie przez kilka Kół i wspólnie przez te Koła opracowywane. Naturalnie, Koła musiałyby ustalić metody współpracy.

Wydawnictwa Z. B. i A. P.

Zgodnie z uchwałami Zebrania Delegatów Kół we Wrocławiu, Prezydium Zarządu Gł. natychmiast po Zjeździe przystąpiło do uruchomienia czasopisma *Poradnik Bibliotekarza*.

Sprawa „Poradnika” była tematem wielu posiedzeń Prezydium. Z chwilą, gdy wśród członków Prezydium dojrzała koncepcja „Poradnika” i został opracowany plan pisma (również i plan finansowy), przedstawiono projekt Ministrowi Oświaty, Poselskiej Komisji Oświatowej i Podkomisji Czytelnictwa w Komisji Głównej do Spraw Kultury.

W tej chwili 1 numer „Poradnika” już się ukazał. Musimy jednak wszyscy zdać sobie sprawę, że to pismo wymaga szczególnej opieki całego Związku. Wszystkie Koła i wszystkie sekcje powinny sygnalizować jak działa kolportaż. Wszyscy członkowie Związku winni śledzić reakcję odbiorców na poszczególne działy i artykuły pisma, zainteresować się, co w piśmie „chwyta”, a co jest przedmiotem krytyki. Zorientować się, jak bibliotekarze czy pracownicy oświatowi przyjęli to pismo, jak wygląda krytyka pisma w zależności od typu placówek oświatowych. Tylko przy ścisłej współpracy wszystkich członków Związku, możemy doprowadzić pismo do roli, jaką winno spełniać.

Referat wydawniczy, podobnie jak wszystkie inne referaty Zarządu Gł. opracował plan na 1949 r. Prezydium czyni starania aby całą działalność Związku nastawić na tory właści-

wego planowania i oczekuje pomocy ze strony wszystkich członków Zarz. Gł. Plany ramowe są stale korygowane i uzupełniane, w zależności od kwestii aktualnych, które należy uwzględnić.

Realizacja planu Ref. wydawniczego jest znana wszystkim. Poddajemy więc krytyce wszystkie numery „Przeglądu Bibliotecznego“, „Bibliotekarza“ i „Poradnika Bibliotekarza“, jakie ukazały się do dzisiejszego dnia. Nadto przedstawiamy dalsze plany wydawnicze na 1949 r.:

- 1) J. Millerowa, Podręcznik bibliotekarza, 2 - gie wydanie poprawione przez autorkę.
- 2) Historia Z. B. i A. P.
- 3) Seryjne wydawnictwo „Biblioteczka bibliotekarza“.

Mówiąc o wydawnictwach związkowych, Prezydium chciałoby zwrócić uwagę Koleżanek i Kolegów na artykuł S. Tazbira w Nr 7—8 „Bibliotekarza“. Artykuł ten porusza żywotny bardzo temat polityki biblioteczno-czytelniczej. Byłoby pożądane, aby Koła omówiły na zebraniach naukowych problem polityki biblioteczno - czytelniczej, przedyskutowały tezy postawione przez autora, podjęły wnioski. „Przegląd Biblioteczny“ i „Bibliotekarz“ czekają na artykuły. Instytucje powołane do rozwiązania tego problemu — czekają na naszą opinię, opinię fachowców. Konieczne jest, aby wykrystalizowała się w pracy zbiorowej całego Związku koncepcja polityki biblioteczno-czytelniczej.

Aby wyczerpać sprawę wydawnictw, chcielibyśmy zaznaczyć, że usprawnienie kolportażu wszystkich pism wymaga również ścisłej współpracy Prezydium Zarządu Głównego i Zarządów Kół.

Usprawnienie pracy.

Przechodzimy obecnie do punktu, żywo omawianego na Zebraniu Delegatów Kół.

Jak już wspominaliśmy, Prezydium podjęło próby usprawnienia prac Prezydium i referatów Zarządu Gł. Do pełnego usprawnienia konieczna jest większa aktywność członków Koła warszawskiego. Kierownicy referatów często na próżno szukają współpracowników — a tylko praca zespołowa może być skuteczna i nie „zdierać“ poszczególnych, przepracowujących się ludzi.

Może zaradziłoby temu ustalenie przez Koła listy członków aktywistów. Lista taka ułatwiłaby szybki wybór delegatów na konferencje, organizowane przy udziale Związku.

Zakres prac Związku rozszerza się z dniem każdym, wzrastają obowiązki referatów Zarządu Gł., wzrastają również obowiązki Kół. Musimy stawiać ostro sprawę uaktywnienia wszystkich członków Związku i zasad podziału pracy.

Zwracamy uwagę, że do Prezydium Zarządu Gł. wpływają stale pisma od rozmaitych instytucji, które proszą o delegowanie przedstawicieli Z. B. i A. P. celem ściślejszego powiązania prac, prowadzonych przez te instytucje, z pracami Związku.

Uzyskaliśmy nadto prawo miejsca dla naszych delegatów w takich instytucjach, jak: Min. Oświaty (konferencje), Kom. Gł. do Spraw Kultury, Studium Historyczne przy C. R. Z. Z., T. U. R. i L. itp. Musimy mieć ustaloną listę osób — kandydatów, z których można by wybierać delegatów do rozmaitych instytucji. Wtenczas, gdy wchodzi w grę przyjazd na konferencję raz na kilka miesięcy, można by typować delegatów z Kół terenowych.

Istotne jest, aby kandydaty stawiane przez Koła gwarantowały, że wytypowani kandydaci sumiennie przygotowują temat, który będzie omawiany na konferencjach, ustalą swe poglądy na zebraniu Koła i uzgodnią je z Prezydium Zarządu Gł. Następnie ważne jest, aby dane Koło mogło mieć praktyczne potwierdzenie założeń teoretycznych. Wydaje się nawet, że takie powiązanie prac, centralnie rozwiązywanych, z bezpośrednią praktyką Kół dałoby bardzo dobry efekt.

Od delegatów Związku do rozmaitych instytucji wymagać musimy przekazywania sprawozdań informacyjnych za pomocą prasy związkowej do wiadomości wszystkich członków Związku. System ten już wprowadziliśmy w życie. Kol. Z. Hryniewicz złożyła sprawozdanie z udziału w Podkomisji Czytelnictwa Komisji Głównej do spraw Kultury; Kol. B. Horodyski — z konferencji odbytej w C. R. Z. Z.; Kol. Muszkowski z delegacji na Międzynarodowy Komitet Bibliotek; Kol. Sokołowska z Konferencji Bibliograficznej. Byłoby chyba wskazane, aby delegaci Kół do rozmaitych instytucji działających w terenie również — w wypadkach poruszania zagadnień w skali szerszej, wzgl. w wypadku interesującego ujęcia tematu — informowali o tym członków Związku za pośrednictwem naszej prasy.

Wobec tego, że nie wszystkie Koła nadsyłają systematycznie sprawozdania, przy tym nie wszystkie sprawozdania dawały pełny obraz działalności Koła, Prezydium Zarządu Gł. postanowiło uzyskać materiał przy pomocy ankiety. Jednocześnie

schemat ankiety potraktowało jako doświadczenie, które miało wskazać kierunek niezbędnych zmian w schemacie sprawozdań okresowych.

* * *

Jednym z najważniejszych punktów ankiety była sprawa prac organizowanych, względnie zainicjowanych przez Koła.

Chcieliśmy możliwie jasno zdać sobie sprawę, jaki jest udział Kół Z. B. i A. P. w ogólnych pracach podejmowanych w zakresie czytelnictwa, bibliotekarstwa i archiwistyki.

Poniżej wymieniamy prace zainicjowane i przeprowadzone przez Koła, podane w odpowiedziach na ankietę.

Koło szczecińskie 1. przeprowadziło akcję zjednywania nowych członków spośród kolegów b-karzy gminnych, akcja zostanie zakończona w 1949 roku. 2. szkoli b-karzy przy współudziale czynnika państwowego i samorządowego. 3. prowadzi wycinki z gazet odnośnie do rozwoju b-karstwa i akcji oświatowej w woj. szczecińskim. 4. współpracuje z Woj. Kom. P. Z. P. R. 5. współpracuje z Komitetem do Walki z Analfabetyzmem. 6. współpracuje z Wojewódzkim Komitetem Bibliotecznym i terenowymi Komitetami Bibliotecznymi.

Prace zainicjowane przez Koło w b-kach: 1. współzawodnicstwo w pracy b-karskiej co do ilości książek, czytelników, prowadzenia katalogów, zespołów głośnego czytania, samokształcenia, estetycznej oprawy książek i t. d. 2. współpraca Z. B. i A. P. w urządzaniu wystaw,

Prace zainicjowane przez Koło w Komitecie Bibliotecznym: 1. propagowanie czytelnictwa, przeprowadzenie badań nad czytelnictwem w powiatach szczecińskim i chojeńskim, 2. przeprowadzenie badań nad czytelnictwem w punktach bibliecznych przy pomocy specjalnie opracowanej ankiety.

Inne prace prowadzone przez Koło: 1. korespondencja z kolegami w terenie o wzięcie udziału w kursach korespondencyjnych T. U. R i L-u oraz Wszechnicy Radiowej. 2. zorganizowanie samopomocy koleżeńskiej. 3. uruchomienie gry w siatkówkę w obrębie gmachu Bibl. Miejskiej.

Koło wrocławskie wykonało następujące prace:

1) Dało pomoc fachową i organizacyjną przy urządzaniu wystawy Pa-fa-wagu oraz wystawy urządzonej przez Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Nadto z inicjatywy Koła i według jego planu zorganizowano przy współudziale Koła wystawy

w b-kach. Członkowie Kola w godzinach wolnych od pracy zawodowej pełnili dyżury i oprowadzali wycieczki.

Koło, w ramach współpracy z Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, oprowaiało książki dla wsi. W ramach współpracy z O. R. Z. Z. objęło opieką b-ki niektórych zakładów i dało swych instruktorów.

Nadto Koło zajmowało się organizacją Zjazdu Delegatów kół Z. B. i A. P.

O zebraniach naukowych, wycieczkach do b-k, zebraniach towarzyskich w ramach zajęć świetlicowych — wspominaliśmy wyżej.

Koło częstochowskie zainicjowało wieczory autor-skie dla młodzieży i członków Z. B. i A. P., występy prelegentów finansowano. Nadto Koło zorganizowało poradnię i kurs informacyjny poradnictwa bibliotecznego. Wszystkich dyrektorów i kierowników szkół, fabryk, świetlic itd., zawiadomiono o projektowanym kursie i wyjaśniono, że należy kierować na kurs wszystkich, którzy przewidziani są do organizowania jakichkolwiek placówek z zakresu b-karstwa i czytelnictwa.

Koło krakowskie prowadzi ożywioną propagandę b-k i czytelnictwa, upowszechniania wiedzy.

Koło toruńskie zainicjowało na terenie b-k i archiwów koordynację w zakresie wystaw. W miejscowym Komitecie Bibliotecznym zainicjowano akcję odczytową i zorganizowanie Konferencji bibliotecznej.

Koło radomskie przystąpiło do opracowania metod ściślejszego powiązania prac b-k z pracą szkół.

Członkowie Kola, w ramach prac społecznych, wykonują roboty z zakresu konserwacji księgozbioru w Bibliotece Miejskiej.

Koło kieleckie zainicjowało prace nad bibliografią czasopism w Woj. Bibliotece Publicznej.

Koło bydgoskie opracowuje „Przyczynki do bibliografii m. Bydgoszczy“

Koło warszawskie zakończyło fragment pracy nad Katalogiem Centralnym „Rewolucji Francuskiej“.

Nie wymieniamy na tym miejscu prac, o których mówiliśmy przy omawianiu innych punktów.

Działalność Prezydium Zarz. Gł. obejmowała następujące prace:

I. Przedstawienie wytycznych planu Z. B. i A. P. na 1949 r.:
1) Dr. H. Kołodziejskiemu, członkowi Rady Państwa, 2) Dr. S. Skrzyszewskiemu, Min. Oświaty, 3) Dr. H. Jabłońskiemu —

V-Min. Oświaty, 4) Ob. J. Klimaszewskiemu — V-Min. Oświaty, 5) Dr. J. Skrzypkowi, Dyr. N. D. B., 6) Dr. R. Gerberowi, Dyr. Wydziału Archiwów Państw.

II. Złożenie sprawozdania z działalności Z. B. i A. P. za 1948 i I półrocze 49 r. oraz przedstawienie planów na 1949 na Poselskiej Komisji Oświatowej.

III. Informowanie społeczeństwa o działalności Z. B. i A. P., artykuł w Trybunie Ludu z dn. 31. V. b. r. oraz sprawozdania w prasie związkowej.

IV. Nawiązanie współpracy z C. R. Z. Z., T. U. R. i L'em.

V. Udział w Komisji Głównej do Spraw Kultury, w Centralnym Komitecie Obywatelskim Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy, w Gł. Komisji do Walki z analfabetyzmem.

VI. 2 uchwały w związku z sytuacją międzynarodową: 1) w sprawie uwolnienia Eislera, 2) w sprawie dekretu watykańskiego.

Wysłanie delegata Związku na Międzynarodowy Komitet Bibliotek.

VII. Ustalenie wytycznych dla Referatów Zarządu Głównego.

VIII. Zorganizowanie nowego pisma Związku.

IX. Sprawy lokalu Związku, Składnicy.

X. Usprawnienie prac Związku.

XI. Zorganizowanie 2 wystaw archiwalnych (z Wydziałem Archiwów).

XII. Interwencja w sprawie P. I. K. i niektórych bibliotek naukowych.

XIII. Opinie w sprawach biblioteczno - archiwalnych.

Zlecono referatom następujące prace:

1) opracowanie projektu sieci Związku, struktury wewnętrznej i regulaminu dla sekcji. 2) Opracowanie norm i zasad współzawodnictwa pracy. 3) Opracowanie planu akcji szkolenia bibliotekarzy. 4) Opracowanie form współpracy ze Studium Historycznym przy C. R. Z. Z. 5) Opracowanie wytycznych dla Kół.

Prezydium całkowicie podziela stanowisko Koła radomskiego, że zadania zleczone Kołom muszą być dostosowane do warunków i możliwości realizacyjnych poszczególnych Kół. Dlatego wytyczne dla Kół muszą być poddane dyskusji, aby Przedstawiciele Kół mogli ustalić, jakich zadań mogą podjąć się Koła i jaka forma wykonania najbardziej odpowiada warunkom lokalnym.

J. Kraczkiewicz

P R O T O K Ó Ł

ZEBRANIA ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY
I ARCHIWISTÓW POLSKICH W DNIACH 8 I 9 PAŹDZIERNIKA 1949 R.
W WARSZAWIE

I dzień obrad.

Obecni: Ob. Ob. dyr. R. Gerber, dyr. Kempka, kol. kol. Millerowa, Fleszarowa, Rodziewicz, członkowie Zarządu Głównego ZB i AP z wyjątkiem kol. kol. A. Birkennajera, R. Przelaskowskiego i przedstawiciela Koła wrocławskiego, oraz kierownicy referatów z wyjątkiem kol. kol. J. Muszkowskiego, F. Sedlaczka i M. Tomkiewicz.

Porządek dzienny:

Zagajenie obrad.

Odczytanie protokołu poprzedniego zebrania.

Referat Sekretarza Gen. „Sprawozdanie z działalności Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich oraz wytyczne dalszej pracy“.

Sprawozdanie informacyjne skarbnika, kierowników referatów oraz przedstawicieli Kół.

Dyskusja. Wnioski organizacyjne.

II dzień obrad.

Zagadnienie szkolenia bibliotekarzy, przedstawione przez Referat Szkolenia Zawodowego.

Dyskusja. Wnioski.

Przewodniczący kol. A. Stebelski otwiera plenarne zebranie Zarządu Głównego, wita obecnych, przedstawia porządek dzienny obrad, składa podziękowanie Dyrektorowi Biblioteki Publicznej za umożliwienie zorganizowania zebrania w lokalu Biblioteki.

Sekretarz Generalny ZB i AP, kol. J. Kraczkiewicz, odczytuje protokół poprzedniego zebrania. Protokół przyjęto.

Sekretarz Generalny, kol. J. Kraczkiewicz, odczytuje referat p. t. „Sprawozdanie z działalności Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich za okres od 10. IV. do 1. X. rb. oraz wytyczne dalszej pracy“.*) Kol. Przewodniczący podkreśla, że wygłoszone sprawozdanie miało za zadanie zobrazować ca-

*) Zob. wyżej s. 60.

łokształt prac Związku, gdyż Prezydium jest tylko organem koordynacyjnym. Prosi o uzupełnienie referatu przez kol. kol. kierowników referatów i kol. kol. przedstawicieli Kół. Zabierają głos: Kol. Horodyski (kierownik referatu wydawniczego) informuje zebranych o współpracy ZB i AP ze Studium Historycznym C. R. Z. Z. Są to prace przygotowawcze do badań dziejów ruchu związkowego w Polsce. Poza tym kol. Horodyski daje sprawozdanie ref. wydawniczego za okres od 1. IV. do chwili obecnej, uzasadnia potrzeby wydawania przez Związek 3 pism: Przeglądu Bibliotecznego, Bibliotekarza oraz Poradnika Bibliotekarza, oraz wyjaśnia stanowisko Prezydium, dlaczego zaprzestano masowo kolportować Przegląd Biblioteczny. Referat wydawniczy przewiduje wydanie „Krótkiego przewodnika bibliotekarstwa” kol. J. Millerowej i „Historii Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich” w opracowaniu kol. J. Baumgarta.

Kol. J. Gawinkowa referuje projekt Komisji Normalizacyjnej w zakresie ustalania podstaw współzawodnictwa pracy. Zebrani otrzymali tabelę ilustrującą projekt Komisji, opinie Kół, wnioski. Kol. Gawinkowa wyjaśnia, że materiał jest niepełny, gdyż nie wszystkie Kola nadesłały swoje uwagi.

Kol. Z. Hryniewicz, kierownik referatu b-k powszechnych, mówi o udziale i pracach ZB i AP w Podkomisji Czytelnictwa i Samokształcenia Komisji Głównej do Spraw Kultury przy Prezydium Rady Ministrów, o udziale Związku w konferencjach organizowanych przez NDB, w wycieczkach, które mają zapoznać z warunkami pracy w b-kach rejonowych, oraz w konferencji zorganizowanej w Krynicy. Kol. Hryniewicz podaje projekt wytycznych w sprawie komitetów bibliotecznych (wniosek 13-ty).

Kol. I. Morsztynkiewiczowa, kierownik referatu międzynarodowego, informuje o wyjeździe kol. J. Muszkowskiego na XV sesję Międzynarodowego Komitetu w Bazylei.

Kol. E. Białkowska, kierownik ref. b-k szkolnych, przypomina, że referat został powołany do życia w ostatnich dniach maja. W programie uwzględniono wciągnięcie do Związku jak najliczniejszych rzesz nauczycieli, którzy opiekują się b-kami szkolnymi. Podkreślano, jak pożyteczną byłaby współpraca b-k szkolnych z b-kami dziecięcymi. Kol. Białkowska podaje wytyczne dla pracy w zakresie b-k szkolnych.

Kol. Wł. Borkowska, kierownik ref. b-k naukowych, mówi o uzupełnianiu zbiorów; o sprowadzaniu wydawnictw z zagra-

nicy; o współpracy referatu b-k naukowych z referatem spraw zawodowych nad uznaniem za naukowe niektórych b-k samorządowych i archiwów, oraz nad uznaniem za naukowe b-k, zgłoszonych przez Ministerstwo Oświaty ubiegłego roku do Prezydium Rady Ministrów.

Kol. A. Łysakowski zapytuje, czy zostały wysłane w teren wytyczne referatów dla Kół. Opracowane wytyczne w zakresie bibliografii wobec zreorganizowania PIKu są nieaktualne.

Kol. J. Szemplińska daje informacje jako skarbnik oraz jako opiekun Składnicy i Poradni Bibliotecznej. Apeluje o wpłacanie zaległych składek. Uzupełnia wiadomości ref. wydawniczego mówiąc szerzej o „Poradniku Bibliotekarza”. Odbito 11.000 egz. „Poradnika”. Cały nakład jest zakupiony. Zdecydowano się na kolportaż indywidualny.

Kol. Kraczkiewicz wyjaśnia, że Prezydium nie wysłało wytycznych do Kół, ponieważ zdecydowano, że należy zapoznać się z możliwościami terenu, uzgodnić je z pracami poszczególnych referatów, opracować konkretny plan współpracy. Obecne posiedzenie powinno dostarczyć materiału, który referaty rozpracują ostatecznie.

Koledzy przedstawiciele Kół uzupełniają nadesłane sprawozdania, nie poruszają jedynie sprawy szkolenia, która przewidziana jest w programie następnego dnia.

Kol. Busłowicz, Koło białostockie. Liczba członków zwiększyła się do 136, obejmuje 103 b-ki. Plan pracy na rok bieżący wykonany. Plan pracy na rok 1950 przewiduje rozpracowanie referatów, zwłaszcza referatu szkolenia zawodowego.

Kol. Wasilewski, Koło częstochowskie. Koło liczy 35 członków. Pracuje od kwietnia br. Zorganizowało 2 konferencje ogólne i 4 posiedzenia Zarządu. Poradnia działa 4 dni w tygodniu. Zorganizowano współzawodnictwo pracy między filiami. Nawiązano kontakt z zakładami pracy, fabrykami. Koło zainicjowało prowadzenie lekcji w b-ce z każdą siódmą klasą, ażeby zorientować młodzież w metodach korzystania ze zbiorów bibliotecznych. Kol. Wasilewski zgłasza następujące dezyderaty: 1. Opracowanie udziału Związku w planie 6-letnim; 2. Opracowanie zasad międzybibliotecznego współzawodnictwa pracy; 3. Potrzebę druków inwentarza czasopism; 4. Potrzebę częstego i terminowego ukazywania się P.L. i N.

Uwagi pod adresem składnicy, że brak druków bibliotecznych i tablic klasyfikacji dziesiętnej są nieaktualne, gdyż materiały te są na składzie.

Kol. B o c h e n s k i, Koło gdańskie. Koło liczy 178 członków, zamiast 200, jak było dotychczas. Część b-karzy gminnych ze względów materialnych przeszła do innego zawodu. Zarząd Koła nie skreśla członków za niepłacenie składek. Działają 4 sekcje: oświatowa, naukowa, archiwalna i samopomocy. Koło zgłasza dezyderaty w stosunku do Prezydium: 1. Dokładniejsze zapoznanie się z warunkami lokalnymi Kół; 2. Nadsyłanie pism z takim terminem do wykonania poleceń, który by pozwolił na opracowanie odpowiedzi; 3. Skreślenie opłat za Przegląd Biblioteczny, gdyż liczba odbiorców znacznie zmalała; 4. Prośba o wyjaśnienie, czy zarząd Koła może narzucić przeprowadzenie pewnej akcji instytucji nie będącej członkiem prawnym Związku, o ile Koło uważa akcję tę za pożyteczną.

Kol. K r a c z k i e w i c z wyjaśnia, co powoduje wysyłanie listów z krótkim terminem wykonania.

Kol. M i c h a l s k a informuje, że Koło nie może wydawać zarządzeń żadnej instytucji, może natomiast i powinno występować z wnioskami mającymi na celu usprawnianie pracy ożywienie działalności danej instytucji.

Kol. P r z e w o d n i c z ą c y przedstawia genezę opłaty za „Przegląd Biblioteczny“: Pisma związkowe miały być skomulowane, tym samym Przegląd zmieniłby swój charakter. Druki kosztują Związek 2.000.000 zł., składki członkowskie wynoszą 600.000 zł., a więc istnieje niedobór. Obowiązkiem członków jest pokryć koszty administracyjne. Przedsiębiorstwa muszą mieć swój budżet. Zadaniem naczelnym jest jak najszybszy rozwój Związku. Z tym łączy się zagadnienie celowości dawania każdemu członkowi naukowego organu.

Kol. H. Z a k r z e w s k a, Koło warszawskie. Koło liczy 537 członków. W pierwszych dniach listopada odbędą się egzaminy bibliotekarskie dla czynnych b-karzy naukowych z udziałem przedstawiciela Ministerstwa Oświaty jako obserwatora. Koło ma 4 sekcje: naukową, oświatową, archiwalną i terenową.

Kol. K o r a s z e w s k i, Koło katowickie. Koło liczy 120 członków. Zorganizowano 2 większe wystawy, kilka pokazów. Wspólnie z Tow. Przyjaciół Nauk odbyło się zebranie w Opolu. Gliwice przygotowują wspólnie z Klubem Literackim Bytomia zebranie w dniu 15. X. Przedmiotem obrad będzie szkolenie bibliotekarzy.

Kol. W i t k o w s k i, Koło kieleckie. Koło liczy 53 członków boryka się z trudnościami lokalnymi: brakiem książek do lek-

tury szkolnej, brakiem pieniędzy na oprawę, a najważniejsze— z brakiem lokalu dla b-ki powiatowej, która została przeniesiona do lokalu, nie dostosowanego do potrzeb bibliotecznych.

-Kol. Baumgart, Koło Krakowskie. Koło liczy 128 członków. Wyodrębniono koło w Tarnowie. Należy przeprowadzić rewizję charakteru współpracy Zarządu Głównego z Kołami w związku z zarządzeniami, terminami wykonania i sprawozdaniami. Zacierają się granice pracy zawodowej i społecznej. Powstają trudności w ustaleniu, czy dana praca była wykonana przez członka Związku Zawodowego, członka Z. B. i A. P., czy pracownika danej instytucji. Stąd kłopoty z pisaniem sprawozdań.

Kol. Skoczylas, Koło lubelskie. Koło liczy 73 członków. Wobec wielu zadań, jakie stają przed Związkiem, istnieje niebezpieczeństwo rozproszenia się. Należy wybrać kilka zagadnień najważniejszych i im całkowicie poświęcić się. Planowa, racjonalna praca wymaga komasacji spraw, wymaga również usprawnienia kontaktów terenu z centralą. Kol. Skoczylas informuje o pracach podjętych przez Koło.

Kol. Stanisz, Koło rzeszowskie. Koło liczy 20 członków. Uaktywnieniu Koła przeszkadza brak bezpośredniego kontaktu z członkami Koła, którymi są kierownicy b-k powiatowych.

Kol. Nagórska, Koło łódzkie. Koło liczy 140 członków. Członkowie Koła wykazują dużo inicjatywy. Pracują intensywnie na terenie Koła, a poza tym nawiązali kontakt z opiekunami b-k przemysłu włókienniczego, oraz zorganizowali poradnictwo bibliotekarskie dla b-karzy fabrycznych. Mały udział b-karzy terenowych.

Kol. Kawecka, Koło poznańskie. Koło liczy 145 członków. Kol. Kawecka odczytuje sprawozdanie z działalności koła. Stawia wniosek, ażeby Związek starał się o obniżenie dla członków opłat pocztowych i telefonicznych.

Kol. Jarkowska, Koło radomskie. Koło liczy 47 członków. Kol. Jarkowska przyznaje rację Zarządowi Głównemu, że nie każdy członek Związku powinien otrzymywać „Przegląd Biblioteczny“. B-karze gminni nie czytają go. Podkreśla, że należy otoczyć większą opieką punkty biblioteczne.

Kol. Kiernicka, Koło siedleckie. Koło liczy 50 członków. Kol. Kiernicka zwraca się do Zarządu z następującym zagadnieniem: pow. łukowski liczy 20 czł., pow. siedlecki 30 czł.,

dotychczas tworzą jedno koło, rozbić je na 2 koła, czy pozostawić jedno wspólne?

Przewodniczący kol. A. Stebelski informuje, że sprawa ta zostanie rozstrzygnięta generalnie. Prace nad strukturą Związku są w toku. Kol. Kiernicka informuje dalej, że Koło siedleckie chciałoby pokazać b-karzom gminnym, jak wyglądają wielkie b-ki Warszawy. Zgłasza dezyderat do Zarządu Głównego, ażeby pokrył 50% kosztów wycieczki i dał przewodnika.

Kol. Quirini, Koło szczecińskie. Koło liczy 190 członków, w tym 85 b-karzy terenowych. Dokładne sprawozdanie z działalności nadesłano w terminie właściwym.

Kol. Józefowicz, Koło toruńskie. Koło liczy 97 członków. Zorganizowano w Bibliotece Uniwersyteckiej konferencję z czytelnikami. Tematem dyskusji była współpraca pracowników b-k z czytelnikami. Członkowie biorą udział w akcji zwalczania analfabetyzmu. Koło prześle do Prezydium Zarządu Głównego opracowany przez siebie regulamin sekcji terenowej. Z powodu braku funduszy na prowadzenie korespondencji została wstrzymana akcja poradnictwa.

Kol. Hodbot, Koło tarnowskie. Koło liczy 21 członków. Jest to najmłodsze nasze koło. Zorganizowało 3 wystawy: Drukarstwo polskie 16 wieku, Wystawę Mickiewiczowską i Wystawę Słowackiego.

Kol. Burbianka, Koło wrocławskie. Koło liczy 104 członków. Pozytywnie układa się współpraca z Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Koło urządziło wystawę książki radzieckiej i wystawę polskich tłumaczeń literatury radzieckiej.

Przewodniczący otwiera dyskusję nad sprawozdaniami.

Kol. Koraszewski zapytuje, co zrobić z opłatami za Przegląd Biblioteczny, które zaczęły napływać?

Kol. Przewodniczący proponuje, ażeby chwilowo pieniądze te zatrzymać w kasie jako fundusz specjalny, do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy.

Kol. Baumgart porusza szereg zagadnień:

1. Nie została załatwiona sprawa uznania bibliotek i archiwów samorządowych za naukowe.
2. Należy zdecydować, jaka będzie struktura Związku, opracować plan sieci i liczbę Kół.
3. Sprawy wydawnicze: trzeba usprawnić kolportaż, centralizować administrację, każdy członek Związku powinien otrzymywać wszystkie pisma związkowe. Prośba, ażeby Prezydium ułatwiło Kołu krakowskiemu abonowanie *Archeionu*.
4. Byłoby wskazane, ażeby Koła mogły otrzymać skrypty T. U. R. i L.-u.

5. Konieczne jest przyspieszenie opracowania norm bibliotecznych. Dalej kol. Baumgart prosi o wyjaśnienie: Jak się obecnie przedstawia sprawa tabeli stanowisk. Jak wygląda kwestia zaopatrywania b-k w książki zagraniczne oraz ich kupno.

Następnie referuje sprawę opracowania historii Związku w latach 1917—1949. Przeważna ilość Kół nie dotrzymała terminu oddania prac, stąd wniosek, że Koła nie doceniają wartości takiej pracy. Należałoby pracę samokształceniową Kół powiązać z pracami nad upowszechnieniem wiedzy. W tym celu należy referaty naukowe wygłaszać w terenie, oraz zorganizować wymianę prelegentów i referatów między Kołami.

Kol. Łysakowski pyta, ilu członków liczy obecnie Związek? Czy są prowadzone prace przygotowawcze do V-go Zjazdu Bibliotekarzy? Jak wygląda sprawa legalizacji Składnicy? Zaznacza, że prosił o otrzymywanie protokółów posiedzeń Prezydium, lecz nie otrzymał ich; nie wiedział o powierzeniu mu pracy przy sieci dokumentacji.

Kol. Przewodniczący odpowiada, że Związek liczy obecnie około 2.000 członków. Prace przygotowawcze do V-go Zjazdu zostały zaniechane, gdyż Prezydium nie widzi możliwości zorganizowania Zjazdu w terminie przewidzianym we Wrocławiu.

Obecnie Prezydium pracuje nad zalegalizowaniem Składnicy. Trzeba uregulować wszystkie sprawy prawne. Brak lokalu dezorganizuje i utrudnia pracę, to jest przyczyną, że sekretariat nie przysyła członkom Zarządu protokółów posiedzeń Prezydium.

Kol. Remier wyjaśnia sprawy tabeli stanowisk i uznania niektórych bibliotek i archiwów samorządowych za naukowe.

Kol. Borkowska porusza sprawę współpracy Kół z b-kami naukowymi. Pyta, dlaczego nie ma sekcji naukowych w licznych Kołach. W projekcie jest opracowanie statutu b-k naukowych, zorganizowanie wymiany dubletów, nawiązanie współpracy i ścisłego porozumienia z referatem b-k powszechnych i z referatem wydawniczym.

Kol. Bocheński porusza sprawę uznania bibliotekarzy b-k specjalnych za b-karzy naukowych. Zapytuje, komu podlegają biblioteki lekarskie?

Kol. Borkowska wyjaśnia, że aby rozwiązać to zagadnienie, należy zebrać odpowiednie materiały.

Wobec licznych zapytań, jak należy rozumieć zalecenia Prezydium Zarządu Głównego — gdyż nie wszystkie Koła mają warunki do wypełnienia wszystkich prac wskazanych przez

Prezydium — kol. Michalska wyjaśnia, że należy je traktować jako dezyderaty Zarządu Głównego, które w miarę swych możliwości Koła realizują całkowicie albo częściowo. Zarządy Kół, które opracują pewne projekty referatów, winny przesłać je do Zarządu Głównego, który zorganizuje wszechstronniejsze ich wykorzystanie. Podnosi dalej konieczność centralnego opracowania kart katalogowych.

Kol. Quirini prosi o interwencję u miarodajnych czynników w sprawie wypłacenia kierownikom punktów bibliotecznych premii za pracę w 1949 r.

Kol. Kraczkiewicz odpowiada, że sprawa jest załatwiona, okólnik Ministerstwa Oświaty został wysłany do kuratoriów O.S.

Zgłoszono i przyjęto następujące wnioski:

1. Wniosek:

Wytyczne sformułowane w referacie Sekretarza Generalnego Zarząd Główny ZB i AP na posiedzeniu plenarnym w dn. 8. X. 49 r. uznaje za obowiązujące wszystkich członków Związku.

2. Wniosek:

Zarząd Główny na zebraniu plenarnym w dn. 8. X. 49 r. uchwała: zgodnie z § 11 Statutu ZB i AP obowiązkiem członków Związku jest starać się o rozwój Związku. Aby wypełnić ten obowiązek, każdy członek Związku winien brać nie tylko czynny udział w zebraniach organizowanych przez Zarząd Koła, lecz również uczestniczyć w pracach podejmowanych przez Koło. O ile warunki lokalne nie pozwolą niektórym członkom Koła na stały, systematyczny udział w posiedzeniach i pracach prowadzonych przez Koło, Zarządy Kół wyznaczą tym członkom prace zleczone i ustalą termin wykonania tych prac.

3. Wniosek:

Zarząd Główny na zebraniu plenarnym postanowił wezwać wszystkie Koła do zapoznania się z metodami uaktywnienia członków Związku, prowadzonymi przez Koła: szczecińskie, radomskie, krakowskie, toruńskie i częstochowskie i dostosowania tych metod do warunków na własnym terenie ewentualnie znalezienia własnych form.

4. Wniosek:

Każde z Kół ustali stosownie do swych potrzeb — plan referatów, zaznaczając które z nich może zorganizować

własnymi siłami; należy podać wówczas nazwisko prelegenta. Wszystkie Koła prześlą projekty do Prezydium Zarządu Głównego. Prezydium rozpatrzy projekty, uzupełni w miarę potrzeby referatami zaprojektowanymi przez siebie, wytypuje dodatkowych prelegentów, następnie ogłosi w prasie związkowej pełny plan referatów i odczytów, projektowanych w ramach zebrań naukowych Związku. Materiał ten będzie podstawą do wymiany prelegentów lub referatów. W wypadku, jeśli wymiana miała się ograniczyć tylko do referatów (przewiduje się to jako rzecz wyjątkową), należałoby prosić prelegentów, aby referaty swe zaopatrzyli w uwagi i pytania, ułatwiające prowadzenie dyskusji.

5. Wniosek:

Zarząd Główny na posiedzeniu plenarnym w dn. 8. X. 49 r. wzywa wszystkie Koła do utrzymania ścisłego kontaktu z Zarządem Głównym. W tym celu należy:

- 1) przysyłać systematycznie sprawozdania okresowe,
- 2) informować o pracach zainicjowanych przez Koło,
- 3) wyznaczyć przedstawicieli do stałej współpracy z referatem Życia Kół przy Zarządzie Głównym,
- 4) wykorzystać wszystkie przejazdy członków Koła do Warszawy celem nawiązania kontaktów z członkami Prezydium i kierownikami referatów Zarządu Głównego.

6 Wniosek kol. Horodyskiego:

Zarząd Główny ZB i AP deleguje do Kolegium przy Studium Historycznym C. R. Z. Z. kol. kol. Stebelskiego i Baumgarta.

7. Wniosek kol. Horodyskiego:

Zarząd Główny ZB i AP upoważnia Prezydium Zarządu Głównego do powołania 6-osobowej Komisji Współpracy z Kolegium przy C. R. Z. Z. dla prac przygotowawczych dla badań nad dziejami ruchu związkowego w Polsce. Komisja ma za zadanie: 1) pozostawać w ścisłym kontakcie z Kolegium przy C. R. Z. Z., 2) informować ZB i AP i wszystkich b-karzy i archiwistów w zakresie tematyki i organizacji prac podejmowanych przez Kolegium, 3) delegować członków ZB i AP do czynnego udziału w konkretnych pracach. Komisja ma prawo kooptacji. W skład Komisji wchodzi automatycznie dwaj delegaci Związku do Kolegium.

8. Wniosek kol. Horodyskiego:
Zarząd Główny ZB i AP wzywa Zarządy Kół Związku do nawiązania współpracy z Okręgowymi Radami Związków Zawodowych, które otrzymują od C. R. Z. Z. instrukcje dotyczące kontaktów z przedstawicielami ZB i AP.
9. Wniosek kol. Horodyskiego:
Zarząd Główny zobowiązuje swych członków — przedstawicieli Kół do dopilnowania, by materiał redakcyjny do Historii Związku był nadesłany kol. Baumgartowi do dnia 25 października r. b.
10. Wniosek Komisji Usprawnienia i Normalizacji przy Zarządzie Głównym ZB i AP:
Oceniając zagadnienie usprawnienia pracy jako doniosłe i pilne, Komisja stawia sobie za zadanie w możliwie szybkim tempie opracować normy prac bibliotecznych. Komisja uważa za niezbędne współpracę Kół w akcji opracowywania norm i w tym celu przygotowuje schemat poszczególnych czynności bibliotecznych, który roześle wszystkim Kołom do wypełnienia. Normy wypróbowane i przemyślane przez Koła posłużą jako materiał do ostatecznego sprecyzowania norm wydajności pracy.
11. Wniosek Komisji Usprawnienia i Normalizacji:
Komisja wzywa Prezydium do wszczęcia akcji centralnego opracowywania i drukowania kart katalogowych dla ukazujących się publikacji.
12. Wniosek Komisji Usprawnienia i Normalizacji:
Komisja prosi Prezydium o interwencję w Instytucie Bibliograficznym o przyspieszenie opracowania brakujących skorowidzów do „Przewodnika Bibliograficznego” i przedwojennego „Urzędowego Wykazu Druków”.
13. Wniosek kol. Hryniewicz:
 - 1) Zarząd Koła zarejestruje delegatów Kół ZB i AP oraz członków Związku czynnych w Komitetach Bibliotecznych. Jeśli w Komitecie Bibliotecznym brak delegata ZB i AP — Zarząd Koła
 - a) deleguje swych przedstawicieli do Komitetów Bibliotecznych.
 - b) ewentualnie wciąga na listę członków ZB i AP bibliotekarzy, czynnych w Komitetach Bibliotecznych i da im swoje pełnomocnictwa.

- 2) Wszyscy delegaci ZB i AP do Komitetów Bibliotecznych zapoznają się z instrukcją dla Komitetów Bibliotecznych wydaną przez Biuro Rad Narodowych (patrz „Bibliotekarz“ Nr. 7 — 8 1949 r.)
- 3) Członkowie ZB i AP biorący udział w Komitetach bibliotecznych prześlą do Kół ZB i AP sprawozdania (lub złożą je ustnie na zebraniach Kół) ze swej działalności wraz z uwagami dotyczącymi działalności Komitetów. Sprawozdania te wraz ze swymi uwagami Zarządy Kół prześlą do Zarządu Głównego ZB i AP.

14. Wniosek kol. Białkowskiej:

Zarząd Główny na posiedzeniu plenarnym w dn. 8.X.49 r. upoważnia Prezydium ZB i AP do wyboru delegacji, która interweniowałaby osobiście u Ob. Ministra w sprawie jak najrychlejszego uregulowania wynagrodzenia nauczycieli za opiekę nad bibliotekami szkolnymi w/g norm zgłoszonych przez Naczelną Dyрекcję Bibliotek.

II dzień obrad dn. 9. X. 49 r. przeznaczony jest przede wszystkim sprawom szkolenia zawodowego. Przewodniczy kol. I. Morsztynkiewiczowa.

Kol. Morsztynkiewiczowa wyjaśnia nieobecność kol. Muszkowskiego, który nie mógł przyjechać z powodu choroby.

Kol. Ambros odczytuje sprawozdanie z działalności Komisji Szkolenia Zawodowego. Praca szła w trzech kierunkach. Opracowano ramowe programy, zorganizowano egzaminy biblioteczne dla b-karzy czynnych, pracowano nad wytycznymi dla 2-letnich szkół wieczorowych b-karskich. Kol. Ambros omawia te projekty.

Kursy są potrzebne, gdyż wrasta ilość nowych b-k, przy tym ruch osobowy jest duży, dużo b-karzy ucieka od swego zawodu, wciąż trzeba dokształcać nowych kandydatów. Mało jest pracowników naukowych z cenzusem, większość to pracownicy administracyjni.

Przewidziane kursy dla b-karzy naukowych, gminnych i dla magazynierów. Można by postawić zarzut braku ćwiczeń. Ćwiczenia pozostawiono do uznania prelegentowi. Przewidziano w końcowej fazie kursów wycieczki do wzorowych bibliotek, zapoznanie słuchaczy z urządzeniami, które zasługują na uwagę. Konieczne są prace piśmienne. Kursy winny kończyć się egzaminami.

Przy organizowaniu kursów należy brać pod uwagę wymianę prelegentów między Kołami.

Koło warszawskie wystąpiło z wnioskiem do Zarządu Głównego o przeprowadzenie egzaminów dla absolwentów kursu naukowego. Do egzaminów mogą przystąpić wszyscy, którzy mają opanowany materiał.

Przystąpiono do opracowania programów 2-letniego liceum popołudniowego.

I rok	w I półroczu	28 godzin tygodniowo
	w II półroczu	
II rok	w I półroczu	25 godzin tygodniowo
	w II półroczu	

Przedmioty ogólnokształcące: marksizm — leninizm, Polska współczesna, historia literatury, obowiązkowe 2 języki: rosyjski i angielski. Na przedmioty zawodowe przewiduje się 37 godz.

Ponieważ zniesiono egzaminy państwowe dla bibliotekarzy, Związek będzie się starał o przejęcie opiniowania o kwalifikacjach.

Ministerstwo Oświaty gotowe jest dać subwencję na prace przygotowawcze i na związkowy ośrodek szkolenia. Dobrze byłoby, gdyby szkolenie b-karzy zatoczyło szersze kręgi.

Następnie przystąpiono do sprawozdań Kół.

Kol. Busłowicz (Białystok). Przeszkolono 116 b-karzy gminnych. Program uzgodniono z Ministerstwem Oświaty. Poziom niski. 44% uczestników ukończyło zaledwie 5 klas szk. podstawowej. Niskie uposażenie (3.000 zł.) dla b-karzy gminnych wpływa na brak kandydatów. 9% b-karzy gminnych to nauczyciele, 20% samorządowcy, 47% inne zawody, przeważnie rolnicy.

Dużo sił przeszkolonych odplywa do innych zawodów. Odbyły się 3 turnusy 11-dniowe. Prelegenci—to członkowie Związku, Kierownictwo—Kuratorium. Na 87 godzin, 23 poświęcono wykładom ideologicznym. Koło białostockie pokryło zapotrzebowanie prelegentów.

Kol. Dmochowska (Bydgoszcz). Kuratorium zorganizowało 2 kursy 10-dniowe niższego stopnia i 1 wyższego dla b-karzy gminnych. Koło nie współpracuje z Kuratorium.

Kol. Józefowicz (Toruń). Odbyły się 2 kursy 12-dniowe, przeszkolono około 100 osób. Duża rozpiętość przygotowania członków kursu utrudniała prowadzenie kursów.

Kol. Koraszewski (Katowice) proponuje przekazanie Zarządowi Głównemu dokładnych danych o szkoleniu na piśmie ze względu na brak czasu.

Kol. Michalska stawia wniosek: ograniczyć przemówienia do 3 minut. Wniosek przyjęto.

Kol. Wasilewski (Częstochowa). Zorganizowano 1 kurs informacyjny.

Kol. Bocheński (Gdańsk). Szkoli Kuratorium. Członkowie Związku są prelegentami.

Kol. Koraszewski (Katowice). Szkoli Kuratorium, Związek daje prelegentów. Ukończono 1 kurs magazynierów zorganizowany przez B-kę Śląską.

Kol. Witkowski (Kielce). Kuratorium szkoli własnymi siłami, o pomoc do Związku nie zwraca się. Należy zorganizować poradnictwo biblioteczne dla Związków Zawodowych, oraz interweniować, aby zakłady pracy zwalniały pracowników na kurs.

Kol. Baumgart (Kraków) — Szkolenie b-karzy na terenie Krakowa przedstawia się jak następuje:

Wykłady na Uniw. Jagiellońskim prowadzi prof. dr. A. Birkenmajer. Wykłady w Wyższej Szkole Nauk Społecznych — Wydział Społeczno-Oświatowy — prof. dr. A. Birkenmajer, dr. Baumgart, dr. Bar, dr. Irena Barowa, Helena Lipska. Liceum Bibliotekarsko-Księgarskie, kurs 2-letni (przygotowuje b-karzy o-k powszechnych i księgarzy). Biblioteka Jagiellońska zorganizowała roczny kurs dla pracowników b-k naukowych, kurs dokształcający dla b-karzy zaawansowanych, — ogólnopolski specjalny dla opracowujących stare druki (w przygotowaniu kurs dla opracowujących rękopisy, na dalszym planie — zbiorów kartograficznych, muzycznych i graficznych), kurs dla magazynierów, kurs b-karski w Komisji Okręgowej Związków Zawodowych.

Istnieje potrzeba zorganizowania 2 kursów dla b-k powszechnych (na 2 poziomie) i 2 kursów dla b-k naukowych (na 2 poziomie) oraz 1 kursu dla b-k społecznych (Związki Zawodowe) w godzinach wieczornych, oraz kursu o pełnym wymiarze godzin w oparciu o Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego.

Kol. Skoczylas (Lublin) Kuratorium zorganizowało 3 kursy 11-dniowe dla b-karzy gminnych (150 osób), 1 kurs dla magazynierów i 3-dniowy kurs dla świetlic. Związek dał prelegentów. Współpraca z Kuratorium układała się dobrze. Zorganizowano: Kursy dla b-karzy gminnych, magazynierów (w roku ub.), świetlic, kierowników świetlic, wojew. Szkoły Zw. Zaw.

Koło zorganizowało kurs przygotowawczy do zawodu. (125 godz.) 25 osób skierowały instytucje, 45 osób zgłosiło się prywatnie płacąc za kurs po 1.000 zł. Związek otrzymał subwencję z zarządu miejskiego w wysokości 165.000 zł. 47 słuchaczy zdało egzaminy i otrzymało świadectwa.

Kol. Nagórska (Łódź). Koło łódzkie ma duże doświadczenie w organizowaniu kursów. Uważa, że należy zakończyć z nimi jako formą dydaktyczną, lecz nie w tej chwili.

Kol. Kawicka (Poznań). Poza B-ką Uniwersytecką Związek nie zajmuje się szkoleniem. Kierownictwo Ośrodka Szkoleniowego w Jarocinie często zwraca się do Związku z prośbą o prelegentów.

Kol. Jarkowska (Radom). Potrzeby szkolenia są duże, lecz brak lokalu, funduszy i prelegentów nie pozwala na realizowanie kursów.

Kol. Rodziewiczowa (C.R.Z.Z.) Mówi o szkoleniu b-karzy na terenie Związków Zawodowych. Są projektowane następujące kursy:

Miesięczny kurs w Krakowie w październiku, drugi kurs przy Okręgowej Radzie Z.Z. we Wrocławiu, 6 kursów takich samych w roku 1950; w r. 1950 we wszystkich Okręgowych Radach Z.Z. 6 dniowe seminaria praktyczne dla prowadzących ochotniczo małe b-ki. Programy uzgodnił Dział Szkoleniowy C.R.Z.Z.

Główny nacisk należy położyć na ćwiczenia, czytelnictwo i dobór książek. Wykłady należy prowadzić metodą pogładową. Ważne jest opracowanie wskazówek metodycznych.

Kol. Fleszarowa prosi o zorganizowanie kursów dla b-karzy pracujących w b-kach ministerstw i urzędów centralnych. Trzeba by przeszkolić kilkadziesiąt osób. Są to siły w wielu wypadkach niewykwalfikowane, co powoduje złe ustosunkowanie się władz administracyjnych do ogółu b-karzy. Program kursu powinien być na poziomie najwyższym. Wykłady należałoby prowadzić systemem seminaryjnym.

Przewodnicząca kol. Morsztynkiewiczowa wyjaśnia, że ponieważ kurs dla b-karzy ministerstw i urzędów centr. będzie związany wyłącznie z W-wą, sprawą tą zajmie się Koło warszawskie. Wnioskodawca zaś tej sprawy jest proszony o wzięcie udziału w pracy organizacyjnej wspólnie z kol. Lubicką, przewodniczącą Komisji Szkoleniowej.

Kol. Kiernicka (Siedlce). B-ka powiatowa zorganizowała 4 kursy po 20 godz. dla punktów b-cznych. Ukończyło je 84 osoby.

Kol. Quirini (Szczecin). Wojewódzka Rada Narodowa łącznie z Kuratorium, przy współudziale Ligi Kobiet zorganizowała 7-dniowy kurs dla 40 uczestników, b-karzy gminnych i szkolnych.

Kol. Hołdob (Tarnów). Woj. Rada Narodowa łącznie z Kuratorium zorganizowała 11-dniowy kurs dla b-karzy gminnych i punktów bibliotecznych.

Kol. Burbianka (Wrocław). Zorganizowano kursy dla b-karzy powiatowych, gminnych i punktów bibliotecznych. Prelegentów wyznaczyło Kuratorium. Do Dep. IV wpłynął projekt utworzenia przy Wydz. Humanist. Uniw. Wrocławskiego Studium Bibliotekarskiego. B-ka Uniwersytecka prowadzi dla młodszych kolegów kurs dwustopniowy. Kurs dla magazynierów, który prowadzi Ossolineum, jest już na ukończeniu.

Przystąpiono do dyskusji nad projektami programów.

Kol. Białkowska mówi o potrzebie opracowania wskazówek obejmujących problematykę tematów. Powinna być przestrzegana kolejność wykładów. 2 godz. na strukturę książki, to za mało. We wskazówkach należałoby omówić metody realizacji programu. Najwcześniej wprowadzone i jak najdłużej ćwiczzone powinno być katalogowanie. Ważne jest omówienie prac seminaryjnych, pomocy poglądowych. Tablice, wystawy, wycieczki do drukarni, do księgarni muszą znaleźć swój wyraz w opracowaniu kursów. Przewiduje się w następnym roku szeroką akcję szkolenia opiekunów b-k szkolnych. 200 powiatów przeszkoli w wszystkich nauczycieli opiekujących się b-kami. Dla opiekunów b-k szkół średnich przewiduje się kursy 14-dniowe.

Kol. Kawecka (Poznań). Wycieczki potrzebne są wszystkim stopniom kształcenia b-karzy. Jeden wykład na historię druckarstwa na kursie dla magazynierów to za mało. Za mało również na kursie dla b-karzy gminnych 1 godz. wykładu o pomieszczeniu bibliotek; więcej czasu należy poświęcić piśmiennictwu młodzieżowemu; brak bibliotekarstwa Italii, mało po 3 godz. wykładów dla b-karzy powiatowych i naukowych.

Kol. Bocheński: zbyt wysoki poziom kursów dla b-karzy gminnych i powiatowych. Należy wprowadzić wykłady o katalogu przedmiotowym. Wykład o czasopiśmie przetrząść do wykładów o zbiorach specjalnych. Za dużo godzin na konserwację i oprawę książek. Za dużo teorii, za mało praktyki w programie dla b-k naukowych, zwłaszcza katalogowanie po-

winno obejmować 10 godzin wykładów i ćwiczeń. Potrzebne skrócone katalogowanie. W programach dla b-karzy naukowych należy wprowadzić następujące zmiany: prasoznawstwo 2 g., informacje ogólne 5 g.

Kol. Józefowicz: pominięto sprawę racjonalizacji pracy b-karza, mikrofilmy, brak wzmianki o b-karstwie Niemiec, w zagadnieniach ideowych dodać trzeba 1 godz. na straty w b-karstwie w czasie okupacji. Za dużo godzin przeznaczono na system dziesiętny (4 + 4), na czasopisma w programie b-k naukowych 4 g. wykładów + 4 g. ćwiczeń, na czytelnictwo 3 g., na zbiory specjalne 4 g., na propagandę książki 2 g. Konieczne jest wprowadzenie ćwiczeń na kursach dla magazynierów, dla b-karzy gminnych i powiatowych, zwłaszcza z klasyfikacji dziesiętnej i bibliografii. Wykłady z pedagogiki zmniejszyć do 8 godz. Przy opracowywaniu programów nie uwzględniono b-k wojewódzkich.

Kol. Skoczyła (Lublin). Zarząd Koła lubelskiego uznaje projekty programów za celowe i wyczerpujące. Należałoby wprowadzić następujące zmiany:

Magazynierzy powinni się zapoznać z historią książki oraz historią b-k w Polsce. Dla b-karzy gminnych powinno się znaleźć miejsce na zagadnienie roli wsi i chłopstwa w Polsce przedwojennej. Dla wszystkich kursów ważne jest, by słuchacze nie byli zbyt przeciążeni wykładami (maximum 6 godzin). Podkreślić trzeba pracę z czytelnikami. Dobrze byłoby rozesłać centralnie opracowane tablice klasyfikacji dziesiętnej i wzory mebli bibliotecznych.

Kol. Dmochowska (Bydgoszcz) — podkreśla potrzebę ćwiczeń praktycznych, zwłaszcza dla niższego poziomu. Za mało godzin na administrację przewidziano na kursach dla b-karzy naukowych. Brak kursów dla b-karzy dziecięcych.

Kol. Majorowa podkreśla, że o nauczycielach-bibliotekarzach w Związku nie mówi się zupełnie, a przecież spełniają oni ważną rolę, dla nich również potrzebne są kursy. Należałoby zorganizować przez Związek kursy korespondencyjne, gdyż prowincja chce się dokształcać. Pożyteczne jest prowadzenie z młodzieżą pewnych typów lekcji w b-kach szkolnych.

Kol. Baumgart (Kraków). Zgadza się z kol. Białkowską co do spraw metodycznych w związku z organizacją kursu. Projekty programów opracowane starannie, celowo, dobrze. Odchylenia w ilości godzin nie są ważne. Przyjmujemy, że program jest ramowy. Brak natomiast systematyki, za mało

techniki dla b-karzy gminnych i powiatowych, za mało teorii dla naukowych. Pożyteczna jest wymiana referentów, referatów oraz programów na ten sam temat.

Kol. Kraczkiewicz mówi o tym, że potrzebne są dokładne wiadomości z terenu o potrzebach Kół w zakresie szkolenia i o możliwościach realizacji. Sprawa przekazywania tematów i też jest konieczna, gdyż musi być stworzona komórka centralna, która by opracowała wnioski dla dalszej akcji szkoleniowej.

Kol. Morsztynkiewiczowa informuje zebranych, że Zarząd Główny ma zamiar przeprowadzić 2 tyg. kurs dla prelegentów. Poza programem ramowym należy opracować również program minimalny.

Kol. Nagórska podkreśla potrzebę kursu korespondencyjnego i skryptów. Porusza również sprawę budownictwa bibliotecznego. B-karze powinni dążyć do tego, ażeby bez ich udziału i fachowej rady nie budowano b-k. Między architektem i b-karzem musi istnieć porozumienie. Musi być również większy kontakt między b-karzem a społeczeństwem. Należy wykorzystać do tego celu prasę codzienną i radio.

Obrady zamknięto apelem do Kół, aby nawiązywały współpracę między sobą i dzieliły się doświadczeniami. Wobec tego, że Koło wrocławskie nie przysyła sprawozdań ani nie delegowało swego przedstawiciela na zebrania Zarządu Głównego — Prezydium prosi przedstawiciela Koła toruńskiego o nawiązanie kontaktu z Kołem wrocławskim i przedstawienie Prezydium działalności tego Koła.

Po obradach członkowie Zarządu Głównego zwiedzili wystawę p. n. „Warszawa w dokumencie“, zorganizowaną przez Wydział Archiwum przy współudziale Zarządu Głównego ZB i AP.

Na tym obrady zakończono.

PIERWSZY ZWIĄZKOWY EGZAMIN BIBLIOTEKARSKI

W wyniku starań Zarządu Głównego ZB i AP odbył się za zgodą Ministerstwa Oświaty w dniach 3 i 5 listopada 1949 r. egzamin bibliotekarski zorganizowany przez ZB i AP Komisję egzaminacyjną stanowili: przewodniczący dr Michał Ambros, członkowie: dyr. Morsztynkiewicz Irena, mgr. Emil Kasprzyk i nacz. Jadwiga Filipkowska-Szemplińska, reprezentująca równocześnie Zarząd Główny ZB i AP. Naczelna Dyrekcja Bibliotek delegowała d-ra Mariana Łodyńskiego, naczelnika Wydz. Bibliotek Naukowych, w charakterze obserwatora.

Do egzaminu zgłosiło się 9 osób, z których jedną reprobowano. Egzamin służby naukowej zdały: Wisłocka-Nieborska Halina i Zaleska Janina; egzamin służby technicznej: Gierałtowska Eugenia, Helsztyńska Aleksandra, Minkiewicz Maria, Podgórska Halina, Tchórznicka Maria i Wasiewicz Maria.

R É S U M E S

NOTE DE LA RÉDACTION.

L'amitié entre la Pologne et l'U. R. S. S., qui devient de plus en plus profonde, trouve une résonance entière dans les milieux de bibliothécaires polonais.

Cette amitié, basée sur les échanges des publications et les contacts personnels des bibliothécaires des deux pays, va constituer la base de la collaboration au service de la démocratie, du socialisme et de la paix.

RYSZARD PRZELASKOWSKI. Le caractère scientifique des bibliothèques publiques.

La division des bibliothèques en savantes et publiques partait du principe que le niveau supérieur de la vie culturelle n'est pas généralement accessible aux masses, qui devaient se contenter des formes inférieures de la culture, celles de la popularisation. Cela correspondait à l'idée de la structure élitaire de la société.

Ce cloisonnement aujourd'hui n'est plus justifié. La science pure et la vulgarisation sont liées entre elles par des liens multiples. L'unité de la culture et sa généralisation nécessite aussi l'existence de telles bibliothèques où les éléments savants et vulgarisateurs vont se présenter simultanément et constituer un organisme uni.

Les bibliothèques populaires conservent les ouvrages dont la société éprouve actuellement le besoin. Les bibliothèques savantes conservent également des ouvrages périmés, complétant ainsi la littérature entière des sujets déterminés.

Cette façon de compléter les bibliothèques décide aussi de la sélection des lecteurs. Mais aujourd'hui, dans les bibliothèques savantes aussi on voit se présenter des lecteurs, qui sont des autodidactes dirigés en vue de leur avancement social.

Le besoin se fait donc sentir toujours plus pressant de rendre les biens culturels de toutes sortes accessibles aux lecteurs de niveaux variés. Cette tâche ne peut être remplie avec succès que par les bibliothèques publiques disposant des divisions savantes. On peut citer ici, à titre d'exemple, la Division de l'Art et des Métiers d'Art à la Bibliothèque Publique de Varsovie.

Avant la guerre, cette Division ne fut fréquentée que par des savants et des étudiants, aujourd'hui un gros pourcentage de ses lecteurs constituent les élèves des écoles professionnelles et les artisans.

Les divisions de ce genre ce sont les ponts reliant les bibliothèques populaires et savantes en un réseau de bibliothèques unifié.

Les divisions savantes des bibliothèques publiques ont, avant tout, à remplir le rôle de foyers régionaux du travail scientifique, adaptés aux besoins économiques et sociaux de leurs régions.

L'existence dans les bibliothèques publiques des collections spéciales (manuscrits, livres anciens, gravures) est d'une grande importance éducatrice, car elles facilitent l'aménagement des expositions rétrospectives qui familiarisent les lecteurs avec le livre.

Les divisions savantes des bibliothèques publiques doivent être des collections liées en un organisme vivant avec des autres foyers du réseau de bibliothèques de la ville. Ce n'est qu'alors qu'elles vont remplir leur tâche.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

**ORGAN NAUKOWY ZWIĄZKU
BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH**

wychodzi kwartalnie

Kolegium Redakcyjne:

**Kazimierz Budzyk, Janina Kraczkiewicz,
Bogdan Horodyski – (sekretarz redakcji).**

Adres Redakcji:

Warszawa, Rakowiecka 6. Biblioteka Narodowa.

Adres Administracji:

Warszawa, Koszykowa 26, Biblioteka Publiczna.

Rękopisy w Redakcja nie zwraca. Autorowie, nie zawiadomieni do trzech miesięcy o przyjęciu ich prac, mogą je odebrać w Administracji w ciągu roku.

Prenumerata roczna wynosi zł. 1000.—

Cena jednego zeszytu zł. 300.—

Wpłaty dokonywać należy na konto czekowe PKO I-1792/113 – Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, Zarząd Główny. Warszawa, (z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty).

Członkowie Z.B. i A.P. otrzymują Przegląd Biblioteczny za pośrednictwem swojego Koła.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

Rocznik I, VII, XIII	— 480 zł.,	cena ulgowa 360 zł.
„ V, VI, VIII, IX, X	— 600 zł.,	„ „ 450 zł.
„ II, XII	— 960 zł.,	„ „ 720 zł.
„ III, IV	— 1100 zł.,	„ „ 825 zł.
„ XIV	— 300 zł.,	„ „ 250 zł.
„ XV	— 550 zł.,	„ „ 450 zł.
„ XVI, XVII	— 600 zł.,	„ „ 450 zł.

Ceny poszczególnych zeszytów oblicza się według ilości zeszytów w danym roczniku.

<i>Bibliografia</i> za rok 1931	— 225 zł.,	cena ulgowa 180 zł.
„ „ „ 1932	— 75 zł.,	„ „ 60 zł.
„ „ „ 1934	— 150 zł.,	„ „ 120 zł.
„ „ „ 1935/6	— 300 zł.,	„ „ 240 zł.
<i>Spis treści roczników I-X.</i>	300 zł.,	„ „ 240 zł.

◀ Zamówienia na roczniki I-XIII, oraz na Bibliografię i Spis treści kierować należy pod adresem: Przegląd Biblioteczny, Składnica roczników przedwojennych, Kraków, ul. Mickiewicza 22. Biblioteka Jagiellońska. Dalsze roczniki do nabycia w Administracji: Warszawa, Koszykowa 26, Biblioteka Publiczna.